



ZWIĄZEK WETERANÓW I REZERWISTÓW
WOJSKA POLSKIEGO
DOLNOŚLĄSKI ODDZIAŁ
WOJEWÓDZKI
imienia 2 Armii Wojska Polskiego

DRUGA ARMIA WOJSKA POLSKIEGO

WROCŁAW, 2016

SPIS TREŚCI

WSTĘP	1
ZDJĘCIA (wykaz zdjęć)	2
SZLAKAMI 2 ARMII WP PRZEZ ZIEMIĘ DOLNOŚLĄSKĄ (autor: Eugeniusz Uciński)	3
Powstanie 2 Armii WP	3
W pasie działań 1 Frontu Ukraińskiego	6
2 Armia WP na Dolnym Śląsku	8
POLACY NA POLACH ŁUŻYC (autor: Kazimierz Kaczmarek)	23
<i>W PRZEDEDNIU OPERACJI</i>	23
2 Armia WP nad Nysą Łużycką	23
Plan operacji berlińskiej	24
Nieprzyjaciel	24
Plan operacji łużyckiej 2 Armii WP	25
Ostatnie przygotowania	26
<i>PRZEŁAMANIE OBRONY WROGA</i>	28
Chrzest bojowy na Nysą Łużycką	28
Forsowanie Weisser Schöps	31
Przez Schwarzer Schöps	34
Rozwinięcie natarcia na trzech rozbieżnych kierunkach	38
<i>POŚCIG PRZEZ ŁUŻYCE</i>	41
Początek	41
Dalej na zachód	43
Pod Dreznem	47
W okrążeniu i na pomocniczym kierunku	49
<i>BITWA POD BUDZISZYNEM</i>	50
Początek bitwy	50
Drugi dzień bitwy	53
Wymuszona obrona	56
Nasilenie walk	60
Przełom w bitwie	64
<i>UTRWALENIE ZWYCIĘSTWA</i>	70
W stałej obronie	70
Wzmocnienie obrony	72
Ogólna stabilizacja	75
Ostatnie walki	76
Ogólne wyniki operacji łużyckiej	79
<i>POSŁOWIE</i>	79
OPERACJA PRASKA	81
2 ARMIA WP – wiadomości encyklopedyczne	83
DOWÓDCY JEDNOSTEK 2 ARMII WP	86
KAROL ŚWIERCZEWSKI	88
ZDJĘCIA (według wykazu zdjęć na str. 2)	89
ORDER KRZYŻA GRUNWALDU – kl. I	93
MEDAL ZA ODRE, NYSE, BAŁTYK	94

DRUGA ARMIA WOJSKA POLSKIEGO

WSTĘP

Już 70 lat dzieli nas od zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. W tym doniosłym akcie dziejowym obok Armii Czerwonej i zachodnich sojuszników wielką rolę odegrało odrodzone Wojsko Polskie. Ziemia Dolnośląska stała się miejscem pobytu i drogą przemarszu 2 Armii Wojska Polskiego nad Nysę Łużycką, gdzie żołnierze płacili własnym życiem za spokojne życie następnych pokoleń Polaków na Dolnym Śląsku. Prochy żołnierzy leżą na cmentarzu w Zgorzelcu, który ostatnio udało się uporządkować i odnowić, między innymi dzięki aktywowi naszego Związku. Ci żołnierze, którzy wrócili z operacji łużyckiej i praskiej, w dużej części osiadli na naszej ziemi, by pełnić tu pokojową wartość. Tak więc 2 Armia WP wpisała się w nowoczesne dzieje Dolnego Śląska, a pamięć o jej żołnierzach ma dla nas, dziś tu żyjących, szczególne znaczenie. Uzasadniona jest więc potrzeba przypomnienia żołnierskich losów tamtych krwawych dni. Jest to ważne, zarówno dla członków Związku, z których wielu pamięta zawieruchę wojenną, jak i ich dzieci i wnuków, szukających dziś wzorców patriotyzmu. Bohaterzy wojenni, którzy przeszli w kwietniu 1945 r. przez ziemię dolnośląską by walczyć, przybliżając dzień zwycięstwa, mogą być takim wzorcem. Dla współczesnego Polaka postać żołnierza walczącego w imię własnego narodu o lepsze życie dla innych może i powinna stanowić wzorzec patriotyzmu i oddania Ojczyźnie. Mając to na względzie postanowiliśmy wydać tę broszurę, która być może przyczyni się do lepszego scalenia przeszłości z teraźniejszością, do podkreślenia wagi ciągłości tradycji narodowej. A może także lektura ta wesprze naszą narodową świadomość i przyczyni się do weryfikacji dotychczasowych własnych poglądów i postaw.

Czterdzieści lat temu 15 kwietnia 1976 r. w Trzebnicy odsłonięto pomnik zaprojektowany przez Leona Podsiadłego i jednocześnie otwarto szlak 2 Armii Wojska Polskiego, prowadzący z Wrocławia przez Oleśnicę, Trzebnicę, Lubin, Bolesławiec do Zgorzelca, oznaczony 29 obeliskami w miejscowościach, gdzie przebywali żołnierze. Szlak ten opisał wybitny dolnośląski krajoznawca i przewodnik, nasz działacz związkowy płk Eugeniusz Uciński. W maju 1995 r. zorganizował on objazd tego szlaku. Już wtedy stan obelisków ku czci bohaterów wojny pozostawiał wiele do życzenia. Dziś pamiątek tych już nie ma, bądź są w bardzo złym stanie. Znikły izby pamięci, które działały w miejscowościach szlaku, najczęściej w szkołach. Dla przywrócenia pamięci trudu, bohaterstwa i zwycięstw żołnierzy, z inicjatywy naszego członka, Przewodnika Turystyki Pieszej PTTK Stanisława Bobowca, w 2014 r. ustanowiona została Odznaka Turystyczno-Krajoznawcza SZLAK 2 ARMII WOJSKA POLSKIEGO 1944-1945. Szczerze zachęcam do jej zdobywania.

Być może broszura ta dotrze do osób, które mają wpływ na to, co dzieje się z pamiątkami wojny. Oby ich przekonała, że ofiara z życia złożona przez bohaterów wojny uzasadnia potrzebę pielęgnowania pamięci bohaterów, także w postaci pomników, jakie po nich zostały. Naród może być silny jedynie wówczas, gdy stanie się wspólnotą pokoleń, z których każde wnosi swój wkład do historii kraju.

płk (s) Krzysztof Majer

ZDJĘCIA

1. Trzebnica. Pomnik żołnierzy 2 Armii WP w mieście, gdzie 29.03.-5.04.1945 r. znajdował się sztab dowódcy 2 Armii.
2. Uniejowice. Pomnik K. Świerczewskiego w Muzeum Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego Michała Sabadacha. Pomnik poprzednio stał w Kątach Wrocławskich.
3. Uniejowice. Głowa z pomnika K. Świerczewskiego w Muzeum Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego Michała Sabadacha.
4. Kwietno. Pomnik w miejscowości, gdzie 6.04.1945 r. zatrzymał się sztab 2 Armii WP w drodze nad Nysę Łużycką.
5. Bolesławiec. Pomnik „Dwa miecze”. W rejonie miasta 8.04.1945 r. kwaterowała 8 dywizja piechoty 2 Armii WP w marszu nad Nysę Łużycką.
6. Oleśnica. Pomnik żołnierzy polskich na cmentarzu w mieście, w którym 23.03.-7.04.1945 r. artyleria osłaniała stację kolejową przyjmującą transporty 2 Armii WP.
7. Chróścice (Crostwitz Kreis Kamenz). Pomnik żołnierzy polskich poległych w kwietniu 1945 r. na Łużycach (napisy po polsku i po łużycku).
8. Neudorf. Pomnik czołgistów braci Korczyńskich, którzy polegli tu 27 kwietnia 1945 r.
9. Zgorzelec. Pomnik ku czci bohaterów 2 Armii WP na cmentarzu wojennym. Żołnierze padli w operacji łużyckiej i praskiej 16.04.-12.05.1945 r.
10. Jabłonki koło Baligrodu. Pomnik K. Świerczewskiego w miejscu, gdzie generał zginął 28.03.1947 r.
11. Wrocław. Pomnik K. Świerczewskiego na dziedzińcu I Liceum Ogólnokształcącego. Usunięty, w elementach znajduje się na zapleczu zabytkowego Cmentarza Żydowskiego.
12. Wrocław. Tablica na Placu Wolności, upamiętniająca defiladę 10 Sudeckiej Dywizji Piechoty 2 Armii WP 26.05.1945 r. Tablica została rozbita i usunięta. Odtworzona tablica w 2015 r. wróciła na Plac Wolności.

Zdjęcia: Eugeniusz Uciński, Stanisław Bobowiec, Janusz Fuksa

SZLAKAMI 2 ARMII WP PRZEZ ZIEMIĘ DOLNOŚLĄSKĄ

(autor: Eugeniusz Uciński, skrót)

Powstanie 2 Armii WP

Zalążkiem regularnych polskich sił zbrojnych stała się organizowana od maja 1943 roku w Rosji w Sielcach nad Oką 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. W ciągu roku polskie wojsko na ziemi radzieckiej rozwinęło się do wielkości armii. Gdy Krajowa Rada Narodowa 21 lipca 1944 r. dekretem powoływała jednolite Wojsko Polskie, łącząc istniejącą w kraju Armię Ludową z powstałą w ZSRR Armią Polską, ta ostatnia liczyła 107 tysięcy żołnierzy. Po wyzwoleniu w drugiej połowie 1944 r. etnicznie polskich terenów kraju możliwy był rozwój regularnych jednostek wojskowych.

Formowanie 2 Armii Wojska Polskiego rozpoczęto 20 sierpnia 1944 r. Głównym obszarem organizacji jednostek Armii stała się Lubelszczyzna, Na jej terenach formowano sztab Armii, 7 i 8 dywizje piechoty i inne jednostki armijne. Tutaj przeznaczono tworzoną od lipca na ziemi radzieckiej 5 dywizję piechoty. Po wstępnym okresie formowania i szkolenia w rejonie Białegostoku przegrupowano tu w końcu listopada również 9 dywizję piechoty.

W związku z koncepcją powstania Frontu Polskiego planowano rozbudowanie wojska do trzech armii (po cztery dywizje piechoty w każdej plus jednostki wsparcia i zabezpieczenia). Nad środkową Wisłą w składzie 1 Frontu Białoruskiego działała 1 Armia WP, posiadająca 1, 2, 3 i 4 dywizje piechoty. 2 Armia miała mieć w swoim składzie 5, 6, 7 i 8 dywizje piechoty (w październiku 6 dywizję przekazano 3 Armii, a w zamian przydzielono 9 dywizję). Natomiast w skład 3 Armii, której formowanie rozpoczęto w październiku, miały wejść 6, 10, 11 i 12 dywizje piechoty. Jednak niedostateczna ilość poborowych (okupant wywiózł wielu młodych ludzi na przymusowe roboty do Rzeszy) i szczególnie ostry brak kadry oficerskiej średniego szczebla dowodzenia (pułki, dywizje i wyższe sztaby) spowodowały, że w połowie listopada zrezygnowano z realizacji koncepcji Frontu Polskiego na rzecz uzupełnienia i wzmocnienia istniejących już dwóch armii. Przewidzianą dla 3 Armii 6 dywizję piechoty (organizowaną od lipca w ZSRR, a w końcu sierpnia przegrupowaną do rejonu Przemyśla) włączono w grudniu 1944 r. w skład 1 Armii WP. Formowaną w Rzeszowie dla 3 Armii 10 dywizję piechoty pozostawiono tymczasem w odwodzie Naczelnego Dowództwa WP. Jednostkami odwodowymi były również początkowo organizowane na terenie ZSRR, a następnie rozwijane w kraju: 1 korpus pancerny, 1 mieszany korpus lotnictwa, 2 dywizja artylerii oraz szereg oddziałów wsparcia i zabezpieczenia.

Tymczasem 2 Armia, borykająca się z różnymi trudnościami, organizowała i szkoliła swoje jednostki na ziemi lubelskiej. W tym okresie miały miejsce zmiany na stanowisku dowódcy Armii. Powołany 8 sierpnia 1944 r. na to stanowisko gen. Karol Świerczewski 6 października przystąpił do organizowania 3 Armii. Przez dwa miesiące 2 Armią dowodził gen. Stanisław Popławski. W związku z podjęciem

15 listopada decyzji o rozformowaniu 3 Armii, w końcu grudnia 1944 r. gen. Świerczewski wrócił na dawne stanowisko, natomiast gen. Popławski przejął dowodzenie 1 Armią WP od gen. Władysława Korczyca.

W styczniu 1945 r. oddziały 2 Armii w dalszym ciągu doskonaliły żołnierskie umiejętności na wszystkich szczeblach dowodzenia. Mające nastąpić na froncie wydarzenia nie rokowały jednak dłuższego pozostawania w dotychczasowych rejonach. Zapoczątkowana 12 stycznia potężna ofensywa Armii Radzieckiej, rozwijana na olbrzymim froncie od Bałtyku do Karpat, przyniosła ogromne sukcesy. Wojska radzieckie, działające na kierunku berlińskim, w końcu stycznia walczyły nad Odrą w rejonie Kostrzyna, Słubic, Głogowa, Wrocławia i Opola. Na oswobodzonym obszarze kraju zaistniała potrzeba organizowania władzy i życia społecznego, ochrony dóbr i obiektów użyteczności publicznej oraz likwidacji niedobitków armii hitlerowskiej. Konieczne było również przemieszczenie bliżej frontu już zorganizowanych i w zasadzie przeszkolonych oddziałów wojskowych. Dlatego też Naczelne Dowództwo WP nakazało 2 Armii przegrupować się do nowego rejonu.

Pierwszą jednostką 2 Armii, która opuściła obszar Lubelszczyzny, była 5 dywizja piechoty dowodzona przez gen. Aleksandra Waszkiewicza. W dniach 19-22 stycznia 1945 r. przeszła ona z rejonu Trzebieszowa do Warszawy, gdzie zluzowała 2 dywizję piechoty 1 Armii WP, działającej w drugim rzucie prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego na kierunku Bydgoszczy. Pozostałe trzy dywizje i inne oddziały 2 Armii przegrupowywały się od 28 stycznia do 5 lutego 1945 r. Zanim 8 dywizja piechoty, dowodzona przez płk. Józefa Grażewicza, dotarła do Warszawy, aby zluzować 5 dywizję, ta ostatnia 29 stycznia (transportem samochodowym, bez ciężkiego sprzętu i taborów) skierowała do Łodzi 15 pułk piechoty pod dowództwem ppłk. Bazylego Humeniuka w celu utrzymania porządku w mieście i pełnienia służby wartowniczej. W tym czasie również do Łodzi przegrupowano 3 dywizję artylerii przeciwlotniczej, dowodzoną przez płk. Iwana Kurenkova. Pozostałe w Warszawie oddziały 5 dywizji, po przekazaniu obowiązków garnizonowych 8 dywizji piechoty i 4 brygadzie saperów (którą dowodził ppłk Aleksander Swadkowski), 2 lutego wyruszyły także w kierunku Łodzi, osiągając ją trzy dni później. W tym czasie płk Mikołaj Prus-Więckowski skoncentrował swoją 7 dywizję piechoty w Kutnie. 9 dywizja piechoty płk. Aleksandra Łaskiego przemieściła się do Piotrkowa Trybunalskiego. 10 dywizja piechoty płk. Andrzeja Czartoryskiego, w dalszym ciągu podporządkowana Naczelnemu Dowództwu WP, została przesunięta z Rzeszowa do Krakowa i Katowic. Spośród pozostałych jednostek Armii do nowych rejonów przemieszczono: 9 brygadę artylerii przeciwpancernej płk. Teodora Skugarewskiego do Wiączyń, 5 samodzielny pułk czołgów ciężkich płk. Teodora Rogacza do Głowna. Sztab Armii usytuowano w Brzezinach.

W nowych miejscach postoju zmienił się charakter zadań wykonywanych przez oddziały. Czas trzeba było dzielić między służbę garnizonową i przeczesywanie okolicznych lasów, by wyłapywać niedobitki hitlerowskiej armii, jak również dalsze szkolenie. Jednak już po kilku dniach niektóre jednostki skierowano do innych miejscowości: 5 dywizja przekazała 15 pułk piechoty (bez 3 batalionu, który pozostał

w Łodzi) do dyspozycji szefa sztabu 1 Frontu Białoruskiego; 1 batalion tego pułku w dniach 8-12 lutego przeszedł do Kalisza, a dowództwo pułku wraz z 2 batalionem 11 lutego zakwaterowało się w Zduńskiej Woli. Również 7 dywizja przekazała do dyspozycji 1 Frontu Białoruskiego 35 pułk piechoty mjr. Jana Smogola. W dniach 8-14 lutego pułk przebazował się do następujących miejscowości: 1 batalion do Gniezna, sztab pułku z 2 batalionem do Poznania, zaś 3 batalion do Śremu. Do kwietnia oddziały te pełniły służbę garnizonową na terenie Wielkopolski i Pomorza. 9 lutego w skład 2 Armii WP włączono 16 brygadę pancerną płk. Michała Kudriawcewa.

Tymczasem na froncie zaistniała sytuacja, która zmusiła dowództwo radzieckie do rezygnacji z prób zdobycia Berlina jeszcze w lutym 1945 r. 2 Front Białoruski marsz. Konstantego Rokossowskiego po 25 stycznia został zmuszony do działań na dwóch rozbieżnych kierunkach: połowę swoich sił skierował przeciwko hitlerowskiemu zgrupowaniu w Prusach Wschodnich (10 lutego wojska te, na rozkaz Kwatery Głównej, przejął 3 Front Białoruski), zaś pozostałe cztery armie 2 Frontu prowadziły ciężkie walki nad Dolną Wisłą. W tej sytuacji marsz. Rokossowski nie był w stanie wykonać zadania opanowania Pomorza i osłony prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego marsz. Georgija Żukowa, nacierającego na kierunku berlińskim. Nastąpiło niebezpieczne rozciągnięcie sił (na ponad 300 km) pomorskiego skrzydła Frontu: od Sępólna Krajeńskiego po Cedynię. Najdalej na zachód wysunięte wojska tego Frontu znajdowały się nad Odrą (60-70 km od Berlina), od Cedyni po ujście Nysy Łużyckiej. Lewe skrzydło sił marsz. Żukowa było oparte o prawy brzeg Odry od ujścia Nysy Łużyckiej po Cigacice. Zagięte ku wschodowi, rozciągnięte skrzydła Frontu narażone były na uderzenia wojsk hitlerowskich z północy i południa na tyły oddziałów walczących od początku lutego o utrzymanie zdobytych przyczółków na zachodnim brzegu Odry w rejonie Kostrzyna i Słubic.

Szczególne zagrożenie istniało z północy. Organizowana na Pomorzu od 21 stycznia 1945 r. hitlerowska Grupa Armii „Wisła” była systematycznie wzmocniana. 18 lutego silne zgrupowanie wojsk hitlerowskich uderzyło z rejonu Stargardu w kierunku południowym. Hitlerowcom udało się wdrzeć w głąb obrony radzieckiej 47 Armii na odległość 8-12 km. Zdecydowane przeciwdziałania wojsk radzieckich, skierowanie do rejonu walk wojsk pancernych, przyniosły stabilizację położenia. Równocześnie w celu ostatecznej likwidacji zagrożenia dowództwo radzieckie zaplanowało działania zaczepne przeciw wojskom hitlerowskim znajdującym się na Pomorzu. 24 lutego rozpoczął natarcie 2 Front Białoruski (wzmocniony 19 Armią i 3 Korpusem Pancernym Gwardii), a pięć dni później – wojska pomorskiego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego, wśród nich również 1 Armia WP.

Podczas tych wydarzeń 19 lutego 2 Armia WP została operacyjnie podporządkowana dowódcy 1 Frontu Białoruskiego i wchodząc w skład jego drugiego rzutu otrzymała rozkaz ześrodkowania się w rejonie Piły, Krzyża i Czarnkowa do dnia 13 marca. W tym samym dniu, 19 lutego, w skład Armii została włączona 10 dywizja piechoty i 14 brygada artylerii przeciwpancernej płk. Borysa Charkiewicza, a 22 lutego – 28 samodzielny pułk artylerii pancerniej ppłk. Mikołaja Zubkowa.

Dyslokacja do strefy działań I Frontu Białoruskiego odbywała się w różnych formach kilkoma trasami: 5, 7, 8 i 9 dywizje piechoty oraz 4 brygada saperów maszerowały pieszo, 10 dywizja piechoty i oddziały pancerne (wyłączając transport samochodowy) odbywały podróż transportami kolejowymi, część jednostek (szczególnie artyleria) przemieszczała się samochodami. Na trasach przemarszu rzutów pieszych w większych miastach organizowano defilady (w Kaliszu 9 dywizja piechoty, w Toruniu i Bydgoszczy 8 dywizja, w Gnieźnie 7 dywizja, w Poznaniu 5 i 9 dywizje). Miało to donieść znaczenie polityczne. Od linii Bydgoszcz – Gniezno – Poznań maszerowano tylko nocami, co wynikało z konieczności operacyjnego maskowania przegrupowania Armii oraz uniknięcia ewentualnych ataków hitlerowskiego lotnictwa. 4 marca, z uwagi na pomyślnie przebiegające działania na Pomorzu, dowództwo I Frontu Białoruskiego nakazało Armii rozmieszczenie bardziej na zachód od pierwotnie wyznaczonego obszaru i ześrodkowanie się w rejonie Dobiegniewa, Dankowa, Santoczna, Strzelec Krajeńskich; osiągnięto go 13-16 marca. Kiedy oddziały 2 Armii WP zajmowały wyznaczone rejon, na środkowym i zachodnim Pomorzu wojska prawego skrzydła I Frontu Białoruskiego, a wraz z nimi 1 Armia WP oraz jednostki 2 Frontu Białoruskiego, likwidowały resztki oporu wojsk hitlerowskich zgrupowanych w kilku punktach wybrzeża.

W pasie działań I Frontu Ukraińskiego

Nieco inaczej rozwijała się sytuacja na kierunku wrocławsko-drezdeńskim w strefie działań I Frontu Ukraińskiego marsz. Iwana Koniewa. Północno-wschodnie i wschodnie obszary Dolnego Śląska zostały wyzwolone aż po Odrę w ostatniej dekadzie stycznia (22-31). Jednocześnie wojska tego Frontu uchwyciły przyczółki na zachodnim brzegu Odry w rejonie Chobieni, Ścinawy, Malczyc i Piskorzowic oraz na północ i południe od Oławy. Jednak w pierwszych dniach lutego niemożliwe stało się kontynuowanie działań zaczepnych dalej na zachód bez choćby kilkudniowej przerwy operacyjnej. Zaistniała konieczność przegrupowania sił z lewego na prawe skrzydło (po operacji górnośląskiej) oraz przyśpieszenia zaopatrzenia wojsk. Wzrastający opór wojsk hitlerowskich mobilizował dowództwo Frontu do maksymalnego skrócenia przerwy operacyjnej. W okresie przygotowań do działań zaczepnych z przyczółków uchwycionych w rejonie Wrocławia sądzono, nie bez pewnych racji, że szybkie przystąpienie do dalszej fazy walk pozwoli nie tylko na wyzwolenie lewobrzeżnej części Dolnego Śląska, lecz również kontynuowanie natarcia poza Nysą Łużycką. Tymczasem prowadzono lokalne działania o utrzymanie i rozszerzenie przyczółków odrzańskich oraz likwidację hitlerowców okrążonych w Oławie i Ścinawie.

7 lutego z rejonu Oławy, a 8-go z przyczółków pod Ścinawą i Malczycami, rozpoczął się drugi etap wyzwolenia Dolnego Śląska. Walki na kierunkach lubińsko-zagańskim i legnicko-bolesławieckim przebiegały dość pomyślnie, ale na południe i południowy zachód od Wrocławia od początku miały uporczywy i przewlekły charakter. Nie ziściły się także nadzieje na szybkie zdobycie Wrocławia, który

wprawdzie okrążono 15 lutego, lecz walka o jego opanowanie przeciągnęła się aż do 6 maja. W związku z przedłużaniem się walk w rejonie Wrocławia nie udało się zdobyć Zgorzelca oraz odrzucić wojsk hitlerowskich w Sudety. Wszystko to stało się powodem zaniechania w lutym działań I Frontu Białoruskiego (sytuacja na Pomorzu) i I Frontu Ukraińskiego (sytuacja na Dolnym Śląsku) na kierunku berlińskim. Do końca lutego 1945 r. armie prawego skrzydła Frontu marsz. Koniewa wyszły nad Nysę Łużycką od jej ujścia do Odry po Pieńsk, który pozostał w rękach wojsk hitlerowskich. W ten sposób zlikwidowano zagrożenie wojsk marsz. Żukowa z południa. Od Nysy Łużyckiej linia frontu odchyłała się ku wschodowi i przebiegała na północ od Lubania, na południe od Lwówka Śląskiego, Złotoryi i Jawora, na północ od Żarowa, Ślęzy i Strzelina, na południe od Wiązowa i Grodkowa po Opole i dalej wzdłuż Odry z przyczółkiem między Koźlem a Raciborzem, a stąd na wschód aż do Pszczyny. I Front Ukraiński był rozciągnięty na szerokości około 550 km. Wojska wyczerpane w dotychczasowych ciągłych walkach potrzebowały odpoczynku i uzupełnienia. Konieczny był czas na dostarczenie zaopatrzenia materiałowego do dalszego prowadzenia działań zaczepnych.

Na początku marca najbardziej niekorzystnie dla wojsk I Frontu Ukraińskiego przedstawiał się zarys linii frontu na południe od Wrocławia. Ugrupowanie wojsk hitlerowskich, należących do Grupy Armii „Środek”, dowodzonej przez gen. Ferdinanda Schörnera, wrzynało się tu klinem, którego wierzchołek tkwił pod Opolem. Obszar ten w każdej chwili stanowić mógł dogodny rejon wyjściowy do deblokady okrążonej stolicy Dolnego Śląska. Dlatego też dowództwo I Frontu Ukraińskiego w pierwszej połowie marca podczas dwutygodniowej przerwy operacyjnej przygotowało siły i środki do likwidacji „nawisu opolskiego”.

15 marca 1945 r. wojska lewego skrzydła Frontu marsz. Koniewa z rejonu Grodkowa oraz z przyczółka między Koźlem a Raciborzem wykonały zbieżne uderzenie w kierunku Prudnika. W ciągu trzech dni wojska radzieckie okrążyły na południowy zachód od Opola siły hitlerowskie o równowartości pięciu dywizji. Schörner, usiłując przyjąć z pomocą okrążonym oddziałom, 18 marca z rejonu na południe od Nysy uderzył trzema dywizjami pancernymi w zewnętrzny pierścień okrążenia wojsk radzieckich. Rozpoczęły się kilkudniowe dramatyczne zmagania w tym rejonie. Szereg miejscowości wielokrotnie przechodziło z rąk do rąk. Wyczerpane w dotychczasowych działaniach oddziały radzieckie nie miały już tak dużej siły uderzeniowej. Dodatkowe trudności stwarzał pofałdowany teren i trudne warunki atmosferyczne. I Front Ukraiński nie dysponował operacyjnymi odwodami. Wyłoniła się potrzeba wzmocnienia Frontu, tym bardziej że walki z okrążonymi załogami hitlerowskich garnizonów (Głogowa i Wrocławia) również nie doprowadziły do pożądanych rezultatów. Ponieważ operacja pomorska I Frontu Białoruskiego była prawie zakończona, Radzieckie Naczelne Dowództwo postanowiło 19 marca przekazać 2 Armie WP marsz. Koniewowi. Na tę decyzję wpłynął niewątpliwie fakt, że w strefie działań na kierunku berlińskim nie było innych nie zaangażowanych w walce związków operacyjnych.

2 Armia WP na Dolnym Śląsku

Przekazując Armię 1 Frontowi Ukraińskiemu, podporządkowano jej 1 korpus pancerny WP gen. Józefa Kimbara, będący dotychczas również w odwodzie 1 Frontu Białoruskiego. Bezpośrednio dowództwu 1 Frontu Ukraińskiego przekazano także 2 dywizję artylerii WP, wspierającą do 20 marca działania radzieckiej 47 Armii w rejonie Dąbia Szczecińskiego. 2 Armia wraz z korpusem pancernym otrzymała rozkaz przegrupowania się do rejonu Wrocławia do dnia 30 marca, natomiast dywizja artylerii gen. Benedykta Nestorowicza – do 1 kwietnia.

25-26 marca 1945 r. podstawowe siły 2 Armii WP dotarły na pogranicze Wielkopolski i Dolnego Śląska, na rubież Leszno – Krotoszyn. Stąd po dwu- trzydniowym odpoczynku wyruszone do wyznaczonych miejsc ześrodkowania w rejonie Wzgórz Trzebnickich. Najwcześniej na Dolny Śląsk zaczęły przybywać oddziały Armii odbywające podróż transportami kolejowymi. Głównym miejscem ich rozładowywania (wyznaczonym rozkazem Armii) była stacja w Oleśnicy. W praktyce wyładunek odbywał się również na stacjach w Grabownie Wielkim, Twardogórze i Cieślach. Już 23 marca w godzinach popołudniowych w Oleśnicy wyładował się, należący do 8 dywizji piechoty, 11 samodzielny dywizjon artylerii pancernej SU-76 mjr. Aleksego Sawoskina. Do 29 marca dywizjon stacjonował w Bystrem koło Oleśnicy, po czym dołączył do dywizji.

24 marca we wczesnych godzinach rannych w Grabownie Wielkim opuścił transport kolejowy 6 samodzielny dywizjon artylerii pancernej 5 dywizji piechoty. Na wschód od Oleśnicy na stację Cieśle dwa składy pociągów przywiozły część 4 brygady pancernej 1 korpusu. Pododdziały rozmieściły się w pobliskich Sokołowicach. W godzinach wieczornych tego dnia do osłony Oleśnicy, głównej stacji wyładowań transportów kolejowych Armii, przed nalotami hitlerowskiego lotnictwa przystąpiło siedem baterii 3 dywizji artylerii przeciwlotniczej.

25 marca w godzinach przedpołudniowych w Grabownie Wielkim rozładowano dwa dalsze składy pociągów. Przybyły nimi transporty 4 brygady saperów, 11 batalion budowy dróg mjr. Aleksandra Aleksandrowa, kwatermistrzostwo sztabu Armii i część 14 brygady artylerii przeciwpancernej. Oleśnica w godzinach popołudniowych tego dnia przyjęła trzy transporty. Dwoma przybyła część 3 brygady pancernej 1 korpusu, trzeci natomiast zawierał pododdziały 3 dywizji artylerii przeciwlotniczej. W tym dniu także stacja Cieśle była miejscem wyładowania kolejnego (trzeciego już) transportu 4 brygady pancernej.

26 marca do Oleśnicy przybyły dwa transporty, przywożąc dalsze jednostki korpusu pancernego, a wśród nich 27 pułk artylerii pancernej ppłk. Bolesława Kaszyńskiego. Obronę Oleśnicy wzmocniły dalsze dwie baterie 3 dywizji artylerii przeciwlotniczej (łącznie 9 baterii). Do Grabowna Wielkiego dotarły: 10 samodzielny dywizjon artylerii pancernej mjr. Piotra Nieczajewa z 7 dywizji piechoty i 12 samodzielny dywizjon artylerii pancernej 9 dywizji

piechoty. Przybyła tu także bateria 66 pułku 3 dywizji artylerii przeciwlotniczej do ochrony stacji. W Twardogórze wylądowano szereg jednostek kwaterymistrzowskich Armii. Tego dnia również, jeszcze we wczesnych godzinach rannych, jako pierwsze spośród rzutu pieszego przybyły na ziemię milicką dwa oddziały 8 dywizji piechoty. Były to: 34 pułk piechoty mjr. Stanisława Pluty i 19 samodzielny batalion saperów kpt. Stefana Smarzewskiego. W Cieszkowie i jego najbliższym rejonie (Guzowicach, Biadaszce) przypadł im dwudniowy odpoczynek przed dotarciem do Wzgórz Trzebnickich.

Jednostki Armii przybywające do rejonu Wrocławia przed 27 marca przeważnie grupowały się w najbliższych okolicach stacji wylądowań, ponieważ nie знаły docelowych miejsc koncentracji, gdyż rozkaz wydany przez dowództwo Armii w tej sprawie 24 marca w Pniewach nie mógł do nich dotrzeć, jako że znajdowały się na trasach przejazdu, a z uwagi na przegrupowanie w strefie przyfrontowej zabroniono korzystać z łączności radiowej. Dlatego też dopiero po przybyciu do rejonu Wzgórz Trzebnickich rzutów samochodowych i pieszych, które otrzymały rozkaz we właściwym czasie, nawiązywano kontakty i dokonywano ostatecznych przemieszczeń.

27 marca przed świtem od północy na ziemię milicką zaczęły napływać kolumny samochodowe oddziałów 2 Armii, w przeważającej części artyleryjskie. Przeważnie jednak kierowały się dalej na południe i południowo-wschód, w rejony Obornik Śląskich, Trzebnicy i Oleśnicy. 9 brygada artylerii przeciwpancernej, jadąc przez Rawicz, Żmigród, Oborniki, zatrzymała swój sztab i 58 pułk w Wilczynie. 63 pułk pozostał w południowo-wschodniej części Obornik, zaś 78 pułk skierowano do Gołędzinowa. 14 brygada artylerii przeciwpancernej, zmierzając tą samą trasą, z Prusic skierowała się na Trzebnicę i dotarła do Ligoty Pięknej. Tutaj pozostał sztab brygady wraz z 56 pułkiem. 53 pułk pozostawiono w Wiszni Małej, a 72 skierowano do Strzeszowa. 3 samodzielny pułk moździerzy mjr. Włodzimierza Kowalenki, także jadąc przez Rawicz i Żmigród, przybył do Prusic i rozlokował się w północno-wschodniej części miejscowości. Tą samą trasą, przez Prusice, przybył do Piekar 8 samodzielny armijny dywizjon artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego mjr. Grzegorza Gawrykowa. Kolumny samochodowe 1 korpusu pancernego z rejonu Wschowy przez Górę Śląską, Rawicz, Żmigród, Trzebnicę i Zawonię w godzinach przedpołudniowych dotarły do Boguszyc i okolicznych miejscowości. W Boguszycach rozlokowano sztab korpusu, 26 pułk artylerii przeciwlotniczej płk. Siemiona Demieszczkiewicza i 2 batalion motocyklowy (rozpoznawczy) mjr. Mikołaja Kobyszewa. Do miejscowości Damniki dotarła część 1 brygady zmotoryzowanej płk. Jana Iwanczury i 2 pułk moździerzy płk. Andrzeja Izmajłowa. Do Sokołowic przybyły rzuty kołowe 4 brygady pancernej ppłk. Pawła Stupina i 27 pułku artylerii pancernej ppłk. Bolesława Koszyńskiego. W Nowicy zatrzymał się rzut kołowy 3 brygady pancernej płk. Jerzego Nikiforowa, a w Sosnówce rzut kołowy 2 brygady pancernej płk. Stefana Wierszkowicza. Rzuty samochodowe 16 brygady pancernej

udały się do Oleśniczki, 5 pułku czołgów ciężkich do Bukowinki, zaś 28 pułku artylerii pancerniej do Białego Błota.

Przybywały również dalsze transporty kolejowe. W Grabownie Wielkim wyładowano kolejne pododdziały 4 brygady pancerniej i drugą część 14 brygady artylerii przeciwpancernej, jednostki łączności Armii, które skierowano do rejonu Trzebnicy oraz pododdziały 3 dywizji artylerii przeciwlotniczej, której sztab dywizji i sztaby pułków już od 25 marca kwaterowały w Oleśnicy. 27 marca rozładowano na stacji w Oleśnicy kolejny transport 3 brygady pancerniej. Spośród przybyłych poprzedniego dnia (26 marca) do Twardogóry jednostek kwatermistrzowskich Armii wiele skierowano do rejonu Trzebnicy. W Boleścinie zainstalowano 20 szpitali chorób wewnętrznych, 11 i 12 szpitale chirurgiczne oraz część 8 szpitala chirurgicznego, którego druga część została umieszczona w Skarszynie. W Krakowianach i Zaprężynie rozmieszczono 10 szpitali chirurgicznych. Trzebnica przyjęła 24 szpitali chorób zakaźnych i 13 szpitali chirurgicznych. W Piersnie zakwaterowało się Szefostwo Służby Zdrowia Armii wraz z kilkoma sanitarnymi pododdziałami. W Brochocinie zainstalowano 16 pralni polową i 24 łaźnie polową. Kwatermistrzostwo Armii wraz z oddziałami 28 marca umieszczono w Skotnikach, a 27-ego przybył tu także 5 batalion remontu samochodów (Armia posiadała ponad 2400 samochodów różnych typów w jednostkach bojowych). W Obornikach umieszczono 17 pralni polową i 23 łaźnie polową. W Nowym Dworze na północ od Trzebnicy rozmieszczono szpitale weterynaryjne (Armia miała ponad 6700 koni). W pobliżu rejonu koncentracji korpusu pancernego w Dobroszycach umieszczono 3 pralnie polową i 22 łaźnie polową. W rejonie Grabowna Wielkiego i Twardogóry rozkwaterowała się 3 baza polowa Armii wraz z kilkunastoma składami, magazynami, warsztatami i piekarniami polowymi.

Do Trzebnicy, przewidzianej na miejsce rozmieszczenia sztabu Armii, 27 marca przybyła najpierw grupa pod dowództwem oficera oddziału operacyjnego sztabu Armii, ppłk. Michała Kasei. Zadaniem jej było dopilnowanie organizacji zakwaterowania sztabu w nowym miejscu. Sztab 2 Armii przybył do Trzebnicy z Gostynia w godzinach wieczornych. Miejscem zakwaterowania kadry sztabu były budynki przy ulicy Hanki Sawickiej, natomiast miejscem pracy był dom przy ulicy Przewodników Pracy 14.

28 marca 5 dywizja piechoty, mijając Rawicz we wczesnych godzinach rannych, przybyła na dzienny odpoczynek do Korzeńska, gdzie zatrzymał się sztab wraz z pododdziałami dywizyjnymi i 13 pułk piechoty. 17 pułk piechoty stanął w Garbaczach, lokując część pododdziałów w Borku. 7 dywizja piechoty, przybywając z rejonu Krobi przez Miejską Górkę i Pakosław, rozlokowała sztab i pododdziały dywizyjne w Białym Kale (jeszcze na terenie poznańskiego). Natomiast rozmieszczony w Baranowicach 37 pułk piechoty oraz w miejscowości Wilkowo 33 pułk piechoty znalazły się już na Dolnym Śląsku. Następnie 5 dywizja piechoty przez Żmigród, Prusice, Oborniki Śląskie dotarła do Rościszawic, rozmieszczając tu swój sztab i pododdziały dywizyjne. 22 pułk artylerii lekkiej rozlokował się w Wielkiej Lipie. Sztab 13 pułku piechoty z 3 batalionem zajął Jodłowice, 1 batalion – Bukowice, a 2-gi –

Radecz, Sztab 17 pułku piechoty wraz z 1 batalionem stanął w Lubniowie (Lubnowie), 3 batalion w miejscowości Uraz, a 2-gi w Gołędzinowie. Trasą z Dębna Polskiego przez Żmigród i Trzebnicę przybyła do miejscowości Siedlec 4 brygada saperów.

9 dywizja piechoty z rejonu Kobylina przez Jutrosin przybyła do Sułowa. Jej pułki 26, 28 i 30 stanęły w Sulimierzu, Miłosławicach i Gruszczyce. 8 dywizja piechoty z rejonu Krotoszyn – Zduny przez Milicz i Borowinę (Lasowice) dotarła do Bukowic, gdzie w zachodniej części zatrzymał się sztab, 10 batalion sanitarny oraz inne pododdziały dywizyjne. 32, 34 i 36 pułki piechoty rozmieściły się w Łazach, Złotowie i Świebodowie, zaś 37 pułk artylerii lekkiej stanął w Borowinie.

10 dywizja piechoty, opuściwszy rejon Bojanowa przez Rawicz i Żmigród, doszła do miejscowości Sanie. Tu pozostał sztab z częścią pododdziałów dywizyjnych (łącznie, zwiad itp.). Kwatermistrzostwo dywizji zainstalowało się w Żmigrodzie. Batalion szkolny stanął na kwaterach w Łażnicy, zaś 21 batalion saperów – w Borzęcinie. 27 pułk piechoty do 31 marca stacjonował w Powidzku, z którego przeniósł się do Piotrowic Małych. 29 pułk piechoty osiągnął Morzęcino, lokując część pododdziałów w miejscowości Raki. 25 pułk piechoty zatrzymał się w Krościnie Wielkiej. 38 pułk artylerii lekkiej zajął kwatery w północno-zachodniej części Prusic. 9 dywizja piechoty z rejonu Sułowa przez Biadaszków Mały i Trzebnicę dotarła do Machnic (na południe od Trzebnicy) i tu stanęła sztabem. 26 pułk piechoty rozlokował się w miejscowości Mienice, 28-my w Wiszni Małej, a 30-ty w Głuchowie Górnym.

8 dywizja piechoty z rejonu Bukowic maszerowała dwoma trasami: 34 pułk piechoty, 19 batalion saperów, sztab i pozostałe pododdziały dywizyjne szły przez Złotów, Ludgierzowice i Węgrów, 32 i 36 pułki piechoty przez Malerzów, Bartków i Dobroszyce. 34 pułk przybył do Łosiny (Łoziny). Batalion szkolny zakwaterował się w Krakowianach, 19 batalion saperów w miejscowości Kopiec, sztab dywizji z kilkoma pododdziałami w Kałowie, zaś 37 pułk artylerii lekkiej z bateriami haubic w Jaksonowicach. 36 pułk piechoty stanął w Januszkowicach, 32 pułk przybył do Dobrej.

7 dywizja piechoty została zmuszona do zatrzymania się w rejonie Sułowa, ponieważ część oddziałów 9 dywizji nie zdążyła opuścić tego miejsca i blokowała drogi. Mimo owej zwłoki do godziny szóstej rano 29 marca dywizja osiągnęła nowy rejon koncentracji. Sztab z częścią pododdziałów dywizyjnych przybył do Kuźniczyska, gdzie zakwaterowano go w budynku szkolnym. 33 pułk piechoty z 2 batalionem dotarł do Jaźwin. Jego 3 batalion z 1 dywizjonem 38 pułku artylerii lekkiej stanął w Koczurkach, a 1 batalion z 2 dywizjonem tego pułku – w Masłowicach. Sztab 37 pułku piechoty zajął kwatery w Czeszowie, 1 batalion usytuowano w Trzęsowicach, 2 i 3 batalion z 3 dywizjonem artylerii w Złotowie, 18 batalion saperów w Biadaszkowie Wielkim, batalion szkolny w Skoroszowie, zaś kwatermistrzostwo dywizji i 11 batalion sanitarny – w Łazach Wielkich.

W Trzebnicy i okolicy skoncentrowały się również oddziały i pododdziały łączności Armii. 4 samodzielny pułk łączności oraz 36 i 38 samodzielne kompanie

kablowo-tyczkowe stanęły w Trzebnicy, 10 samodzielny batalion łączności umieszczono w Kobylicach, 3 samodzielną eskadrę lotnictwa łącznikowego w Raszowie, natomiast 23 samodzielną kompanię kablowo-tyczkową – w Jaszycach. W godzinach przedpołudniowych 29 marca w Grabownie Wielkim rozładowano pierwszy transport 5 pułku czołgów ciężkich.

Podstawowe związki i oddziały Armii osiągnęły nowy rejon koncentracji w wyznaczonym terminie. W drodze lub w oczekiwaniu na tabor transportowy przybywały jeszcze niektóre jednostki pancerne. Było to związane z ówczesnymi kłopotami kolejnictwa i zdewastowaniem linii komunikacyjnych podczas działań wojennych. 29 marca brakowało 2-giej, 16-tej i części 3 brygady pancernej, 24, 25 i 28 pułków artylerii pancernej oraz części 5 pułku czołgów ciężkich.

Nie czekając na brakujące oddziały dowództwo Armii wieczorem 29 marca wydało rozkaz określający zadania i ugrupowanie w rejonie Wzgórz Trzebnickich. Jego część ogólna miała następujące brzmienie:

„1. Otoczony nieprzyjaciół utrzymuje nadal Wrocław. 2. Armia przygotowuje położenie wyjściowe dla działań w kierunku Wrocławia na rubieży: wyłącznie Brzeg Dolny, Uraz, Ligota Piękna, Siedlec, Januszkowice, wzgórze 150,2. 3. Zdecydowałem zorganizować obronę, mając trzy dywizje w pierwszym rzucie i dwie dywizje w drugim rzucie.”

Sformułowań w rozkazie nie należy odczytywać dosłownie. Sytuacja operacyjna końca marca 1945 r. nie wskazuje na możliwość przebijania się hitlerowców z Wrocławia na północ, a natarcia z pozycji położonej kilkanaście kilometrów za własnymi wojskami nie praktykowano. W trakcie koncentracji 2 Armii w rejonie na północ od Wrocławia lewe skrzydło wojsk I Frontu Ukraińskiego kończyło operację opolską, likwidując tym samym ewentualne zagrożenie z tego obszaru. Linia frontu w końcu marca ukształtowała się tu na południowy zachód od Strzelina i na zachód od Nysy i Krnova. Hitlerowska załoga Wrocławia nadal stawiała zaciekle opór 6 Armii radzieckiej gen. Głuzdowskiego, jednak znaczenie tego ośrodka walki spadało na dalszy plan wobec wysuwania się na czoło przygotowań do mającej przynieść generalne rozstrzygnięcia operacji berlińskiej. Wydarzenia ostatnich dni marca wpływały na konieczność jej przyspieszenia. Opór niemiecki na froncie zachodnim wyraźnie słabł. Radzieckie kierownictwo wojskowe otrzymało wiadomości o czynionych przez hitlerowców zachodnim sojusznikom propozycjach zawarcia separatystycznego pokoju w zamian za zaprzestanie walk na froncie zachodnim. Jakkolwiek porozumienie jałtańskie określało linię przyszłego spotkania wojsk sojusznicznych (przyjęty podział Niemiec pozostawiał Berlin w przyszłej strefie radzieckiej), to z doniesień wynikało, że alianci zachodni nie wykluczali możliwości przekroczenia tej linii w sprzyjających warunkach i opanowania Berlina. W związku z tą sytuacją marsz. Żukow i marsz. Koniew w końcu marca zostali wezwani do Moskwy, gdzie w ciągu pierwszych trzech dni kwietnia dyskutowano i opracowano ostateczny plan operacji berlińskiej. W tych warunkach 2 Armia WP, będąc odwozem I Frontu Ukraińskiego, mogła jeszcze przez pewien czas doskonalić umiejętności oddziałów w atmosferze zbliżonej do przyszłego pola walki.

Rozkaz armijny nakazywał dywizjom przyjęcie w obronie dwurzutowego ugrupowania frontem na południe, wyznaczając jednostkom pancernym i przeciwpancernym rolę odwodu przeciwpancernego Armii. Do pierwszego rzutu wyznaczono: 5 dywizję piechoty na rubieży Brzeg Dolny (wyłącznie), Wały, Uraz, Pęgów; 9 dywizję piechoty – od Pęgowa przez Ozorowice, Malin do Siedlca; 8 dywizję piechoty – od Siedlca przez Łosinę (Łozinę), Dobroszów Oleśnicki do wzgórza 150,2 przy drodze z Januszkowic do Dobrzemia. W drugim rzucie pozostawały: 10 dywizja piechoty na linii Łazarzowice, Strupina, Skokowa, Krościna Wielka; 7 dywizja piechoty na rubieży Kaszyce Wielkie, Biadaszków Mały, Czeszów.

Jednostkom armijnych odwodów przeciwpancernych wyznaczono następujące rubieże i rejony: 1 korpus pancerny – Bartków, Dobroszyce, Oleśnica; 16 brygada pancerna – Borowa (przy drodze Oleśnica – Wrocław); 5 pułk czołgów ciężkich – Malerzów; 28 pułk artylerii pancernej – Białe Błoto; 9 brygada artylerii przeciwpancernej jako rejon przeciwpancerny nr 1 – Strzeszów, Ligota Piękna, Wisznia Mała; 13 brygada artylerii przeciwpancernej jako rejon przeciwpancerny nr 2 – Pęgów, Wilczyn, Oborniki Śląskie; kompanie 4 brygady saperów jako ruchome oddziały zaporowe – Siedlec.

Na podstawie rozkazu armijnego sztaby rodzajów wojsk i służb, związków taktycznych oraz pozostałych jednostek opracowały zadania szczegółowe dla podległych wojsk. Po koniecznych przesunięciach na wyznaczone rozkazem rubieże 30 marca oddziały przystąpiły do budowy pozycji obronnych. Następnego dnia w godzinach popołudniowych prace te zostały przerwane. Przystąpiono natomiast do przygotowań świątecznych, bowiem w dniach 1-2 kwietnia przypadły święta wielkanocne, które wykorzystano na odpoczynek oraz różnego rodzaju uroczystości, spotkania i rozrywki. Gen. Świerczewski i oficerowie wyższych sztabów odwiedzali jednostki. Organizowano przysięgi żołnierskie (m. in. w 4 brygadzie pancernej w rejonie Sokołowic, w 7 dywizji piechoty), wręczanie sztandarów (2 kwietnia w 14 brygadzie artylerii przeciwpancernej w rejonie Wilczyna), koncerty i występy artystyczne. Jednocześnie w niektórych dywizjach wykonywano zadania typu bojowego. 31 marca sztab Frontu polecił przygotować dwie dywizje 2 Armii do wzięcia udziału w walkach o Wrocław. W związku z tym dowódcy 5 i 8 dywizji piechoty oraz podlegli im dowódcy pułków, batalionów i kompanii dokonali rekonesansu przysłych pozycji od północy, północnego wschodu i wschodu okrążonego miasta. Tymczasem gen. Głuzdowski 1 kwietnia przystąpił od strony zachodniej do kolejnego szturmu.

Podczas gdy większość oddziałów Armii przygotowywała pozycje obronne w rejonie Wzgórz Trzebnickich, na stacje kolejowe przybywały spóźnione transporty. W godzinach popołudniowych 30 marca do Oleśnicy dotarł pierwszy transport 16 brygady pancernej. W Grabownie Wielkim wyładował się drugi transport 5 pułku czołgów ciężkich. Tego dnia również 27 pułk artylerii pancernej z Sokołowic przesunięto do południowo-wschodniej części Kolonii Brzezic (Kółko). Następnego dnia (31 marca) Oleśnica przyjęła dwa transporty z pododdziałami 16 brygady pancernej oraz trzeci przywożący dalsze części 3 brygady pancernej. W godzinach popołudniowych 1 kwietnia do Oleśnicy nadszedł transport z Moskwy, wiozący 1 gwardyjski

dywizjon artylerii raketowej (katusze), przeznaczony dla 1 korpusu pancernego. Dywizjon rozmieszczono w południowo-wschodniej części miejscowości Miodary. 2 kwietnia w Grabownie Wielkim wylądowano dwa transporty: jednym przybył ostatni rzut 3 brygady pancernej, drugim – pierwsza część 20 pułku artylerii pancernej.

Po odpoczynku świątecznym 3 kwietnia oddziały Armii powróciły do przerwanych prac polowych i zajęć szkoleniowych. Dowództwo Armii zaplanowało na najbliższe dni przeprowadzenie teoretycznych i praktycznych zajęć na temat „Luzowanie wojsk w obronie”. Ćwiczenia te miały być zrealizowane jeszcze podczas pobytu Armii w odwodzie 1 Frontu Białoruskiego, lecz nie zdążono ich przeprowadzić. Teraz postanowiono wykonać je w dniach 3-7 kwietnia. W nocy z 3 na 4 kwietnia 10 dywizja piechoty zluzowała oddziały 7 dywizji na rubieży Kaszyce Wielkie, Biadaszków Mały, Kuźniczysko, Czeszów. 7 dywizja piechoty, zgodnie z planem ćwiczeń, po przekazaniu dotychczas zajmowanego obszaru skierowała się do rejonu 9 dywizji (zajmującej pozycje na południe od Trzebnicy), aby ją zluzować w nocy z 4 na 5 kwietnia. W trakcie marszu płk Prus-Więckowski (dowódca 7 dywizji) otrzymał nowe zadanie.

4 kwietnia rano dowództwo 1 Frontu Ukraińskiego nakazało 2 Armii WP od wieczora 4-go do rana 9 kwietnia dokonać przegrupowania do rejonu między Bobrem a Nysą Łużycką w celu zluzowania 13 Armii gen. Puchowa na rubieży od Bukowiny (3 km na zachód od miejscowości Trzebiel) do Dłużyny Dolnej (na wschód od Pieńska). W dyrektywie Frontu określono również rejon koncentracji oraz trzy trasy marszu z uwzględnieniem rejonów dziennych odpoczynków dla związków taktycznych. Mimo krótkiego czasu przygotowania do wymarszu, wieczorem 4 kwietnia rzuty piesze (dywizje piechoty i 4 brygada saperów) wyruszyły na zachód. Rozpoczął się nowy, ostatni już przed wielkim natarciem, etap działań Armii w odwodzie Frontów.

Marszrutą północną przez Żmigród, Wińsko, Chobienię, Rudną, Polkowice, Buczynę, Przemków, Świętoszów do rejonu na zachód od Iłowej szła 10 dywizja piechoty. Idąca tą samą trasą 7 dywizja piechoty od Piotrowic (na zachód od Przemkowa) skierowała się przez Leszno Górne, Pstrąże, Ławszową, Parową, Ruszów do rejonu Polany (na południe od Gozdnicy). Trasą 10 dywizji przegrupowały się również 3 pułk moździerzy i 8 dywizjon artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego. 16 brygada pancerna z Oleśniczki przemieszczała się przez Trzebnicę, Ścinawę, Rudną i dalej szlakiem 10 dywizji do Piotrowic, następnie przez Leszno Górne, Pstrąże do rejonu na zachód od Luboszowa i potem przez Parową, Jagodzin nad Nysę. 28 pułk artylerii pancernej z Białego Błota przez Strzelce, Zawonię, Trzebnicę, Ścinawę, Rudną szedł trasą 10 dywizji aż do Świętoszowa, by następnie, kierując się przez Nowiny, Ruszów i Jagodzin, stanąć w lasach nad Nysą. Trasę z Wąsoszy przez Chobienię do Przemkowa przebył również 5 zapasowy pułk piechoty 2 Armii.

Oddziały Armii kilkakrotnie zatrzymywały się na dzienne odpoczynki (marsze odbywano w nocy). Jednostki 7 dywizji piechoty dnia 5 kwietnia zostały rozmieszczone następująco: sztab dywizji w Przedkovicach, 33 pułk piechoty i 1 dywizjon

38 pułku artylerii lekkiej w Łąznicy i Kanclerzowicach, 37 pułk piechoty z 2 i 3 dywizjonem 38 pułku w Dobrosławicach, 7 batalion szkolny w Saniach, 18 batalion saperów w Grądziku, 10 dywizjon artylerii pancernej w Kaszycach Milickich. Powidzko, nakazane rozkazem Armii na miejsce rozmieszczenia sztabu dywizji, było zajęte przez przegrupowujące się również na zachód oddziały radzieckie.

Oddziały 10 dywizji piechoty tego dnia (5 kwietnia) rozlokowano w miejscowościach: sztab dywizji w centrum północnej części Wińska, 25 pułk piechoty w południowej części tej miejscowości, 27 pułk piechoty w Smogorzowie Małym i Domanicach, 29 pułk piechoty w Węgrzcach, 21 batalion saperów we Wrzeszowie, 10 batalion szkolny w Rogowie Wołowskim, 39 pułk artylerii i 13 dywizjon artylerii przeciwpancernej w Kleszczowicach. W nocnym marszu z 5 na 6 kwietnia oddziały dywizji przekroczyły Odrę w Chobieni.

7 dywizja piechoty w dniu 6 kwietnia była rozmieszczona na północny zachód od Wińska. Sztab dywizji zatrzymał się w Cieszynach, 33 pułk piechoty z 1 dywizjonem artylerii w Jemielnie i Śleszowie, 37 pułk z 2 i 3 dywizjonem w Piskorzach i Łazach, 18 batalion saperów w Zdziśławicach, a 7 batalion szkolny z 13 kompanią chemiczną w Łęczycy. Przed północą tego dnia również w Chobieni oddziały przeszły Odrę.

10 dywizji piechoty przypadło odpoczywać w dniu 6 kwietnia w rejonie Rudnej. Przemieszczające się przy pomocy samochodów 39 pułk artylerii i 13 dywizjon artylerii przeciwpancernej przybyły do Rudnej jeszcze 5 kwietnia w późnych godzinach wieczornych. Tutaj też rozlokował się sztab dywizji. 6 kwietnia nad ranem 25 pułk piechoty zatrzymał się w miejscowości Wysokie. 27 pułk w Gwizdanowie, 29 pułk w Gawronach Dużych, 21 batalion saperów i 10 batalion szkolny w Krzydłowicach. Tym razem dywizja meldowała dowództwu Armii o rozlokowaniu się w innych miejscowościach niż nakazano, ponieważ tamte były wcześniej zajęte przez oddziały radzieckie.

7 kwietnia odpoczynek 7 dywizji wypadł również w rejonie Rudnej. Sztab dywizji umieszczono w zachodniej części tej miejscowości, w południowej zaś rozlokował się 37 pułk piechoty z 2 i 3 dywizjonem artylerii, 33 pułk piechoty z 1 dywizjonem odpoczywały w Krzydłowicach, zaś 7 batalion szkolny z 13 kompanią chemiczną w Kalinówce. I ta dywizja meldowała o rozmieszczeniu w innych rejonach niż nakazywał rozkaz armijny z racji zajęcia ich przez oddziały radzieckie. Meldunki dywizji o trudnościach na północnej trasie przemarszu wywołały 7 kwietnia interwencję szefa sztabu 2 Armii, płk. Daszkiewicza, u szefa sztabu I Frontu Ukraińskiego.

9 kwietnia w miejscowości Mleczno, położonej na południe od Rudnej, odpoczywał 23 pułk artylerii pancernej. W tym rejonie również 21 kwietnia na stacji Rudna-Gwizdanów zatrzymał się transport 35 pułku piechoty 7 dywizji, zmierzający z Piły do znajdujących się już w walkach (16 kwietnia rozpoczęła się operacja berlińska) za Nysą Łużycką wojsk Armii. Transportem tym odbywał podróż sztab pułku, kwatermistrzostwo, kompanie i plutony specjalne pułku, artyleria i 1 batalion. Na końcu składu zajmowała wagony pułkowa bateria 76 mm

armat, na którą najechał pociąg z amunicją. W wyniku katastrofy cztery ostatnie wagony uległy rozbiciu, a 8 żołnierzy poniosło śmierć.

10 dywizja 6 kwietnia skierowała kolumnę samochodową, tworzoną przez 39 pułk artylerii lekkiej i 13 dywizjon artylerii przeciwpancernej, do nowego rejonu odpoczynku w Przemkowie, dokąd obydwie jednostki przybyły już wieczorem. Pozostałe części dywizji nadeszły do tego rejonu w godzinach przedpołudniowych 7 kwietnia. 25 pułk piechoty stanął w Nowym Dworze, 27 pułk piechoty z artylerią konną i rzutem pieszym 39 pułku artylerii w rejonie Krępy, 29 pułk piechoty zajął Szklarki i wschodnią część Piotrowic, w zachodniej części tej wsi zgrupował się 21 batalion saperów, a 10 batalion szkolny w miejscowości Karpie.

8 kwietnia do rejonu na zachód od Przemkowa przybyły oddziały 7 dywizji piechoty. W południowej części Szklarek zakwaterował się sztab dywizji, w części wschodniej 18 batalion saperów, a w zachodniej 7 batalion szkolny. 33 pułk piechoty z 1 dywizjonem zajął Karpie, 37 pułk piechoty z 2 i 3 dywizjonem zatrzymał się w Piotrowicach. 3 pułk moździerzy i 8 dywizjon artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego, przegrupowując się z rejonu Prusic i Piekar trasą 10 dywizji, przy pomocy samochodów w nocnym przejeździe z 7 na 8 kwietnia dotarli na odpoczynek do Górczyna, północno-zachodniej części Przemkowa. 9 kwietnia w lasach między Nowym Dworem i Przemkowem odpoczywała 16 brygada pancerna.

Kolejny nocny (z 7 na 8 kwietnia) przemarsz 10 dywizji piechoty przez Piotrowice, Szprotawkę, Leszno Dolne i Bobrowice do Świątoszowa odbywał się wspólnie z jednostkami radzieckimi, ciągnącymi tą samą trasą. Dlatego też część oddziałów dywizji przybyła do rejonu odpoczynku dopiero około południa. W samym osiedlu i jego okolicy zgrupowała się cała dywizja. Następny etap nocny (już bez zakłóceń) dywizja odbywała trasą przez Iłowę do rejonu miejscowości Borowe, gdzie 9 kwietnia rano rozlokował się sztab z pododdziałami dywizyjnymi i kwatermistrzowskimi. 25 pułk piechoty zatrzymał się w Koninie Żagańskim, 27 pułk w Lubieszowie i Mysłowie, 29 pułk w folwarku na południowym krańcu Borowego, 13 dywizjon artylerii przeciwpancernej na zachodnim skraju tej miejscowości, 21 batalion saperów w Czyżówku, a 10 batalion szkolny w Klikowie. Kwatermistrzostwo dywizji z 12 batalionem sanitarnym, tworząc oddzielną kolumnę taborów konnych i samochodów, wszystkie etapy pokonywało między godziną 7 a 12 dnia następnego i rozmieszczało się w miejscach postojów sztabu dywizji.

Nocne przegrupowanie 10 dywizji z 9 na 10 kwietnia wynikało z potrzeby zajęcia dogodnych rejonów wyjściowych do luzowania radzieckich oddziałów nad Nysą Łużycką. Rano 10 kwietnia sztab dywizji, 27 pułk piechoty z 3 dywizjonem 39 pułku artylerii, 13 dywizjonem artylerii przeciwpancernej i 21 batalionem saperów skoncentrowały się w Dobrochowie. 25 pułk piechoty z 1 i 2 dywizjonem artylerii rozlokowano we Włochowie, 29 pułk piechoty około 3 km na północ od Lipnej, 10 batalion szkolny w Lubartowie.

Dowódcy (do szczebla plutonu włącznie) podczas przygotowania do luzowania dokonali rekonesansu pozycji nad Nysą. Opracowywano niezbędną dokumentację. 27 pułk piechoty przesunął się z Dobrochowa do rejonu bezpośrednio na północ od Przewozu. 11 kwietnia nad ranem pułki dywizji przejęły rubież obrony nad Nysą Łużycką od 350 i 395 radzieckich dywizji piechoty. 25 pułk piechoty zajął odcinek od ujścia Skrody (prawego dopływu Nysy) do miejscowości Potok. Sztab pułku usytuowano w zabudowaniach na zachód od Dąbrowy Łużyckiej. 27 pułk piechoty zajął pozycje w rejonie Potok – Przewóz. Od Przewozu do Dobrzynia włącznie objął obronę 29 pułk piechoty, którego lewe skrzydło 15 kwietnia zostało przesunięte do Sanic, pozostających do tej pory w pasie działania 33 pułku piechoty 7 dywizji.

Środkowa marszruta zaczęła się (dla oddziałów pancernych) w rejonie na północ od Oleśnicy i przebiegała przez Dobroszów, Zawonię, Trzebnicę, Wołów, Ścinawę, Lubin, Chocianów, Trzebień, Luboszów, Nowiny, Ruszów aż po Nysę. Trasę tę od Trzebnicy przebyła 9 dywizja piechoty. Tędy od Siedlca po Trzebień przeszła 4 brygada saperów, która dalej skierowała się na Luboszów, Howę do rejonu Gozdnicy. Odcinek z Zawoni do Lubina przebyła 2 dywizja artylerii, kierując się następnie na Chojnów. Od Wilczyna po Ruszów przejechała tą drogą 14 brygada artylerii przeciwpancernej. 9 brygada artylerii przeciwpancernej przebyła ją od Ligoty Pięknej do Trzebienia, by potem przez Kliczków, Parową, Jagodzin dojechać nad Nysę. Z Bukowinki przez Złotów, Zawonię, aż do rejonu na południowy zachód od Świętoszowa przebył trasę 5 pułk czołgów ciężkich. 2 brygada czołgów z Sosnówki i 3-cia z Nowicy przejechały nią aż po Grodzanowice, by następnie skierować się na Bolesławiec (wraz z tymi brygadami przegrupowywały się 24 i 25 pułki artylerii pancernej). 4 brygada pancerna z Sokołowic z 27 pułkiem artylerii pancernej z Kółka, 1 brygada zmotoryzowana z Damnika oraz sztab korpusu pancernego również przebyły tę trasę aż do Lubina, by później skierować się przez Chojnów do rejonu Bolesławca. Szlak ten, częściowo do Lubina, częściowo po Grodzanowice, przebyły również jednostki 3 dywizji artylerii przeciwlotniczej.

W rejonie Obornik Śląskich zatrzymała się 5 kwietnia na dzienny odpoczynek 8 dywizja piechoty. Sztab dywizji, 36 pułk piechoty z 3 dywizjonem artylerii oraz sztab 37 pułku artylerii lekkiej rozmieściły się w Obornikach. 34 pułk piechoty z 2 dywizjonem artylerii stanął w Rościsławicach, 32 pułk piechoty z 1 dywizjonem w Wilczynie. Tego dnia 9 dywizja piechoty odpoczywała w rejonie na południowy wschód od Wołowa. Sztab dywizji, sztab 40 pułku artylerii, 12 dywizjon artylerii pancernej i 9 batalion szkolny kwaterowały w miejscowości Radeck, 26 pułk piechoty z 1 dywizjonem 40 pułku artylerii lekkiej w Uskorzu Małym i Piotroniowicach, 28 pułk piechoty z 3 dywizjonem artylerii w Lipnicy i Żerkowie, 30 pułk piechoty z 2 dywizjonem i 20 batalionem saperów w Jodłowicach. Najdalej na zachód na trasie środkowej była wysunięta 5 kwietnia 4 brygada saperów, odpoczywająca w miejscowości Rudno (na zachód od Wołowa). W nocy z 5 na 6 kwietnia najpierw brygada saperów, a następnie oddziały 9 dywizji przekroczyły Odrę pod Ścinawą.

6 kwietnia 9 dywizja piechoty zatrzymała się między Ścinawą a Lubinem. Sztab dywizji i pułku artylerii, 12 dywizjon artylerii pancernej i 9 batalion szkolny przebywały w Siedlcach, 25 pułk z 1 dywizjonem w Księginicach, 28 pułk z 2 dywizjonem w Czerńcu, a 30 pułk z 3 dywizjonem i 20 batalionem saperów w Dąbrowie Dolnej, Środkowej i Górnej. Następnego dnia (7 kwietnia) rejon Siedlec oraz Dąbrowy Dolnej i Środkowej był miejscem odpoczynku 2 dywizji artylerii. 4 brygada saperów 6 kwietnia odpoczywała w Krzeczynie Wielkim i Małym. 8 kwietnia w rejonie na zachód od Lubina zatrzymały się obydwie brygady artylerii przeciwpancernej: 9-ta w Brunowie, a 14-ta w Górzycy. 9 kwietnia w Krzeczynie Małym przebywał 5 pułk czołgów ciężkich.

7 kwietnia rejonem odpoczynku 9 dywizji był Chocianów, w którym stanął sztab dywizji, sztab 40 pułku artylerii, 12 dywizjon artylerii pancernej, 9 batalion szkolny, a w części północno-zachodniej miasta 26 pułk piechoty z 1 dywizjonem artylerii. 28 pułk piechoty z 2 dywizjonem dotarł do Nowej Kuźni, natomiast 30 pułk z 3 dywizjonem i 20 batalionem saperów kwaterował w Chocianowcu. Miejscem rozlokowania 4 brygady saperów była tego dnia (7 kwietnia) Gromadka. 9 kwietnia lasy między Pasternikiem, Nową Kuźnią a Chocianowem były terenem postoju 2 i 3 brygad pancernych oraz 24 i 25 pułków artylerii pancernej.

8 kwietnia 4 brygada saperów zatrzymała się w Luboszowie. Na tym obszarze ześrodkowała się tego dnia 9 dywizja piechoty w miejscowościach, które obecnie nie istnieją. 9 kwietnia w rejonie około 1,5 km na zachód od Luboszowa (znajdowała się tam wówczas leśniczówka) stacjonowała 16 brygada pancerna.

4 brygada saperów zatrzymała się 9 kwietnia w Kowalicach na południowy wschód od Iłowej, a 10-go rozlokowała się na kilka dni w Gozdnicy, skąd sztab kierował pracami przygotowawczymi do forsowania Nysy Łużyckiej. Poszczególne bataliony brygady w oparciu o tartaki i miejscowe zasoby drewna przygotowywały różne elementy do zabezpieczenia przepraw po sforsowaniu przeszkody wodnej przez czołowe oddziały.

9 dywizja piechoty ześrodkowała się 9 kwietnia w rejonie Ruszowa. Tutaj zgrupował się sztab dywizji, 30 pułk piechoty z 3 dywizjonem i 20 batalionem saperów, sztab pułku artylerii, 12 dywizjon artylerii pancernej i 9 batalion szkolny. 26 pułk piechoty stanął z towarzyszącym mu 1 dywizjonem w rejonie Rychlinka, a 28 pułk z 2 dywizjonem w Ruszowie-Szklarni. W następnych dniach podstawowe jednostki dywizji były przemieszczane w kierunku południowo-zachodnim aż do przejścia w nocy z 14 na 15 kwietnia od 8 dywizji dwukilometrowego odcinka frontu od folwarku Prędocice Dolne do miejscowości Prędocice włącznie. Sztab dywizji od 12 do 15 kwietnia był rozmieszczony w zachodniej części Jagodzina, a 15-go przeszedł do rejonu na wschód od Prędocic.

7 dywizja piechoty, która maszerowała do 8 kwietnia trasą północną, w nocy z 8 na 9 kwietnia poszła w kierunku południowo-zachodnim. 9 kwietnia sztab dywizji, sztab 38 pułku artylerii i 10 dywizjon artylerii pancernej osiągnęły zachodnią, a 18 batalion saperów wschodnią część Przejęśławia, 7 batalion szkolny zamek w Kliczkowie, kwatermistrzostwo dywizji z 11 batalionem sanitarnym Osiecznicę,

33 pułk piechoty z 1 dywizjonem Parową, 37 pułk piechoty z 2 i 3 dywizjonem miejscowość Ołobok. W nocy z 9 na 10 kwietnia dokonano przegrupowania przez Ruszów do rejonu Polany, gdzie usytuowano sztab dywizji, sztab pułku artylerii, 10 dywizjon artylerii pancerniej, 7 batalion szkolny, 18 batalion saperów, kwatermistrzostwo i 11 batalion sanitarny. 33 pułk piechoty z 1 dywizjonem przybył do Małej Lipnej (Sanki), a 37 pułk z 2 i 3 dywizjonami w rejon zabudowań nazywanych Leśniczówki (w połowie drogi między Polaną a Prędocicami). Do godziny pierwszej 11 kwietnia 33 pułk z towarzyszącym dywizjonem zluzował oddziały radzieckiej 395 dywizji piechoty i zajął odcinek frontu od południowego krańca Dobrznia do linii przebiegającej około 1 km na północ od Sobolic, a 37 pułk z obydwojoma dywizjonami do północnego krańca folwarku Prędocice Dolne (folwark został zniszczony podczas działań; znajdował się około 2 km na północ od miejscowości Prędocice). W przeddzień forsowania Nysy Łużyckiej sztab dywizji przeniósł się do rejonu Leśniczówek, a część odcinka 33 pułku od Dobrznia do Sanic przejął 29 pułk piechoty 10 dywizji. 14 brygada artylerii przeciwpancernej, przegrupowująca się środkową marszrutą, nocą z 8 na 9 kwietnia dotarła z Górzycy do Ruszowa, skąd później jej pułki przeszły do działań na korzyść pierwszorzutowych dywizji.

Południowa trasa przemarszu wiodła przez Brzeg Dolny, Środę (5 dywizja piechoty), Malczyce (8 dywizja piechoty), Legnicę, Chojnów, Bolesławiec i dalej rozdzielała się na kierunki: Kliczków, Parowa, Stary Węgliniec (5 dywizja) oraz Brzeźnik, Zebrzydowa, Wykroty, Czerwona Woda, Węgliniec (8 dywizja). Do Chojnowa przechodziły nią tylko 5 i 8 dywizje piechoty. Tutaj, tj. w Chojnowie, wkraçały na trasę jadące od Lubina rzuty samochodowe i niektóre jednostki pancerne, aby opuścić ją za Bolesławcem. Odcinkiem tym przemieszczały się: rzuty kołowe 1 korpusu pancernego wraz z 1 brygadą zmotoryzowaną, 2 dywizja artylerii i 4 brygada pancerna z 27 pułkiem artylerii pancerniej. Z marszruty środkowej od Chocianowa przez Wierzbową, Krzyżową, Bolesławiec przejeżdżała 9 brygada artylerii przeciwpancernej oraz 2 i 3 brygada pancerna z 24 i 25 pułkiem artylerii pancerniej.

Ruch na zachód południową marszrutą rozpoczęła z miejsc koncentracji w rejonie Rościszawic 5 dywizja piechoty. Jeszcze 4 kwietnia w godzinach wieczornych oddziały zaczęły przekraczać Odrę w rejonie Brzegu Dolnego. Kolumny samochodowe sztabu dywizji, 22 pułku artylerii lekkiej, 6 dywizjonu artylerii pancerniej i 5 batalionu sanitarnego przybyły do nowych miejsc postoju przed północą. Pułk artylerii zatrzymał się w Lipnicy, a sztab dywizji, dywizjon artylerii pancerniej i batalion sanitarny – w Szczepanowie. Rano 5 kwietnia do tej miejscowości dotarł 5 batalion szkolny. 13 pułk piechoty z 14 batalionem saperów zajęły zachodnią część Środy Śląskiej, natomiast we wschodniej części miasta rozlokował się 17 pułk piechoty. Kwatermistrzostwo dywizji zatrzymało się w Kobylnikach.

5 kwietnia 8 dywizja piechoty odpoczywała w rejonie Obornik Śląskich. Rozkaz armijny wyznaczał jej przekroczenie Odry również w rejonie Brzegu Dolnego. Ponieważ podczas przechodzenia tędy 5 dywizji piechoty przeprawa okazała się „mało wydajna” (korzystano tutaj z uszkodzonego mostu kolejowego, prowizorycznie

przystosowanego do przemarszu wojsk), 8 dywizja w nocnym marszu z 5 na 6 kwietnia minęła Brzeg Dolny i idąc wzdłuż prawego brzegu Odry przez Prawików przekroczyła rzekę w Malczycach. Sztab dywizji, sztab 37 pułku artylerii i 11 dywizjon artylerii pancernej na odpoczynek rozlokowały się w Kwietnie, 34 pułk piechoty z 2 dywizjonem i 19 batalionem saperów w Tyńcu Legnickim, 36 pułk z 3 dywizjonem artylerii w Wilczkowie, Rachowie i Rusku, 32 pułk piechoty z 1 dywizjonem w Malczycach, a 8 batalion szkolny w Strzałkowicach.

Tej nocy 5 dywizja przeszła przez Środę Śląską, Wilczków, Dębice, Tyniec Legnicki, Rogoźnik, Koskowice do rejonu Legnicy. W Piekarach Wielkich stanął sztab dywizji, batalion szkolny i batalion sanitarny. 13 pułk piechoty z 14 batalionem saperów rozlokowały się w Bartoszowie, 17 pułk piechoty zatrzymał się w Grzybianach. 22 pułk artylerii z 6 dywizjonem artylerii pancernej jeszcze w późnych godzinach wieczornych 5 kwietnia rozmieścił się w Koskowicach, tak samo jak kolumny samochodowe sztabu dywizji i batalionu sanitarnego. Kwatermistrzostwo dywizji zajęło Kłębanowice.

37-kilometrowy etap marszu z 6 na 7 kwietnia z rejonu Kwietna doprowadził 8 dywizję do rejonu Chojnowa. Na dzienny odpoczynek sztab dywizji zakwaterował się w Dobroszowie, sztab 37 pułku artylerii z 11 dywizjonem artylerii pancernej w Studnicy, 34 pułk piechoty z 2 dywizjonem, 19 batalionem saperów i batalionem szkolnym w Chojnowie, 36 pułk z 3 dywizjonem artylerii w Miłkowicach i Siedlisku, 32 pułk piechoty z 1 dywizjonem w Ulesiu i Gniewomirowicach.

5 dywizja piechoty w tym czasie zajęła rejon na zachód od Chojnowa. Podobnie jak podczas poprzednich etapów, kolumny samochodowe w nowych miejscach pojawiły się wcześniej, 6 kwietnia przed północą. Sztab dywizji z batalionem sanitarnym i szkolnym odpoczywały 7-go w Krzywej, 17 pułk piechoty z 14 batalionem saperów w Okmianach, 13 pułk w Wilczym Lesie, pułk artylerii z dywizjonem artylerii pancernej w Jerzmanowicach, kwatermistrzostwo dywizji na zachodnim krańcu Chojnowa. 8 kwietnia w Okmianach i okolicy odpoczywała 2 dywizja artylerii po opuszczeniu trasy środkowej na zachód od Lubina. 9 kwietnia w Piotrowicach zatrzymała się 4 brygada pancerna i 27 pułk artylerii pancernej I korpusu.

8 kwietnia do rejonu Bolesławca dotarła 8 dywizja piechoty. 34 pułk piechoty z 2 dywizjonem i batalionem saperów zajął Bolesławiec, sztab 37 pułku artylerii z dywizjonem artylerii pancernej i batalionem szkolnym zatrzymały się w południowej części Bolesławca, sztab dywizji i 36 pułk z 3 dywizjonem rozmieściły się w Świeborowicach, a 32 pułk piechoty z 1 dywizjonem odpoczywały w Tomaszowie.

5 dywizja 8 kwietnia rozmieściła się w Kliczkowie i najbliższej okolicy. Sztab dywizji z batalionem szkolnym i sanitarnym zakwaterowano w Kliczkowie, natomiast pozostałe oddziały w okolicznych lasach: 13 pułk z batalionem saperów na południe od Kliczkowa, 17 pułk na wschód od tej miejscowości, zaś 22 pułk artylerii i 6 dywizjon artylerii pancernej w lesie na południowym wschodzie.

8 kwietnia do Dobrej (na zachód od Bolesławca) przybyły kolumny samochodowe sztabu I korpusu pancernego i brygady zmotoryzowanej.

9 kwietnia 5 dywizja piechoty stanęła w Parowej, gdzie urządzono miejsce postoju sztabu. We wschodniej części miejscowości rozmieścił się pułk artylerii, a w zachodniej dywizjon artylerii pancernej. W Parowej umieszczono również batalion szkolny i sanitarny. Między Poświętnem a Parową rozlokował się 13 pułk z batalionem saperów. 17 pułk zajął rejon w lesie na południe od Parowej, natomiast kwatermistrzostwo część zabudowań we wschodniej części Parowej w sąsiedztwie artylerii. W rejonie tym dywizja przebywała do 11 kwietnia. Nocą z 11 na 12 kwietnia dokonano przegrupowania do rejonu Starego Węglińca, gdzie na północno-zachodnim krańcu usytuowano sztab, a w jego pobliżu umieszczono batalion szkolny oraz inne pododdziały dywizyjne. Pułki piechoty rozmieszczono w lesie po lewej stronie drogi z Jagodzina do Pieńska. Przed wieczorem 12 kwietnia 22 pułk artylerii zajął pozycje ogniowe w pasie 8 dywizji piechoty. Do Starego Węglińca dotarł po godzinie dwudziestej pierwszej sztab 15 pułku z 3 batalionem. 1 i 2 batalion tego pułku nadal znajdowały się w Poznaniu.

8 dywizja piechoty osiągnęła rejon Węglińca 9 kwietnia. 36 pułk piechoty z 3 dywizjonem rozmieścił się w rejonie Piasecznej (w części południowej), zaś sztab 37 pułku artylerii z 11 dywizjonem artylerii pancernej w południowo-zachodniej części Węglińca. Wschodnią część Węglińca zajął 32 pułk piechoty z 2 dywizjonem artylerii. Do rejonu miejscowości Ołobok przybył 34 pułk z 2 dywizjonem. W miejscowości Zagajnik zatrzymał się sztab dywizji z batalionem szkolnym. W północnej części Wykrotów stanął 19 batalion saperów. W nocy z 9 na 10 kwietnia dywizja przeszła w kierunku zachodnim i północno-zachodnim. Sztab dywizji zainstalowano w Piasecznej, kwatermistrzostwo, batalion szkolny i sanitarny przesunięto do rejonu Jagodzina, natomiast pułki piechoty, artylerii i saperów rozmieszczono w lasach w pobliżu linii frontu. 10 kwietnia przygotowywano się do przejęcia od radzieckiego 337 pułku piechoty gwardii 121 dywizji około 4-kilometrowego odcinka nad Nysą Łużycką między folwarkami Prędocice Dolne i Prędocice Górne (obydwa doszczętnie zniszczone podczas działań wojennych). 11 kwietnia nad ranem pułki piechoty obsadziły wyznaczony odcinek frontu. Miejsce postoju sztabu dywizji zorganizowano w lesie około 2 km od przedniego skraju obrony.

Kiedy dywizje piechoty coraz bardziej przybliżały się do Nysy Łużyckiej, jednostki pancerne i artyleryjskie armii w dalszym ciągu grupowały się na zapleczu. 9 kwietnia sztab korpusu pancernego zainstalował się w Krępnicy (na północ od Bolesławca), dokąd przybył także 6 batalion łączności i 15 batalion saperów. Do Kliczkowa, opuszczonego przez 5 dywizję piechoty, dotarła tego dnia 9 brygada artylerii przeciwpancernej. Sztab brygady stanął w Kliczkowie. Na wschód od niego w lesie zatrzymał się 53 pułk artylerii, natomiast w lasach na zachód od Osiecznicy rozmieściły się 56 i 72 pułki brygady. Do rejonu na zachód od Osiecznicy przybyła również 8 brygada artylerii ciężkiej 2 dywizji artylerii, której sztab oraz 6 brygada artylerii lekkiej i 47 pułk haubic znalazły się w okolicy Tomisławia już 8 kwietnia. 9 kwietnia podstawowe jednostki dywizji osiągnęły nakazany rejon. Sztab dywizji założył kwatery w Tomisławiu, a w lasach na zachód od tej miejscowości rozmieściły się 6 i 7 brygady. 14 kwietnia 2 dywizja artylerii ześrodkowała się w rejonie Piasecznej,

by w nocy z 14 na 15-go zająć pozycje ogniowe za szkami bojowymi 9 i 8 dywizji piechoty. 10 kwietnia do rejonu na północny zachód od Bolesławca przybyły brygady pancerne korpusu: 4 brygada z 27 pułkiem artylerii pancерnej ześrodkowała się w rejonie Kliczkowa, 2 brygada z 24 pułkiem artylerii pancерnej zajęła rejon na zachód od Dobrej, 3 brygada z 25 pułkiem artylerii rozlokowała się na północ od tej miejscowości, 1 brygada zmotoryzowana z 2 pułkiem moździerzy przeszła z Dobrej do rejonu Osieczowa. Do rejonu Krępnicy dotarł 26 pułk artylerii przeciwlotniczej. W tych rejonach 1 korpus pancerny pozostawał do 14 kwietnia, a następnie przegrupował się do rejonu Jagodzina, gdzie zatrzymał się jego sztab. Jednostki rozmieszczono w lasach na zachód od Jagodzina.

Sztab Armii, przegrupowawszy się środkową marszrutą, już w godzinach wieczornych 6 kwietnia przybył do miejscowości Nowiny (Nowoszów) około 20 km na południe od Żagania, nad rzeczką Czerna Wielka (lewym dopływem Bobru), około 8 km na południowy wschód od Iłowej i około 3 km na południowy zachód od autostrady (po miejscowości tej pozostały tylko nikiłe ślady). Tutaj przebywał on do 12 kwietnia, kiedy to główne stanowisko dowodzenia Armii przeniesiono do Jagodzina. W tej miejscowości podstawowe oddziały sztabu Armii pozostawały do 18 kwietnia.

Od 19-29 stycznia (z rejonów na Lubelszczyźnie) do 11 kwietnia (do wyjścia nad Nysę Łużycką) oddziały 2 Armii WP przebyły ponad 1100-kilometrową trasę. Według stanu na dzień 15 kwietnia 1945 r. 2 Armia WP posiadała w swym składzie (łącznie z wojskami przydzielonymi) około 90 tysięcy żołnierzy. Przegrupowania armii wynikały z potrzeb na berlińskim kierunku strategiczno-operacyjnym. Jednocześnie stanowiły, mimo jednostronności, formę przygotowania kadry i żołnierzy przed wejściem do bezpośredniej walki z wrogiem. Odegrały także ważną rolę w sensie politycznym i psychologicznym. Dziesiątki tysięcy żołnierzy polskich, doskonale uzbrojonych i wyposażonych w środki walki, przemierzających kraj w drodze na front po przeszło pięcioletniej straszliwej hitlerowskiej okupacji, wywoływało w ogromnej większości społeczeństwa patriotyczne i integracyjne nastroje, korzystne dla formującej się władzy ludowej.

Od chwili przybycia, tj. 9 kwietnia, podstawowych oddziałów armii do rejonu koncentracji w Borach Dolnośląskich przystąpiono do przygotowań w celu wzięcia udziału w operacji berlińskiej. Poza przejęciem 30-kilometrowego odcinka frontu nad Nysą Łużycką, opracowano plany działań zaczepnych na kierunku drezdeńskim, gromadzono środki materiałowe, przygotowywano sprzęt przeprawy do forsowania Nysy, organizowano zaplecze kwatermistrzowskie i sanitarne.

Źródło: Szlak 2 Armii Wojska Polskiego na Dolnym Śląsku. Rozdział: Eugeniusz Uciński: Szlakami 2 Armii Wojska Polskiego przez Ziemię Dolnośląską. Wyd. DTSK i WOKOPWiM, Wrocław 1976, str. 9-38.

POLACY NA POLACH ŁUŻYC

(autor: Kazimierz Kaczmarek, skrót)

W PRZEDEDNIU OPERACJI

2 Armia WP nad Nysą Łużycką

Polska racja stanu wymagała na wiosnę 1945 roku zwiększenia wysiłku zbrojnego w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim, a nawet demonstrowania naszego wkładu w tę wojnę. W operacji berlińskiej walczyły dwie nasze armie. 1 Armia – pod dowództwem gen. dyw. Stanisława Popławskiego – wchodziła w skład 1 Frontu Białoruskiego. 2 Armia – pod dowództwem gen. dyw. Karola Świerczewskiego – wraz z 1 korpusem pancernym, 2 dywizją artylerii i 14 samodzielną brygadą artylerii przeciwpancernej działała w ramach 1 Frontu Ukraińskiego. Siły polskie liczyły prawie 200 000 żołnierzy, około 3000 dział i moździerzy, 521 czołgów i dział pancernych oraz 422 samoloty. Ponadto w głębi kraju stało pod bronią jeszcze około 200 000 żołnierzy. Ogółem na olbrzymim froncie od Morza Bałtyckiego do Sudetów wojska radzieckie miały 2,5 mln ludzi, 41 600 dział i moździerzy, 6250 czołgów i dział pancernych oraz 7500 bojowych samolotów.

1 i 2 Armie Wojska Polskiego w ramach operacji berlińskiej miały do wykonania podobne zadania. Obie działały w pierwszych rzutach operacyjnych frontów, prowadząc natarcie na zewnętrznych skrzydłach zgrupowań uderzających na Berlin, jednocześnie zabezpieczając je od przeciwuderzeń nieprzyjaciela z północy (1 Armia) i z południa (2 Armia).

Żołnierze 1 Armii WP mieli za sobą bogate doświadczenie bojowe. Dla 2 Armii zaś operacja berlińska miała być chrztem bojowym. Jej żołnierze wkroczyli po raz pierwszy do walki nad Nysą Łużycką. Nad tę rzekę przyszedli po ponad tysiąckilometrowym marszu, który rozpoczęli pod koniec stycznia 1945 r. na Lubelszczyźnie. W czasie przemarszu na front 2 Armia organizowała obronę na zagrożonych kierunkach operacyjnych, oczyszczała lasy i mijane miejscowości z hitlerowców. Oddziały 2 Armii pełniły w miastach służbę garnizonową oraz organizowały spotkania z ludnością cywilną. Ponadto szkoliły się, gdy tylko to było możliwe.

W związku z zadaniem wynikającym z planowanej operacji berlińskiej 2 Armia przegrupowała się nad Nysę Łużycką i w nocy z 10 na 11 kwietnia 1945 r. zluzowała oddziały radzieckiej 13 Armii gen. Mikołaja Puchowa na 32-kilometrowym odcinku, od Młotów do folwarku Wysokie. Luzowanie przeszło tak sprawnie, że nieprzyjaciel niczego nie zauważył.

Dowódca 2 Armii WP gen. dyw. Karol Świerczewski zdecydował bronić nakananego odcinka, mając trzy dywizje piechoty (7, 8 i 10) w pierwszym rzucie i dwie dywizje (5 i 9) w drugim. Główny wysiłek został skupiony na lewym skrzydle. Tu też ześrodkował wszystkie jednostki artyleryjskie i pancerne. Jednostki wchodzące w skład pierwszego rzutu operacyjnego zajęły obronę wzdłuż Nysy Łużyckiej, drugiego rzutu wzdłuż drogi Iłowa – Ruszów – Węgliniec, a armijne jednostki pancerne na

rubieży Świętoszów – Kliczków. Dzięki temu 2 armia była zdolna do skutecznego wystąpienia przeciwko wojskom niemieckim, gdyby zechciały uderzyć z rejonu Lubania i Zgorzelca.

W ciągu czterech dni obrony do nocy z 14 na 15 kwietnia na froncie polsko-niemieckim wzdłuż Nysy Łużyckiej panował spokój, zakłócony jedynie nękającym ogniem broni strzeleckiej i artylerii. Obie strony prowadziły akcje rozpoznawcze.

Plan operacji berlińskiej

Plan operacji berlińskiej przewidywał czołowe uderzenie na zgrupowanie wojsk hitlerowskich, broniące Berlina od wschodu, z jednoczesnym obejściem nieprzyjaciela od południa i północy i okrążeniem przez główne siły 1 Frontu Białoruskiego i prawe skrzydło 1 Frontu Ukraińskiego. Aby uniemożliwić wrogowi przeciwdziałanie na skrzydła wojsk okrążających Berlin, przewidywano natarcie 2 Frontu Białoruskiego i lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego w kierunku Łaby, w celu połączenia się z wojskami zachodnich sojuszników.

Ponieważ 2 Armia WP nie miała jeszcze doświadczenia bojowego, marsz. Koniw wyznaczył jej zadanie na pomocniczym kierunku uderzenia 1 Frontu Ukraińskiego, gdzie miała działać obok radzieckiej 52 Armii. Bezpośrednim jej zadaniem miało być przełamanie obrony nieprzyjaciela na odcinku 4 km i prowadzenie natarcia w kierunku Drezna. Natomiast 52 Armia gen. płk. Konstantina Korotiejewa miała nacierać na Budziszyn tylko swoim prawym skrzydłem. Prawym sąsiadem 2 Armii WP była radziecka 5 Armia Gwardii gen. płk. Aleksieja Żadowa. Miała ona sforsować Nysę i przełamać obronę wroga na 7-kilometrowym odcinku, od Żarek Małych do Mużakowa, i następnie nacierać w kierunku Sprembergu, Torgau, omijając od północy lasy mużakowskie.

Nieprzyjaciel

Działania 2 Armii miały się toczyć na Łużycach, które są historyczną krainą zachodniej Słowiańszczyzny, między Nysą Łużycką i Łabą, zamieszkaną przez stary, nieliczny lud słowiański, nazywany Łużyczanami lub Serbami Łużyckimi. Mimo wielowiekowych prześladowań Serbowie Łużycy utrzymali swą odrębność narodową, własny język i kulturę. Stolicą kulturalną Łużyczan jest Budziszyn, drugim ważnym centrum – Chociebuż. W czasie walk Łużycanie wielokrotnie okazywali pomoc polskim żołnierzom, opiekując się rannymi czy ukrywając ich.

Teren w pasie działania 2 Armii WP na zachód od Nysy w części północnej pokryty był zwartym masywem lasów mużakowskich (Muskauer Forst) o nielicznych osiedlach. W części południowej, zwłaszcza w rejonie Steinbach, Rothenburga i Budziszyna, znajdowały się większe przestrzenie niezalesione, z licznymi osiedlami. Teren w części północnej miał charakter bardziej równinny, w południowej zaś występowały wzniesienia, przechodzące w Podgórze Łużyckie i Saską Szwajcarię. Przeszkodę w ruchu armii w kierunku zachodnim stanowiły rzeki: przede wszystkim Nysa

Łużycka o szerokości do 40 m i głębokości do 2,5 m, także mniejsze rzeki Weisser Schöps, Schwarzer Schöps, Schwarzwasser, Schwarze Elster i Szprewa. Teren korzystny był do obrony: nieprzyjaciel mógł blokować drogi, tworzyć zawały leśne, budować barykady, organizować zasadzki. Wojska hitlerowskie wykorzystały sprzyjające warunki terenowe: opierając się na Nysie i węższych rzekach, na osiedlach i lasach, rozbudowały system obrony złożony z trzech pozycji, a w głębi jeszcze jednej rubieży obronnej. Pierwsza pozycja przebiegała wzdłuż zachodniego brzegu Nysy i składała się z 2 do 3 transzei, druga ciągnęła się wzdłuż wschodniego skraju lasu od Neusorge do Geheege za rowem przeciwczołgowym, trzecia – wzdłuż rzeki Weisser Schöps i kanału Neu Graben w odległości 5-9 km od Nysy. Odcinka nad Nysą broniła 4 Armia Pancerna gen. Fritza Greusera, wchodząca w skład Grupy Armii „Mitte” feldmarsz. Ferdinanda Schörnera. W skład armii wchodziły cztery korpusy pancerne, kilka samodzielnych brygad i pułków, bataliony Volkssturmu i jednostki z armii Własowa. Przed operacją armia ta liczyła 110 000 żołnierzy, miała 1300 dział, 780 moździerzy, 285 czołgów i dział pancernych. Przed frontem 5 Armii Gwardii, 2 Armii WP i radzieckiej 52 Armii bronił się korpus pancerny „Grossdeutschland” pod dowództwem gen. art. Jauera, a bezpośrednio przed żołnierzami polskimi tuż za Nysą – 1 dywizja grenadierów pancernych „Brandenburg”, licząca 11 500 żołnierzy, wzmocniona jednostkami artylerii. Poważne niebezpieczeństwo dla polskich wojsk stanowiły odwody operacyjne w rejonach Spreefurtu i Budziszyna. Morale wojsk niemieckich nie było najlepsze, ale hitlerowska propaganda i terror spowodowały, że pododdziały stawiały wyjątkowo zaciekle i desperacki opór.

Plan operacji łużyckiej 2 Armii WP

W stanie bojowym 2 Armii WP przed operacją znajdowały się: pięć dywizji piechoty, korpus pancerny, brygada pancerna, samodzielny pułk czołgów, samodzielny pułk artylerii pancernej, dwie dywizje artylerii, dwie brygady artylerii przeciwpancernej, pułk moździerzy, brygada saperów, pułk łączności i inne mniejsze jednostki. Razem z przydzielonymi jednostkami w szeregach 2 Armii było 89 892 ludzi. Armia miała 8185 koni. Na jej wyposażeniu było: 70 266 karabinów i pistoletów, 903 armaty, 200 moździerzy, 431 czołgów i dział pancernych, 2309 samochodów i transporterów opancerzonych, 11 samolotów. 2 Armia WP stanowiła 18 procent wojsk bojowych 1 Frontu Ukraińskiego. Polskich żołnierzy cechowało wysokie morale i ogromny zapał do walki, wynikający z chęci zapłaty faszystom za gorycz klęski wrześniowej, za lata cierpień i śmierć najbliższych pomordowanych w hitlerowskich katowniach.

Zgodnie z rozkazem gen. Świerczewskiego armia działała w dwóch rzutach: na prawym skrzydle 10 dywizja piechoty, dalej w lewo 7, 9 i 8 dywizje, w drugim rzucie 5 dywizja piechoty. Zgrupowanie miało sforsować Nysę, przełamać obronę na 4-kilometrowym odcinku od Rothenburga do folwarku Nieder Neundorf, nacierać na Niesky, Welka, a w trzecim dniu opanować rubież Buchwalde – Königswartha i być w gotowości do uderzenia na Drezno. W pierwszym dniu natarcia głębokość zadania

liczyła 12 km, w drugim dniu 10, w trzecim 25 km. Na odcinku przełamania, stanowiącym 12 proc. pasa działania armii, skupiono 60 proc. piechoty, prawie całą armijną artylerię i wojska pancerne.

Ostatnie przygotowania

W nocy z 14 na 15 kwietnia oddziały przegrupowały się, zajmując następującą szerokość pasów działania: 10 dywizja 20 km, 7 dywizja 8 km, 9 dywizja 2 km, 8 dywizja 2 km. 5 dywizja ześrodkowała się za 8 dywizją w odległości 4-6 km od Nysy Łużyckiej. Stanowisko dowodzenia armii od 12 kwietnia znajdowało się w Jagodzinie. W armii utworzono sieć punktów obserwacyjnych: 3 punkty armijne, po 2 w każdej dywizji oraz po punkcie w pułkach i batalionach. Ustalono sygnały wskazywania celów dla lotnictwa.

Przed operacją przeprowadzono akcje rozpoznania obrony nieprzyjaciela. Jednostki pierwszego rzutu w nocy wysyłały podsłuch przed przedni skraj własnej obrony. Przeprowadzono w pasie 8 dywizji nocne rozpoznania walką. Kompania z 34 pułku wyznaczona do tego zadania przepłynęła Nysę i zajęła przyczółek w rejonie leśniczówki na południe od Rothenburga, biorąc przy tym jeńców. Zginęło 3 żołnierzy, rannych było 13. Także kompania z 36 pułku forsowała rzekę, i to dwukrotnie, tworząc przyczółek na zachodnim brzegu. Poniosła przy tym straty: 14 poległych i 26 rannych. Przyczółki zostały utrzymane do chwili natarcia przez główne siły. Rozpoznanie walką w 7 dywizji, mimo przepłynięcia się kompanii przez rzekę i zajęcia brzegu, nie przyniosło skutku w postaci przyczółka, ponieważ Niemcy kontratakując zajęli to miejsce ponownie. 9 rannych wróciło na prawy brzeg, resztę uznano za zaginionych. Natomiast akcja rozpoznawcza podjęta na odcinku 28 pułku 9 dywizji pozwoliła kompanii dotrzeć na wyspę i utrzymać ją do świtu 16 kwietnia. Żołnierze zawdzięczali to saperom, którzy wcześniej przepłynęli się przez rzekę i uwiązali do drzewa stalową linę, dzięki której udało się przepłynąć łodzi bez użycia wiosł. Podobne zadanie w 26 pułku nie przyniosło rezultatu z powodu zaporowego ognia ze strony Niemców, którzy razili znajdujące się na rzece łodzie pełne żołnierzy. Nie powiodły się dwa rozpoznania walką podjęte w 10 dywizji; ich efektem było wielu zabitych i rannych.

W wyniku rozpoznania walką w całym pasie natarcia armii ustalono siły i charakter obrony nieprzyjaciela, ale zdobyto też trzy przyczółki. Dzięki temu zmniejszono straty podczas późniejszego forsowania rzeki. Ujęci jeńcy uzupełnili wiadomości o ugrupowaniu swoich jednostek, przebiegu przedniego skraju obrony i gęstości środków ogniowych. Oddział rozpoznawczy sztabu armii opracował schemat ugrupowania wojsk niemieckich oraz system jego obrony i ognia. Ponadto dowództwo armii otrzymało od dowództwa 1 Frontu Ukraińskiego zdjęcia pozycji obronnych nieprzyjaciela wykonane z samolotów. Zdjęcia te dotarły do dowódców szczebla kompanii i baterii. Jednostkom artylerii dostarczono też plan ognia na czas artyleryjskiego przygotowania natarcia. Saperzy przygotowali kilkaset łodzi desantowych i elementy do budowy 60-tonowego mostu niskowodnego. W punktach przepławowych wykonali także zjazdy

na wysokim brzegu rzeki, zbudowali drogi, a na błotnistych przesiekach leśnych ułożyli drewnianą nawierzchnię.

Natychmiast po wyjściu na pierwszą linię frontu polscy żołnierze przystąpili do przygotowania rejonu wyjściowego do natarcia. Kontynuując prace rozpoczęte przez oddziały radzieckie żołnierze uzupełnili transeje, łącząc je rowami. Wybudowali schrony i szczeliny. Zbudowali stanowiska dla broni maszynowej i punkty obserwacyjne.

W czasie luzowania oddziałów 13 Armii aparat polityczno-wychowawczy 2 Armii WP organizował spotkania żołnierzy polskich z radzieckimi, w czasie których ci ostatni zapoznawali naszych żołnierzy z systemem obrony nieprzyjaciela, mówili o życiu w transejach, radzili, jak się w nich urządzić i zachowywać. Omawiano instrukcje zachowywania się w walce i wykorzystania broni. Oficerowie polityczno-wychowawczy przebywali wśród żołnierzy w transejach, czytali wspólnie gazetę 2 Armii „Orzeł Biały” i gazetki dywizyjne. Pracą polityczno-wychowawczą kierował zastępca dowódcy armii ppłk Edmund Pszczółkowski. Interesował się nią bezpośrednio generał Karol Świerczewski. Sam często przebywał wśród żołnierzy, interesował się stanem ich zaopatrzenia, wypytywał o sprawy osobiste, doradzał, podnosił ich na duchu. Cieszył się ogólnym szacunkiem. Swoją obecnością na przednim skraju obrony 12 i 15 kwietnia generał Świerczewski dał dowód żywej troski dowódcy armii o podległych żołnierzy i osobistej odwagi w obliczu niebezpieczeństwa grożącego ze strony nieprzyjaciela. 14 kwietnia oddziały wizytowali naczelną dowódca Wojska Polskiego generał broni Michał Rola-Żymierski i jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych generał brygady Marian Spychalski. Dokonali przeglądu oddziałów, uczestniczyli w spotkaniach, rozmawiali z żołnierzami na przednim skraju podstawy wyjściowej do natarcia. Ich pobyt na froncie przyczynił się do podniesienia morale żołnierzy przed pierwszą ciężką walką.

Kwatermistrz armii dowodził tyłami ze stanowiska w Świątoszowie, a od 15 kwietnia godz. 12 w Ruszowie. Tu też znajdowała się połowa baza armii. Zalesiony teren na wschód od Nysy zapewniał dobre rozmieszczenie jednostek tyłowych i ich maskowanie oraz dostarczał drewna jako budulca. W związku z roztopami wiosennymi polne i leśne drogi do Nysy były niedostępne dla ruchu samochodowego, a nawet konnego. Wzmacniano więc ich nawierzchnię drewnem. W przeddzień operacji komisyjnie sprawdzono w wojskach stan amunicji. Wystarczało jej na 4 do 7 dni walk. Na następny okres amunicję miało dostarczyć kwatermistrzostwo 1 Frontu Ukraińskiego. Wydzielono ruchomą rezerwę amunicji na 35 samochodach, które stanęły w odległości 6 km od linii frontu. Brakowało samochodów, sprawne 164 wozy stanowiły dwie trzecie stanu etatowego. Remont niesprawnych wozów prowadzili sami kierowcy, bo 5 samodzielny batalion remontu samochodów nie dotarł jeszcze z Łodzi. W tej sytuacji zepsute samochody wykorzystywano jako przyczepy, biorąc je na hol, a także w przewoży włączono wozy konne. Problem paliwa rozwiązało przysłanie ze składów 1 Frontu Ukraińskiego 13 cystern kolejowych z materiałami pędnymi. Niedostatkowi żywienia zaradzono przysyłając spod Wrocławia tuż przed operacją 5 wagonów z żywnością i paszą. Zorganizowano przegląd sanitarny żołnierzy, połączony z kąpielą

i zmianą bielizny osobistej. Wszystkich poddano szczepieniom ochronnym przeciw durowi brzuszemu i tężcowi. Nie udało się natomiast w pełni rozwinąć wszystkich szpitali polowych. Zamiast przewidzianych etatem 4100 łóżek szpitalnych gotowych do przyjęcia rannych było 1530 łóżek. Z braku transportu pozostałe szpitale były jeszcze w drodze spod Wrocławia. W związku z operacją łużycką przewidywano, że liczba rannych może wynieść do 14 procent, to jest 12 000 ludzi, były zatem potrzebne dodatkowe ponadetatowe szpitale. Cztery szpitale chirurgiczne przysłała 1 Armia WP, także służba zdrowia Frontu przydzieliła miejsca w swoich szpitalach.

Reasumując można stwierdzić, że mimo krótkiego czasu armia przygotowała się do walki należycie pod każdym względem. W związku z tym była w stanie wykonać otrzymane zadanie.

PRZELAMANIE OBRONY WROGA

Chrzest bojowy nad Nysą Łużycką

16 kwietnia 1945 r. o godz. 6 dowódca armii gen. Świerczewski rozkazał przekazać telefonicznie dowódcom związków taktycznych wiadomość: „O godzinie 6.15 będzie przez 145 minut śniadanie”. W porannej ciszy z urwistego brzegu Nysy pod Rothenburgiem zagrzmiała salwa 24 rakiet sławnych „katiusz”. Ogółem z 1300 dział wystrzelono około 8500 pocisków na 1 kilometr kwadratowy pozycji wroga. Pod koniec potężnego ognia artylerii na 22-kilometrowym odcinku frontu postawiono zasłonę dymną. Oddziały piechoty 2 Armii WP przystąpiły do forsowania Nysy na łodziach, tratwach i wpraw. Saperzy zrobili przejścia na polach minowych. Żołnierze szli jak burza. Zaraz za czołowym rzutem piechoty na tratwach przeprowiono cięższy sprzęt bojowy. Cekaemy, moździerze, działka przeciwpancerne i działa pułkowe od razu szły na stanowiska ogniowe, wspierając macierzyste pododdziały. Jednocześnie zawrzała saperska robota przy budowie mostów, chociaż Niemcy próbowali przeszkodzić ogniem artylerii i ciężkich moździerzy. Do końca dnia saperzy zbudowali 11 mostów, w tym dwa 60-tonowe i dwa 30-tonowe. Natarcie polskich oddziałów wspierały radzieckie samoloty.

Forsowanie Nysy na głównym kierunku natarcia śledzili z punktu obserwacyjnego naczelny dowódca Wojska Polskiego gen. broni Michał Rola-Żymierski i dowódca 2 Armii gen. dyw. Karol Świerczewski.

Pierwszy rzut 8 dywizji piechoty, dowodzonej przez płk. Józefa Grażewicza, przeprowił się przez Nysę i rozpoczął atak na pierwszą pozycję wroga, oddaloną około 100 m od rzeki. Obrona niemiecka była niewidoczna zza szerokiej ściany zasłony dymnej, która stała w miejscu przy bezwietrznej pogodzie. Zza zasłony były niemieckie moździerze i karabiny maszynowe. Stanowiska ogniowe hitlerowców były trudne do wykrycia. Zacięte walki toczono o każde pojedyncze ognisko oporu. O sukcesie, o życiu decydowało osobiste męstwo i szybkość działania, często siła fizyczna. Niemcy, pozostawiając swych zabitych, wycofali się w końcu rowami łączącymi do drugiej transzei.

Planowano wsparcie piechoty czołgami, które próbowały przeprowić się w bród. Ale pierwszy czołg trafiony w wieżę zatarasował drogę następnym. Czołgi musiały skorzystać z przeprawy w innym miejscu, co znacznie opóźniło wejście ich do walki. Tymczasem w pasie natarcia 8 dywizji ze wsi Nieder Neundorf wyjechały trzy czołgi i dwa działa pancerne, za którymi kryła się piechota. Kontratak udało się powstrzymać dopiero po zniszczeniu czołgu i uszkodzeniu dział. Gdy do szturmu dołączyły polskie czołgi i działa, pododdziały 1 dywizji grenadierów pancernych „Brandenburg” musiały się wycofać. Około godz. 14 wieś została zdobyta przez 34 pułk piechoty. Następnie pułk, współdziałając z 28 pułkiem, około godz. 17 opanował umocnioną miejscowość Geheege, a dwie godziny później przeciął szosę Rothenburg – Geheege – Horka, uniemożliwiając Niemcom ewakuację rozbitych oddziałów z Rothenburga i Geheege. Przed pułkami było przygotowane do obrony miasteczko Horka.

36 pułk około godz. 18 opanował stację i wieś Biehhain. Pododdziały pułku odrzuciły Niemców za linię kolejową Mittel Horka – Mückenhain i uchwyciły przyczółek na zachodnim brzegu rzeki Weisser Schöps, wzdłuż której przebiegała trzecia linia pozycji wroga.

Okazało się, że w całodziennym walce 8 dywizja piechoty włąmała się w obronę nieprzyjaciela na głębokość 7 km, podchodząc do jego trzeciej pozycji obrony. Nie wykonała jednak zadania pierwszego dnia, bo nie osiągnęła rubieży położonej na południowy zachód od Niesky i nie uchwyciła Quitzdorfu, zabrakło bowiem 7 km. Nieprzyjaciel okazał się silniejszy niż zakładano.

9 dywizja piechoty, którą dowodził płk Aleksander Łaski, główne natarcie rozwinęła na południe od Prędocic, gdzie utrzymywała zdobyty w nocy przyczółek. Działał tu 28 pułk piechoty. Po godz. 7 rozpoczęły przeprawę czołowe fale piechoty, przy czym korzystano z mostka szturmowego i łodzi saperskich. Pod koniec przygotowania artyleryjskiego saperzy dywizyjni zdołali ustawić 30-tonowy most. Szybko więc przeprowiono na drugą stronę działa i moździerze. Za piechotą ruszyły przez Nysę w bród czołgi, które, wyprzedzając tyralierę, wyszły na szosę Rothenburg – Nieder Neundorf. Śmiały rajd czołgów był przyczyną znacznych strat. Spalony został jeden czołg, a dwa inne uszkodzone. Atakującym dawał się we znaki silny ogień broni maszynowej z Rothenburga. Zaczęło się żmudne natarcie, metr po metrze. Dzięki czołgom i artylerii udało się przełamać opór wroga. Około południa Niemcy spod Rothenburga musieli wycofać się w kierunku Geheege. Pod wieczór atakujących zatrzymał silny ogień w północnej części silnie umocnionego miasteczka Horka.

Zażartą walkę o lewy brzeg Nysy stoczył również 26 pułk. Artyleria i lotnictwo nie zdołały całkowicie zniszczyć pododdziałów niemieckich ukrytych w zamaskowanych schronach. Okazało się też, że wszystkie domy na skraju Rothenburga zostały zamienione w bunkry. Wcześniej przeprowiona artyleria pułkowa zaczęła wspierać atakującą piechotę. Dzięki temu wsparciu piechota nieustannie przesuwała się w kierunku miasta. W południe pułk toczył już walkę o pierwsze domy miasta. Niemcy bronili się z gęsto rozmieszczonych schronów i domów. Po 2-godzinnej walce pododdziały pułku wdarły się do śródmieścia. O godz. 18.30 miasto zostało opanowane

przez polskich żołnierzy. W walce o Rothenburg 26 pułk stracił około 100 poległych i zaginionych oraz prawie 300 rannych.

Gdy główne siły pułku zmagaly się z nieprzyjacielem w Rothenburgu, pozostałe nacierały, wgłębiając się w las. Kiedy pluton ciężkich karabinów maszynowych zajmował kolejne stanowisko, z zagajnika wyszła grupa Niemców z podniesionymi rękami. Gdy podeszli do stanowiska plutonu, polscy żołnierze powstali, by zabrać jeńców. Niemcy znieacka wydobyli spod płaszczy automaty i otworzyli ogień. Kilku Polaków poległo. Ppor. Wronka skoczył do feldfebla, uderzył go automatem w głowę i wyrwał broń. Incydent spowodował kolejny atak naszych żołnierzy.

Wynikiem walk tego związku taktycznego 16 kwietnia było przełamanie dwóch pozycji nieprzyjaciela na głębokości 6 km. 9 dywizja nie osiągnęła jednak Weisser Schöps i nie opanowała wspólnie z 8 dywizją Niesky, co planowało dowództwo armii. Nie powiodło się nocne natarcie na Horke i Uhsmannsdorf.

Równie zażarte boje na północ od Rothenburga toczyły pododdziały 7 dywizji piechoty. 37 pułk piechoty umiejętnie wykorzystał zdobyty przyczółek. Dzięki zasłonie dymnej początkowo oddziały nie poniosły strat. O godz. 7.25 pułk rozpoczął natarcie na pierwszą transzeję wroga. Żołnierze 1 pułku grenadierów pancernych dywizji „Brandenburg” bronili się z desperackim uporem. Mimo to Polacy pokonali pierwszą transzeję. Na drodze do drugiej napotkali ciągle pole minowe i silny ogień z rejonu Bremenhein, Rothenburga i z lasów wzdłuż toru kolejowego, który tamował dalszy ruch do przodu. Sytuacja była tym bardziej niekorzystna, że 37 pułk zdany był początkowo tylko na ogień batalionowych środków ogniowych, gdyż wspierający 78 pułk artylerii przeciwpancernej pozostawał jeszcze na prawym brzegu Nysy, podobnie jak i artyleria dywizyjna, bowiem artyleria niemiecka zniszczyła most zbudowany na rzece na zachód od Prędocic. Dowództwo dywizji widząc, że po przeszło dwugodzinnej walce pułk nie jest w stanie przełamać oporu wroga, poleciło 33 pułkowi piechoty, będącemu w drugim rzucie, wejść do walki. Niestety, w dalszym ciągu hitlerowcy za nasypem prowadzili tak morderczy ogień, że paraliżowali wszystkie zaczepne poczynania polskich jednostek. Dopiero pod osłoną ciemności udało się oddziałom opanować umocnienia na odcinku od Noes do zakola Nysy na północ od Prędocic. Tym samym w wyniku całodziennych walk 7 dywizja przełamała dwie transzeje obrony niemieckiej. W pierwszym dniu walki 7 dywizja piechoty nie wykonała otrzymanego zadania, według którego miała zdobyć Bremenhein i Uhsmannsdorf oraz włamać się w obronę nieprzyjaciela na głębokość od 2 do 6 km.

Na prawym skrzydle armii na 20-kilometrowym odcinku działała 10 dywizja piechoty bez środków wsparcia. Dywizja, usiłując sforsować rzekę na zbyt szerokim odcinku, przy niedostatecznych siłach, nie zdołała osiągnąć zamierzonego celu. Kilkakrotnie pojedyncze kompanie 29 pułku wychodziły na zachodni brzeg Nysy, ale za każdym razem morderczy ogień hitlerowców spychał je do wody.

W tym czasie radziecka 14 dywizja piechoty gwardii (prawy sąsiad 10 dywizji piechoty) wspólnie z pozostałymi oddziałami 34 korpusu piechoty gwardii (5 Armii Gwardii) zlikwidowała niemiecki przyczółek na prawym brzegu Nysy w rejonie Mużakowa, sforsowała Nysę i wyszła na rubież Muskau – Sagar. Zabezpieczyła w ten

sposób prawe skrzydło 10 dywizji od przeciwdziałania nieprzyjaciela z kierunku północnego. Do końca dnia 34 korpus przełamał główny pas obrony i podszedł pod drugi, posuwając się 6 km.

Uwzględniając sukcesy 8 i 9 dywizji piechoty na głównym kierunku natarcia gen. Świerczewski zarządził przeprawę przez Nysę 1 korpusu pancernego. Ostrzał nowo zbudowanych mostów spowodował opóźnienie w przeprawie. Gdy po południu znalazł się on na lewym brzegu rzeki, nadleciały niemieckie samoloty, ale po starciu z jednostkami lotnictwa radzieckiego i pod ogniem artylerii przeciwlotniczej niemieccy lotnicy musieli zaniechać akcji. Wieczorem wszystkie siły 1 korpusu ześrodkowały się na przyczółku w trójkącie Uhsmannsdorf – Biehai – Gehege.

Gdy pierwszorzutowe dywizje usadowiły się na przyczółku, gen. Świerczewski nakazał przeprowadzić się na zachodni brzeg Nysy drugorzutowej 5 dywizji piechoty. Po godz. 19 pułki dywizji przeszły przez nowy drewniany most w rejonie na północ od Nieder Neundorf. Na noc dywizja ześrodkowała się w lesie koło tej miejscowości. Po tym samym moście nocą przeprowadził się także 5 pułk czołgów ciężkich. Do godz. 24 ześrodkował się on w lesie 2 km na zachód od Nieder Neundorf.

Na poprzednich stanowiskach na wschód od Nysy pozostała 2 dywizja artylerii. Dysponując działami o dużej donośności prowadziła ogień do baterii niemieckich, które nie zostały obezwładnione wcześniej. Ogniem artylerii kierowali obserwatorzy na zachodnim brzegu rzeki. Ponadto na poprzednich stanowiskach pozostawał 66 pułk artylerii przeciwlotniczej, który osłaniał połowę bazy armii w Ruszowie. Obliczono, że 16 kwietnia lotnictwo niemieckie wykonało 14 lotów bojowych, bombardując i ostrzeliwując z broni pokładowej nasze wojska.

W sumie w pierwszym dniu operacji wojska 2 Armii sforsowały Nysę Łużycką i opanowały przyczółek o głębokości od 1,5 do 7 km i szerokości 8 km. W toku zaciętych walk zdobyły najsilniejsze na przednim skraju obrony punkty oporu Rothenburg i Nieder Neundorf. Przełamały opór Niemców na pierwszej i drugiej pozycji i nawiązały walkę o trzecią rozbudowaną wzdłuż rzeki Weisser Schöps. Rozgromiły 1244 pułk grenadierów i zadały ciężkie straty 1 dywizji grenadierów pancernych „Brandenburg”. Mimo nieosiągnięcia nakazanych rubieży armia stworzyła sobie korzystne warunki do rozwinięcia natarcia w dniu następnym, przede wszystkim na kierunku głównego uderzenia.

Forsowanie Weisser Schöps

Dowództwo armii zdecydowało prowadzić 17 kwietnia natarcie wszystkimi siłami, z wyjątkiem 10 dywizji piechoty. 1 korpus pancerny wspólnie z 8 i 9 dywizjami piechoty miał przełamać obronę nieprzyjaciela nad Weisser Schöps i kanałem Neu Graben, następnie rozwinąć pościg na Niesky, obchodząc to miasto z północy i południa oraz uchwycić przeprawy na Szprewie. W tym czasie znajdująca się dotąd w drugim rzucie armii 5 dywizja piechoty, wzmocniona 16 brygadą pancerną i 28 pułkiem artylerii pancernej, miała uderzyć zza prawego skrzydła 9 dywizji w kierunku na Peltershain, Klitten. Kluczem do przełamania trzeciej pozycji obrony Niemców było

zdobycie miasta Horka nad rzeką Weisser Schöps. Zdecydowano zdobywać ją uderzeniem czołowym.

Natarcie rozpoczęło się o godz. 7 po 40-minutowym przygotowaniu artyleryjskim. Zacięte walki toczyły się wszędzie. Szczególnie jednak silny opór napotkał 34 pułk piechoty nacierający na środkową część Horki. Kiedy 1 i 2 bataliony pokonały zaledwie kilkusetmetrową odległość, wyszedł na nie silny kontratak niemieckich grenadierów przy wsparciu pięciu czołgów. Kontratak załamał się pod ogniem artylerii przeciwpancernej i moździerzy. Wyróżnili się w tej walce zdobywcy schronów ppor. Józef Stachura-Michalski, kpr. Stanisław Skwarski, kpr. Józef Puchlowski i inni. Nacierających ostrzeliwały hitlerowskie samoloty, z których jeden udało się zestrzelić. Około godz. 13 oddziały 8 dywizji rozpoczęły walkę w miejscowości. Godzinę później dywizja w całym pasie wyszła nad rzekę Weisser Schöps, gdzie opanowała przeprawy. Cały czas wspierała ją artyleria, w tym również raketowa.

9 dywizja piechoty rozpoczęła natarcie po krótkim przygotowaniu artyleryjskim o godz. 7. Głównym ogniskiem walki była część rozległego miasteczka Nieder Horka, o które bił się 28 pułk piechoty, oraz Uhmansdorf leżący na drodze 26 pułku piechoty i 4 brygady pancerniej.

Około godz. 9 do natarcia 28 pułku piechoty włączyły się czołgi, nastąpiło też wzmożenie ognia artylerii. Piechota z czołgami wdarła się do północnej części miejscowości, a fizylierzy na czołgach wykonali zaskakujący desant w rejonie stacji kolejowej, niszcząc cztery działa. Pododdziały pułku sforsowały w bród rzekę Weisser Schöps i przełamały obronę na jej zachodnim brzegu. Dzięki artylerii piechocie udało się też sforsować kanał Neu Graben z błotnistymi brzegami i przełamać tu obronę wroga.

Z pododdziałów 26 pułku piechoty pierwszy przeszedł do natarcia 1 batalion, jeszcze przed świtem, bez przygotowania artyleryjskiego. W lesie batalion został nagle ostrzelany. Kompanie i plutony rozwinęły się szybko, zaczęły jazgotać pepesze i erkaemy. Tyralierę niemiecką wgnieciono w ziemię. Niemcy podjęli próbę ataku na bagnety, ale ostatecznie musieli uciekać w głąb lasu. Dzielnie spisał się młody dowódca plutonu ppor. Bronisław Kozłowski. Gdy poległ celowniczy rusznicy przeciwpancernej, Kozłowski zajął jego miejsce i celnym ogniem raził gniazda nieprzyjacielskiej broni maszynowej, dopóki sam nie zginął. 1 batalion po zlikwidowaniu oporu wroga o godz. 9 wdarł się do wsi Uhmansdorf.

Po zdobyciu wsi nie słabła jednak intensywność oporu hitlerowców zza rzeki. Zdławienia rozpoznanych stanowisk oporu dokonały czołgi 4 brygady pancerniej. Skutecznie brygadę wspierał 24 pułk artylerii pancerniej. Dowódca pułku płk Wiktor Artimienko został śmiertelnie ranny podczas wybuchu nieprzyjacielskiego pocisku. Czołgi forsowały rzekę przez bród w odległości 500 m na południe od Uhmansdorfu. Mimo szczelnie zamkniętych włazów woda wciskała się do wnętrza czołgów przez żaluzje pokryw silników. Sięgała do kolan, ale po kilku minutach czołg wynurzał się z rzeki. Do godz. 12 cała brygada znalazła się po zachodniej stronie Weisser Schöps i kanału Neu Graben. Wydzielony oddział brygady szybko wysunął się do przodu, omijając niemieckie punkty oporu i pomimo bombardowań do godz. 14 osiągnął

skrzyżowanie dróg na północny wschód od Niesky. Sukces oddziału wyzyskała brygada, która wspólnie z 9 dywizją piechoty przełamała obronę wroga na rzece i kanale. Do godz. 22 opanowała to skrzyżowanie, przecinając szosę Rietschen – Niesky. Polscy żołnierze dokonali tego mimo pożaru lasów, licznych zawałów i min.

28 pułk 9 dywizji późnym wieczorem dotarł do przedpoła Niesky. Okazało się, że miasto jest dobrze bronione i nie może być zdobyte z marszu. Oddział zajął więc doraźną obronę. W ciągu nocy prowadzono ożywioną działalność rozpoznawczą. Wieczorem do miasta wjechały czołgi oddziału wydzielonego nr 2 i 2 brygady pancernej, wyprzedzając żołnierzy z 8 dywizji piechoty, ale z powodu silnego oporu Niemców i zapadającej nocy dowódca brygady zdecydował wycofać się z miasta.

Mozolnie przebiegało natarcie 36 pułku piechoty. Wróg broniąc się zawzięcie ostrzeliwał pododdziały z ciężkich moździerzy, z dział 105 mm. O godz. 16 na skraju lasu pojawiły się niemieckie czołgi, które jednak ugrzęzły. Mimo to grenadierzy parli do przodu. Dowódca 3 kompanii ppor. Franciszek Drosik z pistoletu maszynowego bez przerwy ostrzeliwał kontratakujących hitlerowców, dopóki sam nie poległ. Oddział późnym wieczorem otoczył przystosowaną do obrony okrzężnej wieś Ödernitz. O godz. 24 zdobył ją biorąc 12 jeńców. Następnie wyszedł na szosę łączącą Niesky z Jänkendorfem, gdzie przeszedł do obrony. Rejon ten osiągnął również sąsiedni radziecki 929 pułk piechoty.

Pozostałe siły dywizji zatrzymały się na rozwidleniu szosy 2 km na północ od Niesky i w lesie na północ od wideł szos Uhsmannsdorf – Niesky i Trebus – Niesky. Podobnie jak 8 dywizja, również 9 dywizja w toku całodziennych walk przełamała obronę nieprzyjaciela na głębokość prawie 6 km.

Tempo natarcia na prawym skrzydle armii było nieco wolniejsze. Oddziały walczyły tu bez środków wsparcia i miały szersze pasy działania. 7 dywizja piechoty wznowiła przerwane na noc natarcie o godz. 10.30, po krótkim przygotowaniu artyleryjskim. 37 pułk piechoty rozpoczął walkę przed ogólnym natarciem dywizji. Chodziło bowiem o wcześniejsze opanowanie miejscowości Noes i Dunkelhäuser. Pułk opanował te miejscowości w godzinach porannych. Najcięższe trzygodzinne walki rozpoczęły około południa o Bremenhein i Dunkelhäuser, zakończone pościgiem za nieprzyjacielem, który obsadził kolejną rubież obrony, od Spree do Hähnichen. Miejscowość Spree była przygotowana do obrony okrzężnej, wyposażonej w wiele bunkrów bojowych. Pierwsze próby natarcia pułku nie powiodły się. Dopiero po obejściu i zaatakowaniu od tyłu udało się do godz. 21 opanować te miejscowości.

Działający na prawo od 37 pułku 33 pułk piechoty nacierał po osi Lodenau – Neusorge. Opanowanie Lodenau okazało się niezwykle trudne, gdyż hitlerowcy prowadzili zorganizowany ogień z piwnic i okien budynków oraz z licznych schronów. Walka przeciągała się. Dopiero o zmroku tyraliera kompanii fizylierów zaskoczyła Niemców i dopadła do pierwszych domów. Do akcji weszła artyleria. Z nastaniem ciemności Lodenau zostało zdobyte.

W toku całodziennych walk 7 dywizji piechoty udało się pogłębić wylom w obronie wroga o 4-6 km na szerokość 8 km. Dywizja zabezpieczyła prawe skrzydło dywizji od ewentualnych przeciwwuderzeń nieprzyjaciela z lasów mużakowskich, które

bezpośrednio na północ od 7 dywizji nie były objęte działaniami zaczepnymi, ponieważ 10 dywizja piechoty, po wstępnych niepowodzeniach, nadal prowadziła działania wiążące wzdłuż wschodniego brzegu Nysy. Na odcinku dywizji panował na ogół spokój.

Tak więc w drugim dniu operacji 2 Armia WP na głównym kierunku uderzenia przełamała trzecią pozycję obrony nieprzyjaciela i podeszła pod silny punkt oporu w mieście Niesky. W sumie w ciągu 16 i 17 kwietnia na kierunku głównego uderzenia armia przełamała obronę hitlerowców na głębokości od 12 do 14 km, a na pomocniczym, gdzie działała 7 dywizja piechoty, od 2 do 8 km. Szerokość tego przełamania po linii frontu dochodziła do 20 km. Wyniki działań 2 Armii WP należy uważać za duży sukces.

W tym czasie sąsiednie armie radzieckie osiągnęły nieco skromniejsze wyniki. 5 Armia Gwardii z 6 korpusem zmechanizowanym gwardii walczyła z niemieckimi dywizjami pancernymi w rejonie Sprembergu. Po odparciu kontrataków wojska armii przełamały drugi pas obrony na odcinku Tschernitz, Kromlau. Dywizje 34 korpusu piechoty gwardii działające w sąsiedztwie naszej 10 dywizji pogłębiły wyłom o 5 km. Do końca dnia 5 Armia osiągnęła rubież: Halbendorf – Kromla – Krauschwitz – Keula – Sagar. Natomiast wojska 52 Armii, wśród których nacierał 7 korpus zmechanizowany gwardii, posunęły się do przodu o 4-5 km, wychodząc na rubież: Ödernitz – Rabental – Rengersdorf – Gross Krauscha. Na tempie natarcia dywizji 52 Armii zaważyła konieczność osłony południowego skrzydła, na które Niemcy zaczęli wykonywać uderzenia oddziałami 1 spadochronowej dywizji pancerniej „Hermann Göring”, która przysłała tu spod Görlitz.

Przez Schwarzer Schöps

18 kwietnia 1945 r. obrona nieprzyjaciela nie miała już charakteru ciągłego, lecz opierała się przede wszystkim na silnych punktach oporu znajdujących się w poszczególnych miejscowościach, głównie w Niesky. Silniejszą obronę hitlerowcy zorganizowali wzdłuż zachodniego brzegu rzeki Schwarzer Schöps i na pozycji ryglowej przebiegającej od Rietschen do Steinbach nad Nysą.

Niesky przygotowane zostało do długotrwałej obrony. Domy przekształcono w punkty oporu, zbudowano żelazobetonowe schrony. Prócz wojsk do obrony miasta zaangażowano ludność cywilną i młodzież z Hitlerjugend. Wróg poza bronią maszynową, artylerią i moździerzami miał jeszcze czołgi i działa pancerne. O zamiarze bronięcia Niesky do końca może świadczyć fakt, iż natychmiast zastrzelono feldfebla, który widząc beznadziejność sytuacji, wystąpił w roli parlamentariusza, wychodząc przed stanowiska ogniowe z białą flagą.

Gen. Świerczewski zamierzał głównymi siłami armii sforsować Schwarzer Schöps i dotrzeć w pościgu do Szprewy na północ od Budziszyna, a grupą szybką (1 korpus pancerny) na odległość 15 km od przedmieść Drezna. Oddziały działające na pomocniczym kierunku miały zlikwidować opór wroga w rejonie Daubitz i Rietschen oraz w lasach mużakowskich. Rozwinięcie sukcesu miało być dokonane

przez wprowadzenie rano do pierwszego rzutu armii, zza prawego skrzydła 9 dywizji, dotychczasowego odwodu armii – 5 dywizji piechoty z 16 brygadą pancerną i 28 pułkiem artylerii pancernej.

Z jednostek korpusu pierwsza rozpoczęła natarcie na prawym skrzydle 4 brygada pancerna z 24 pułkiem artylerii pancernej. Napotkała jednakże silny opór w rejonie północnego skraju Niesky. O to ładne miasteczko mieli stoczyć zacięty bój piechurzy z 8 i 9 dywizji. Nie wdając się w walkę o Niesky brygada wykonała manewr w kierunku północnym na Trebus w celu obejścia bronionego rejonu. Brygada, współdziałając z 5 dywizją piechoty, gwałtownym uderzeniem opanowała Trebus, gdzie zniszczyła baterię dział przeciwpancernych, zlikwidowała 300 hitlerowców oraz wzięła do niewoli 70 jeńców. 4 brygada rozwijała natarcie w kierunku Kosel, Stockteich, Förstgen, wykorzystując sukcesy oddziału wydzielonego nr 1, który nacierając przed brygadą opanował już przeprawę na Schwarzer Schöps w rejonie Stockteich. Brygada sforsowała rzekę i wyszła w rejon lasu na wschód od Leipgen. Później, po uzupełnieniu paliwa i amunicji, rozwinęła natarcie w kierunku miasta Buchwalde, docierając tam pod koniec dnia i opanowując przeprawy na prawych dopływach Szprewy.

2 brygada pancerna z 27 pułkiem artylerii pancernej od rana toczyła ciężkie walki o południową część Niesky. Jej część nacierała w kierunku Ödernitz, Diehsa, Gebelzig. O godz. 15 awangarda brygady została zatrzymana silnym ogniem artylerii nieprzyjaciela ze wschodniej części Diehsy. Miejscowość ta, przekształcona w silny punkt oporu, zamykała kierunek natarcia 2 brygady pancernej na Budziszyn. Błotnisty teren nie pozwalał na ominięcie miasta, w którym wróg przygotował 20 dział przeciwpancernych i 10 czołgów, a w domach gniazda broni maszynowej, pancerzownic i fizylierów. Podejście do Diehsy ostrzeliwały baterie artylerii za wzgórz. O godz. 20 wykonano pomocnicze uderzenie od czoła na miejscowość. Jednocześnie główne siły brygady dokonały głębokiego obejścia Diehsy przez las, wyszły na jej południowo-zachodni skraj i opanowały przyległe wzgórza, z których otworzyły gwałtowny ogień do Niemców w miejscowości.

W walce o Diehsę wyróżnił się chor. Antoni Zaremski, którego pluton wykonywał zadanie rozpoznania walką. Zaremski na skraju miejscowości zniszczył dwa działa przeciwpancerne i dwa cekaemy. Gdy czołg zapalił się, wyskoczył z niego, został ranny, zdołał jeszcze oddać strzał z pistoletu do hitlerowca, uprzedzając go. Czołgiści Zaremskiego wytrwali do nadejścia pomocy.

W godzinę po pododdziałach pancernych pod Diehsę podszedł 36 pułk piechoty, wsparty przez artylerię. Dzięki śmiałoemu manewrowi i zaskoczeniu po 40 minutach walki silny ośrodek oporu wroga został zdobyty. Nieprzyjaciel stracił około 140 żołnierzy, 2 czołgi, 12 dział przeciwpancernych. Swoje zwycięstwo brygada okupiła stratami: 7 poległych i 18 rannych żołnierzy oraz 4 spalone i 3 uszkodzone czołgi.

Nie zatrzymując się w zdobytej miejscowości brygada przeszła do całonocnego natarcia w kierunku Budziszyna, dochodząc o świcie 19 kwietnia do Weissenbergu, który został wcześniej zdobyty przez radziecką 254 dywizję piechoty. W ten sposób 2 brygada wyszła na odległość 3 km poza lewą linię rozgraniczenia 2 Armii.

3 brygada pancerna z 25 pułkiem artylerii pancernej 18 kwietnia rozegrała swój pierwszy bój przeciwko silnej obronie wroga w Niesky. W czasie tej walki dzielnie zachowywali się sanitariusze, a zwłaszcza sanitariuszka Janina Bielawska, która mimo ognia troskliwie udzielała pomocy rannym. Wyniosła z pola ostrzału i opatrzyła około 40 rannych. Zaś sanitariusz kpr. Józef Wroniak bez wahania uratował załogę palącego się czołgu. Brygada około godz. 13 rozwinęła natarcie w kierunku zachodnim, oprowadzając wspólnie z piechotą 9 dywizji osiedle Zeche Moholz, a następnie Zischelmühle, około 16 sforsowała w bród Schwarzer Schöps i kontynuując pościg przez Förstgen, Dauban zaskoczyła nieprzyjaciela w Kleinsaubernitz, zdobywając na stacji kolejowej 30-wagonowy transport pancernownic. Późnym wieczorem brygada zajęła Guttau i Buchwalde.

W sumie w ciągu dwóch dni 1 korpus pancerny włamał się w obronę nieprzyjaciela na głębokość 30 km. Zasługiwała na wysoką ocenę taktyka walki korpusu: śmiałość i błyskawiczne uderzenia na punkty oporu nieprzyjaciela i stosowanie manewru na polu walki. Przykładem było działanie 4 brygady pancernej w celu obejścia nieprzyjaciela w rejonie Niesky i 2 brygady przy zdobywaniu Diehsy.

W dniu 18 kwietnia gen. Świerczewski zasadnicze siły armii skierował na miasto powiatowe Niesky. Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim grupy szturmowe 8 i 9 dywizji oraz korpusu pancernego i artylerii nad ranem uderzyły z kilku stron na miasto. Artylerzyści rozbijali kolejne stanowiska wroga. Niemcy jednak nie cofali się. Ogień szczybił szeregi nacierających.

Gdy kpt. Michał Rosłakow, dowódca 5 baterii 53 pułku artylerii przeciwpancernej, otrzymał rozkaz wprowadzenia swoich dział na pierwszą linię piechoty, postanowił działać brawurowo. Jadące pełnym gazem samochody baterii minęły polskie tyraliery i osiągnęły skraj miasta, zupełnie dezorientując Niemców. Dojechały do parku miejskiego w środku Niesky i tam się ukryły. Zaczęły ostrzeliwać punkty strzelnicze w najbliższych domach. W ślad za nimi do miasta wdarli się nasi piechurzy. Toczoła zacieklą walkę o każdy budynek, o każdą ulicę i ogród. Ulice stały w ogniu. Pociski bębniły po pancierzach czołgów, które przeciskały się przez barykady do środka miasta. Artyleria niszczyła umocnienia, rozbijała schrony i gniazda karabinów maszynowych.

Gdy tyraliery żołnierzy 28 pułku piechoty podeszły pod ogrodzenie kompleksu zabudowań osłoniętych drzewami, wyszła stamtąd gromada ludzi w biało-niebieskich pasiakach. Wstrzymano ogień. Okazało się, że hitlerowcy zorganizowali tu obóz koncentracyjny. Wśród jeńców: Belgów, Czechów i Rosjan najwięcej było Polaków – żołnierzy powstania warszawskiego. Powiedzieli, że poprzedniego dnia w obozie było około 1500 jeńców. Pozostał niecały tysiąc. Resztę hitlerowcy wymordowali lub pogнали na zachód. Około godz. 18 Niesky zostało opanowane. Resztki hitlerowskiej załogi, mając odciętą drogę odwrotu na zachód, poddały się. Na powitanie polskich żołnierzy wyszli nieliczni żyjący tu jeszcze Serbowie łużyccy, powiewając trójkolorowymi chorągiewkami.

Kiedy na głównym kierunku uderzenia armii prowadzono pomyślne natarcie, na pomocniczym nie osiągnięto wyraźnych sukcesów. 7 dywizja prawoskrzydłowym

33 pułkiem piechoty posunęła się w kierunku północno-zachodnim niecałe 4 km, lewoskrzydłowym 37 pułkiem – 2 km.

Zażarty bój stoczyły pododdziały 33 pułku o Neusorge – średniej wielkości wieś zamienioną w rozbudowany punkt oporu. Silna obrona skrzydeł mająca dobrze zamaskowane stanowiska w gęstwinie leśnej utrudniała dostęp do wsi. Dowódca 7 dywizji zdecydował przewieźć na działach pancernych grupę żołnierzy 3 batalionu piechoty na tyły nieprzyjaciela i jednoczesnymi uderzeniami od tyłu i od przodu złamać obronę przeciwnika. Działa z żołnierzami przytulonymi do pancerzy gnały w stronę Neusorge. Kanonada z dział 78 pułku artylerii przeciwpancernej wspierała jadących. Ogień niemiecki nie uszkodził pojazdów. Już we wsi działa zatrzymały się, żołnierze zaczęli tyralierą nacierać obok dział, kosząc z automatów i erkaemów. Żołnierze opanowali kolejne zabudowania wsi. Do Neusorge weszły pododdziały piechoty. Walka przeniosła się do środka wsi i niebawem się zakończyła.

Ugrupowana na prawym skrzydle armii 10 dywizja piechoty miała przejść do natarcia na swoim lewym skrzydle, na 4-kilometrowym odcinku. Natarcie tego związku taktycznego rozpoczęło się o godz. 13.45 wszystkimi siłami znajdującymi się w pierwszym rzucie. Przeprowadzającej się przez Nysę piechocie towarzyszył przez 40 minut ogień artylerii. W 27 pułku piechoty 1 i 2 bataliony próbowały opanować obronę nieprzyjaciela na lewym brzegu Nysy Łużyckiej. Nie udało się, żołnierze zostali zepchnięci do rzeki. 29 pułk forsował Nysę trzema batalionami. 1 i 3 bataliony poniosły ogromne straty, lecz nie zdołaly przepłynąć na drugi brzeg. Natomiast 2 batalion przepłynął się w rejonie Lipy Łużyckiej. Do forsowania wykorzystano kładkę szerokości 3 m skonstruowaną z belek, beczek po benzynie i zamkniętych baniek. Mimo morderczego ognia i kontrataków żołnierze utrzymali przyczółek. Wykorzystano go do ogólnego natarcia dywizji 20 kwietnia.

Sukcesy wojsk radzieckich i polskich zaalarmowały niemieckie dowództwo, które zaczęło ściągać odwody w celu rozgromienia oddziałów 52 Armii i 2 Armii WP działających na drezdeńskim kierunku operacyjnym. Już 17 kwietnia nieprzyjaciel wprowadził do bitwy na południowy zachód od Pieńska 1 spadochronową dywizję pancerną „Hermann Göring”, a 18 kwietnia 20 dywizję pancerną i 72 dywizję piechoty. Nieprzyjaciel zamierzał zlikwidować wyłom utworzony przez wojska polskie i radzieckie w jego obronie oraz zatrzymać natarcie na Berlin i w kierunku Łaby.

Gen. Świerczewski zdecydował zabezpieczyć lewe skrzydło swojego związku operacyjnego siłami 1 brygady piechoty zmotoryzowanej 1 korpusu pancernego i armijnego odwodu pancernego – 5 pułku czołgów ciężkich wzmocnionego 28 pułkiem artylerii pancernej. Ponadto w zagrożony rejon zostały skierowane wszystkie jednostki artylerii przeciwpancernej, to jest 9 i 14 brygady. Ponieważ zagrożenie rosło, dowódca 2 Armii skierował na zagrożony kierunek armijną grupę artylerii w składzie 6 brygady artylerii lekkiej, 8 brygady artylerii ciężkiej i jednego pułku 7 brygady artylerii haubic. Gen. Świerczewski uzyskał zgodę dowódcy Frontu na cofnięcie 1 korpusu pancernego z rejonu Budziszyna i ześrodkowania go w rejonie Diehsy.

W wyniku działań trzeciego dnia operacji siły główne armii wdarły się o dalsze 9 km w umocnienia hitlerowców na Łużycach, natomiast 30 pułk piechoty i 3 brygada

pancerna aż o 20 km. Po trzech dniach działań wyłom w obronie nieprzyjaciela dochodził do 33 km.

Rozwinięcie natarcia na trzech rozbieżnych kierunkach

Po wstępnych nieudanych uderzeniach wojsk niemieckich na lewe skrzydło 2 Armii WP 18 kwietnia dowództwo hitlerowskie skonkretyzowało plan zlikwidowania wyłomu dokonanego przez naszą armię i jednostki radzieckiej 52 Armii nacierającej z powodzeniem na drezdeńskim kierunku operacyjnym. Z południa wzdłuż Nysy Łużyckiej miała kontynuować natarcie 1 spadochronowa dywizja pancerna „Hermann Göring”, na lewo od niej 20 dywizja pancerna i 72 dywizja piechoty oraz 2 pułk grenadierów pancernych dywizji „Brandenburg”. Ponadto w okolicach Zgorzelca szykowały się do walki 193 i 404 dywizje piechoty z korpusu gen. Mosera. Jednocześnie z północy przygotowywany był do uderzenia w kierunku południowym 1 pułk grenadierów pancernych „Brandenburg” z grupą bojową „Kappel” oraz 500 batalion saperów i inne pododdziały brygady pancerniej „Grossdeutschland”. Realizacja planu niemieckiego dowództwa miała doprowadzić do przecięcia ugrupowania naszej armii.

Tak więc działania 2 Armii WP miały się toczyć na trzech rozbieżnych kierunkach: zachodnim, północno-zachodnim i południowym, w dość oddalonych od siebie rejonach. Szczególnie ciężkie walki rozegrały się na lewym skrzydle armii.

8 dywizja piechoty z 3 pułkiem moździerzy, 98 pułkiem artylerii raketowej gwardii i 25 batalionem saperów 19 kwietnia o godz. 4 zaczęła się przegrupowywać w nakazany rejon na południe od Niesky. Zdażono wykopać tylko jedną transeję. Dywizję wspierała artyleria ze stanowisk ogniowych zajętych pod koniec poprzedniego dnia. O godz. 19.30 przeciwnik zaczął ostrzeliwać stanowiska polskich artylerzystów, następnie wprowadził do walki czołgi. Pierwsze czołgi zostały unieszkodliwione, ale nieprzyjaciel wzmocnił ogień artylerii i rzucił do akcji samoloty. Nacierająca piechota. Mimo chwilowego niepowodzenia linia obrony została utrzymana.

W tym czasie oddziały pancerne i artyleryjskie na południe od Niesky zorganizowały silną zaporę przeciwko jednostkom niemieckiej 20 dywizji pancerniej. Obronę zagrożonego odcinka przejęły 34 i 32 pułki piechoty. Odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela, ale z dość dużymi stratami. Z pomocą przybył 1 korpus pancerny, cofnięty spod Szprewy. Do natarcia o godz. 15.20 ruszyła 4 brygada pancerna korpusu wsparta 24 pułkiem artylerii pancerniej. Nasi czołgiści nie zważali na opór wroga, przemogli go i wdarli się w głąb niemieckiego ugrupowania. 1 batalion śmiałym uderzeniem zdławił obronę hitlerowców pod Barsdorfem i do godz. 19.30 osiągnął Thiemendorf. Ten sukces batalion przypłacił jednak stratą 7 czołgów, w tym 6 spalonych. Batalion zaniechał dalszego natarcia. Wykorzystując sukces batalionu główne siły brygady do godz. 23 dotarły do Kodersdorfu, na głębokość 7 km, przecinając niemal cały pas działania niemieckiej 20 dywizji pancerniej.

Błyskotliwy sukces osiągnął też 2 batalion 2 brygady pancerniej, który wieczorem wdarł się do Kodersdorfu. Natrafił tu na zasadzkę z 8 okopanych „Tygrysów”. Batalion stracił 13 spalonych czołgów z załogami. Ale i Niemcy stracili 9 czołgów,

7 dział i 12 transporterów opancerzonych. Dowództwo korpusu ściągnęło jednostki do rejonu na południe od Jänkendorfu, gdzie zajęły one obronę. Chociaż działania korpusu nie doprowadziły do rozgromienia wojsk hitlerowskich na południe od Niesky, to jednak nasi pancerniacy zadali Niemcom poważne straty i odrzucili o kilka kilometrów na południe oddziały 20 dywizji pancерnej.

Pomyślnie rozwijało się natarcie na kierunku drezdeńskim. 19 kwietnia nacierała 9 dywizja piechoty, bez bezpośredniej styczności z dotychczasowymi sąsiadami. Na prawym skrzydle nacierał 26 pułk piechoty, a na lewym – 30 pułk. Nieprzyjaciel, choć miał dogodny do obrony teren, liczne lasy i jeziora, stawiał stosunkowo niewielki opór. 26 pułk z 1 dywizjonem artylerii doszedł wieczorem do wsi Salga, zdobył ją i zbliżył się bezpośrednio do wschodniego brzegu Szprewy, w odległości 2 km na południe od Klix. 30 pułk z 3 dywizjonem artylerii do południa walczył o wieś Guttau, a po godz. 13 przeszedł do pościgu za nieprzyjacielem w kierunku Klix. Około godz. 15 pułk został zatrzymany silnym ogniem na wschodnim brzegu Szprewy. Dowódca pułku podjął próbę forsowania rzeki. Kompania fizylierów ppor. Zygmunta Pruchno, ostrzeliwana przez Niemców, weszła do lodowatej wody i przebiegając niegłęboką rzekę zaatakowała hitlerowców w okopach granatami. Tymczasem na lewym skrzydle 30 pułku ppor. Feliks Dmuchowski i ppor. Piotr Konieczny z grupą ochotników w brawurowym ataku zdobyli most, który był zaminowany, ale hitlerowcy nie zdążyli już go wysadzić. Do zmięzchu żołnierze przeszli przez rzekę po kładkach lub w bród, zajęli nieprzyjacielskie okopy, a następnie poszczególne domy Klix. 30 pułk kontynuował nocny pościg w kierunku Grossdubrau, Radibor. Dzięki czołgom i piechocie oddział przed północą zajął Sdier.

W wyniku całodziennych działań 9 dywizja piechoty przesunęła się w kierunku zachodnim o 10-15 km, najdalej na prawym skrzydle, gdzie walczył 30 pułk. Zdobyty przez ten pułk przyczółek na zachodnim brzegu Szprewy w rejonie Klix umożliwił przeprawę przez rzekę pozostałych sił związku taktycznego i rozpoczęcie pościgu w dniu następnym.

Natomiast 5 dywizja o świcie, przystępując do działań zaczepnych, znajdowała się w odległości 11 km na północny wschód od prawego skrzydła 9 dywizji. W natarciu 5 dywizji główną rolę grał 3 batalion czołgów 16 brygady pancерnej. Czołgi z fizylierami zaatakowały wieś Klein Radisch, 2 km na zachód od Schwarzer Schöps, zajmując ją po walce. Po wyjściu z lasu polskie czołgi otworzyły ogień do zaskoczonych Niemców w Klitten, 3 km dalej. Dywizyjny oddział pościgowy około godz. 17 przeprawił się przez Szprewę po częściowo zniszczonym moście i opanował wioskę Halbendorf. Zdobycie tego przyczółka umożliwiło 17 pułkowi, który szedł za oddziałem pościgowym marszem pieszym, przeprawę przez rzekę. Dalsze natarcie pułk rozwinął w kierunku Commerau i opanował rubież Neudorf – Commerau – Spreewiese, działając w płonącym lesie. Na osiągniętej rubieży 17 pułk zajął doraźną obronę. Na prawo od 17 pułku 15 pułk piechoty, wsparty 2 dywizjonem artylerii lekkiej, zdobył wieś Neudorf, nacierał na Zimpel, Ruhethal i nie napotyając poważniejszego oporu pod wieczór osiągnął prawy brzeg Szprewy na zachód od Ruhethal. 5 dywizja piechoty w ciągu dnia pokonała odległość 11-13 km.

Na prawym skrzydle armii oddziały w dalszym ciągu walczyły o przełamanie oporu nieprzyjaciela na pozycji ryglowej w rejonie Rietschen i Daubitz oraz o sforsowanie Nysy. Dowództwo 2 Armii WP do rozbicia zgrupowania nieprzyjaciela w Rietschen przywiązywało dużą wagę, obawiając się, że może dojść do połączenia się tego zgrupowania z wojskami, które usiłowały przebić się przez pas działań naszej armii od południa.

7 dywizja piechoty z 78 pułkiem artylerii przeciwpancernej rozpoczęła natarcie o świcie od przełamania rubieży: wzgórze 163,0 – Hirsch – Daubitz. Działający na prawym skrzydle dywizji 33 pułk piechoty po gwałtownej walce opanował dużą wieś Steinbach, leżącą na lewym brzegu Nysy przy linii rozgraniczenia z 10 dywizją piechoty. Zdobył też Paulinenhof i Schlangenhäuser. Lewoskrzydłowy 37 pułk piechoty, po uciążliwych walkach w dniu poprzednim, gdy zajął Hähnichen, miał przed sobą duże obszary leśne i jeziora. Natarcie pułku musiało przebiegać wzdłuż silnie bronionej szosy. Mimo zaciętości żołnierzy natarcie przebiegało wolno i z dużymi stratami. Pod koniec dnia dywizja pogłębiła wyłom na prawym skrzydle o 2-3 km, a na lewym o 5 km. W walkach wyróżniło się wielu żołnierzy. Dowódca szwadronu zwiadu chor. Oksiuto-Downacki z plutonem 21 ułanów rozpoznawał przejścia między jeziorami. Natknął się na pododdział wroga w sile 200 ludzi. Chorąży dał rozkaz do ataku. Zaskoczeni hitlerowcy zbili się w tłum. Straty wroga wynosiły około 70 zabitych i rannych. Pluton zwiadu nie poniósł żadnych strat.

Odpowiedzialne zadanie wykonywał 13 pułk 5 dywizji piechoty ze wsparciem czołgów i artylerii. Ponieważ poprzedniego dnia nie udało mu się opanować miasta Rietschen, chciał je dzisiaj zdobyć atakując od zachodu. Około godz. 13 opanowano wieś Nieder Prauske, ale dalsze obejście miasta i natarcie nie powiodło się.

Z 10 dywizji działania zaczepne prowadził tylko 27 pułk piechoty. 19 kwietnia o godz. 4 zaczął forsować Nysę w rejonie wzgórza 151,8 w celu zdobycia przyczółka na jej zachodnim brzegu. Po uporczywej walce 1 i 2 bataliony zdołały nawet opanować pierwszą i drugą transzeję nieprzyjaciela, ale zmuszone zostały wycofać się na wschodni brzeg. Na pozostałym odcinku 10 dywizji całą uwagę skupiono na utrzymaniu przyczółka zdobytego przez 2 batalion w dniu poprzednim. Pozostałe siły pułku prowadziły działania wiążące w celu odwrócenia uwagi Niemców od niewielkich sił 2 batalionu. Saperzy zaś w tym czasie zbudowali most na podporach kozłowych o długości 60 m, szerokości 3 m i nośności 30 ton.

W tym czasie bezpośredni prawy sąsiad 10 dywizji – radziecka 14 dywizja piechoty gwardii – prowadził walkę na poprzedniej rubieży Weisswasser – Sagar.

Działania 2 Armii WP 19 kwietnia zakończyły pierwszy etap operacji łżyckiej. Wynikiem było przełamanie obrony nieprzyjaciela na głębokości taktycznej oraz stworzenie dogodnych warunków do przełamania armijnej rubieży na Szprewie i przejścia do pościgu w kierunku Drezna. Po czterech dniach walki 2 Armia nie wykonała jednak w pełni dyrektywy dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego na trzeci dzień operacji. Armia miała bowiem oddziałami piechoty osiągnąć głębokość 45 km od przedniego skraju obrony, a korpusem pancernym około 75 km.

POŚCIG PRZEZ ŁUŻYCE

Początek

20 kwietnia wojska radzieckie, po przełamaniu trzech pasów obrony niemieckiej nad Odrą i Nysą Łużycką, dążyły do operacyjnego rozcięcia ugrupowania nieprzyjaciela i okrążenia Berlina. Ponieważ dowódca 1 Frontu Ukraińskiego spodziewał się przeciwdziałania z rejonu Drezna poważnych sił nieprzyjaciela, nakazał 2 Armii WP rozwinąć natarcie całością sił w kierunku tego miasta. Natomiast walki na południe od Niesky miał kontynuować wprowadzony tu 73 korpus armijny i dywizje 48 korpusu. Dowództwo niemieckie nie odstąpiło od zamiaru przebicia się w kierunku północnym i oskrzydlenia polskich wojsk walczących pod Niesky. Dysponowało dodatkowo ściągniętą spod Złotoryi do rejonu Zgorzelca 17 Frankońską Dywizją Piechoty oraz 193 i 404 zapasowymi dywizjami piechoty.

Realizując rozkaz marsz. Koniewa gen. Świerczewski zdecydował wznowić działania zaczepne większością swoich sił, a mianowicie 9 i 5 dywizjami piechoty z przydzielonymi jednostkami. Zaś 8 dywizja piechoty, po przekazaniu obrony pod Niesky oddziałom radzieckim, miała do końca dnia opanować przeprawy na Szprewie na północ od Budziszyna. Tam też miały się ześrodkować 1 korpus pancerny i 2 dywizja artylerii. Natomiast działająca na pomocniczym kierunku natarcia armii 10 dywizja piechoty miała rozbić zgrupowanie nieprzyjaciela w rejonie Rietschen.

Pościg za wojskami niemieckimi w kierunku Budziszyna i Drezna rozwijał się szybko. Nieprzyjaciel wycofał się w popłochu na zachód. Przez rozległe tereny Łużyc podążały w bojowym marszu oddziały polskich żołnierzy. Piechota najczęściej maszerowała w kolumnach batalionowych. Nakazany pośpiech nie pozwolił na dokładne penetrowanie mijanych osiedli i terenów zalesionych, co umożliwiała hitlerowcom organizowanie zasadzek i napadów.

Na czoło wysunęła się 3 brygada pancerna. Przekroczyła z marszu Szprewę pod Klix, zdobyła nagłym uderzeniem Döbschke, przecięła autostradę Drezno – Budziszyn i wyszła na tyły Niemców broniących Budziszyn. Pod Budziszynem 1 batalion czołgów rozegrał ciężki bój. Niemcy w zasadzce spalili aż pięć czołgów. Czołg kpr. Adama Jędrzejewskiego uszkodził dwa działa pancerne i zniszczył dwa transportery, zatrzymując kontratak hitlerowców.

W ślad za brygadą maszerowały w kolumnach pułki 9 dywizji piechoty. Nad Szprewą polskie oddziały dostały się pod bombardowanie i ostrzał z samolotów, ale straty były niewielkie. 30 pułk wczesnym rankiem osiągnął Radibor. Miasteczko od wschodu było bronione zaporami i polami minowymi, dlatego pułk zaatakował je jednocześnie ze wszystkich stron. Opanowanie trwało krótko. O świcie ruszył do pościgu 26 pułk piechoty. Chciał przejść przez rzekę w Klix, ale miasteczko ponownie zajęte zostało przez wroga. Pomogli radzieccy kawalerzyści, którzy galopem sforsowali rzekę i odcięli odwrót znajdującym się tu własowcom. Dzięki nim 26 pułk zajął bez walki Sdier, Radibor, Milkwitz, Cölln, Kleinwelkę, Bolbritz. Po przejściu w ciągu całego

dnia 13-20 km 9 dywizja piechoty przecięła wszystkie linie komunikacyjne łączące Budziszyn z miastami na północ i na zachód od niego, a zwłaszcza z Dreznem.

5 dywizja zgodnie z rozkazem miała nacierać głównymi siłami na zachód, a częścią sił na północ. Odległość oddziałów 20 kwietnia rano wynosiła 20 km, a realizacja zadania dowódcy armii prowadziła do powiększenia tej odległości. 17 pułk tej dywizji opanował Crostę, Lomske i Holschdubrau i ścigał cofających się Niemców. Hitlerowcy podpalili las. Żołnierze założyli maski przeciwgazowe. 3 batalion pułku wraz z czołgami atakował Milkel. Mimo pomocy artylerii nie udało się opanować miejscowości. Było 15 poległych i 45 rannych. 15 pułk od rana prowadził ciężki bój o sforsowanie Szprewy na kierunku Ruhethal – Lieske. Gdy bój na przyczółku nie przynosił rozstrzygnięcia, dowódca pułku wycofał pododdziały na prawy brzeg. Po południu pułk przeszedł przez rzekę pod Halbendorfem i w końcu dnia doszedł do Lieske. Oprócz 19 poległych pułk miał w tym dniu 40 rannych.

Pas działania 8 dywizji piechoty przebiegał na południe od 9 dywizji i na północ od radzieckiej 52 Armii. Tempo pościgu przez lewoskrzydłowy 36 pułk piechoty wspomagany artylerią było szybkie, ponieważ Niemcy nie stawiali większego oporu. Przed godz. 18 pułk opanował miasteczko Baruth manewrem na obejście. Prawoskrzydłowy 34 pułk wspierany artylerią opanował kolejno Waldhof, Ober Prauske i Weigersdorf. Silniejszy opór napotkał dopiero około godz. 18 w rejonie Buchwalde i Guttau. 32 pułk z artylerią spod Niesky mógł wyruszyć dopiero o godz. 13. Maszerując cały dzień i noc dotarł do rejonu działań macierzystej dywizji. W czasie całodziennego pościgu 8 dywizja piechoty przeszła 10-18 km. Do osiągnięcia wyznaczonych celów brakowało jej jeszcze 7 km. Dowódca postanowił więc kontynuować pościg w nocy. Rano 21 kwietnia dywizja przeszła Szprewę i osiągnęła rubież Pliesskowitz – Doberschütz – Kreckwitz – Burk.

13 pułk nacierał na oddzielnym kierunku, na Rietschen, razem z oddziałami 7 dywizji piechoty. Zajął Hammerstadt i Werde. Po drodze w bagnach ugrzęzło 13 czołgów z 2 batalionu 16 brygady pancernej. Utrudniło to ogromnie walkę piechocie. Żołnierze okrążyli Rietschen od zachodu. Ale hitlerowski punkt oporu wciąż się bronił, mimo wielokrotnych szturmów polskich żołnierzy. Odwagą i poświęceniem zdumiewał dowódca plutonu ppor. Bronisław Bakalarski. W krytycznej chwili, kiedy szeregi kompanii zaległy, rzucił się z pistoletem i granatami na hitlerowski cekaem i zniszczył go wraz z obsługą. Podobnie 37 pułk mimo dużego wysiłku na skutek silnego ognia wroga nie osiągnął powodzenia. Pododdziały dotarły na odległość 70-100 m od południowo-wschodniego skraju Daubitz, drugiego po Rietschen najpoważniejszego hitlerowskiego punktu oporu na pozycji ryglowej. W tym czasie 33 pułk przełamał obronę nieprzyjaciela na swoim odcinku, opanował Hirsch i Paulinenhof, pokonał zawały leśne i rozlewiska i po całodziennych mozolnych zmaganiach wyszedł na linię wzgórz w pobliżu Daubitz. Tak więc 7 dywizja piechoty osiągnęła tego dnia sukces terenowy, posuwając się 2-6 km.

Również 10 dywizja przeprawiła się wreszcie na zachodni brzeg Nysy Łużyckiej. Udało się to dzięki sąsiadom, których działania oskrzydlały Niemców i zmuszały ich do odwrotu. 29 pułk pędził teraz przed sobą ariergardy przeciwnika, likwidował

zasadki i rozbrajał miny. Przed wieczorem żołnierze doszli do płonącej wsi Brand. Żołnierze prawoskrzydłowego 25 pułku osiągnęli Neudorf. Oddziały dywizji przesuwały się więc do przodu 6-11 km.

Tak więc 20 kwietnia 2 Armia WP realizowała drugi etap operacji łuzyckiej – pościg. Z powodu konieczności zabezpieczenia lewego zagrożonego skrzydła armii do pościgu nie mogły przejść główne siły 1 korpusu pancernego oraz armijne jednostki artylerii i broni pancernej, co musiało się odbić ujemnie na charakterze i tempie pościgu realizowanego przez polskie wojska.

Dalej na zachód

21 kwietnia 1945 r. wojska 1 Frontu Ukraińskiego, po przełamaniu obrony nieprzyjaciela na Szprewie, mogły już wykonać szybki manewr w celu obejścia Berlina od południa i zachodu. 2 Armia WP miała te wojska osłaniać od południa. Istniała więc konieczność jak najszybszego opanowania Drezna. Dlatego marsz. Koniew rozkazał gen. Świerczewskiemu, by w dniu 21 kwietnia 2 Armia rozwijała pościg w ogólnym kierunku na Elstra, Drezno. Zgrupowanie uderzeniowe armii miało składać się z trzech dywizji piechoty.

Dowódca Frontu wydając rozkaz nie znał położenia wojsk nieprzyjaciela i jego zamiarów. Okazało się, że dowództwo niemieckie nie zrezygnowało z przebiccia się w kierunku północnym przez pas natarcia naszej armii. Nie mogąc przełamać obrony polskich i radzieckich jednostek na odcinku na południe od Niesky i dalej do Nysy Łuzyckiej, w nocy z 20 na 21 kwietnia nieprzyjaciel przegrupował swoje siły, by obejść obronę od strony zachodniej. Na rubieży Ullersdorf – Wiessenberg stanęły główne siły zgorzeleckiego zgrupowania w składzie 20 dywizji pancernej, 1 spadochronowej dywizji pancernej „Hermann Göring”, 17 i 72 dywizji piechoty oraz jednostek 1 dywizji grenadierów pancernych „Brandenburg”, z zadaniem przebiccia się w kierunku północnym. Natomiast w rejonie Spreefurtu przygotowano 1 pułk grenadierów pancernych „Brandenburg”, brygadę artylerii pancernej „Grossdeutschland”, 500 szturmowy batalion saperów i inne mniejsze jednostki do uderzenia w kierunku południowym. Ponadto w lasach mużakowskich znajdowały się 615 dywizja do zadań specjalnych i inne jednostki. Połączenie się tych zgrupowań doprowadziłoby do odtworzenia obrony nad Nysą. W tym samym czasie 12 armia gen. Walthera Wencka, która działała dotychczas przeciwko wojskom amerykańskim, otrzymała rozkaz natarcia w kierunku południowego skraju Berlina, by nie dopuścić do odcięcia Berlina przez wojska radzieckie. Jednocześnie dowództwo niemieckie zaplanowało uderzenie znad Kanału Hohenzollernów armijnej grupy gen. Felixa Steinera na prawe skrzydło wojsk 1 Frontu Białoruskiego, gdzie walczyła 1 Armia WP. Rozbicie wojsk radzieckich pod Berlinem miało pozwolić Niemcom hitlerowskim na zawarcie odrębnego pokoju z państwami zachodnimi, uczestnikami koalicji antyhitlerowskiej. Wówczas Hitler mógłby rzucić wojska z frontu zachodniego przeciwko Armii Radzieckiej.

Zgodnie z decyzją gen. Świerczewskiego 21 kwietnia w działaniach pościgowych wzięły udział wszystkie związki taktyczne. Na głównym kierunku działały,

licząc od lewego skrzydła, 9, 8 dywizje piechoty i część 5 dywizji oraz drugorzutowa 7 dywizja, a na kierunku pomocniczym – 10 dywizja piechoty. 1 korpus pancerny, działając w pasie 8 i 9 dywizji, miał wysunąć się przed nie i być w gotowości do uderzenia na Drezno.

Polskie wojsko wkraczało do miejscowości nieewakuowanych przez władze hitlerowskie. Miejscowa ludność wywieszała białe flagi z prześcieradeł. W razie powrotu jednostek niemieckich hitlerowcy mścili się na niej represjami do rozstrzeliwań włącznie. Na trasach pościgu nasi żołnierze spotykali liczne rzesze mężczyzn i kobiet, przywiezionych tu z całej Europy na przymusowe roboty.

9 dywizja wspierana artylerią prowadziła pościg 28 pułkiem na prawym skrzydle i 30 pułkiem na lewym, a za nimi w drugim rzucie szedł 26 pułk. Około godz. 15 pułki doszły do Uhyst, Taucher Wald, Grosshänchen i Libau. Wieczorem 28 pułk zdobył miasteczko Rauschwitz, a w nocy osiedle Ober Steina. 30 pułk szedł wzdłuż autostrady Budziszyn – Drezno. Stawiło opór dopiero miasto Pulsnitz, przygotowane do obrony. Polskie pododdziały stanęły do walki w mieście, a część z nich zaczęła obchodzić miasto od południa. Przeciwnik ratował się ucieczką. 60 Niemców dostało się do niewoli. W ciągu nocy Pulsnitz opanowano. W czasie walki niemiecki cywil, członek organizacji antyfaszystowskiej, wskazał polskim żołnierzom bunkry z miejscowymi dygnitarzami hitlerowskimi. Wzięto ich do niewoli. W sumie oddziały 9 dywizji piechoty w czasie całodziennego pościgu przeszły 16-18 km, choć nie doszły do rubieży nakazanej przez dowództwo armii.

8 dywizja piechoty wspierana artylerią 21 kwietnia rano osiągnęła Szprewę: 36 pułk piechoty na kierunku Oehna – Neu Teichnitz, a 34 pułk na południe od Niedergurig. Pułki sforsowały rzekę i ścigały nieprzyjaciela: 36 pułk wzdłuż autostrady drezdeńskiej, do Oberlichtenau i Mittelbach, zaś 34 pułk w kierunku Cölln, Grosswelka, Panschwitz, Elstra, do Reichenbachu i Niederlichtenau. Oddziały nie napotykały większego oporu wroga. Nagłe wejście Polaków do Reichenbachu zaskoczyło obronę. Esesmani zbiegli do lasu, gdzie patrole pułku z nimi walczyły, zabijając kilku i kilkunastu biorąc do niewoli. Po 42 km pościgu 8 dywizję piechoty dzieliło od Drezna 20 km.

Oddziały 5 dywizji do pościgu przeszły rano. 17 pułk ścigał wroga w trzech kolumnach batalionowych. Około godz. 19 pododdziały pułku podeszły pod Kamenz, gdzie natknęły się na zorganizowaną obronę Niemców. Pułk okopał się, przeszedłszy w tym dniu 16 km. 15 pułk nie napotykając nieprzyjaciela osiągnął miasteczko Königswartha. Już wcześniej opanowali je radzieccy kawalerzyści. Pułk doszedł do Laske, pokonując w ciągu dnia 20 km drogi, co oznaczało najwyższe tempo natarcia w dotychczasowych działaniach. Nastąpiło rozerwanie dywizji na trzy części. 15 i 17 pułki dzieliła od 13 pułku działającego w rejonie Rietschen prawie 50-kilometrowa odległość.

Dowódca 1 korpusu pancernego działał na dwóch marszrutach. 1 brygada piechoty zmotoryzowanej z 2 pułkiem moździerzy miała posuwać się prawą marszrutą przez Niesky, Stockteich, Dauban, Gutttau, Klix. 2 brygada pancerna z 27 pułku artylerii pancernej i 4 brygada pancerna z 24 pułku artylerii pancernej miały przemieszczać

się lewą marszrutą przez Niesky, Diehsa, Gebelzig, Purschwitz, Kreckwitz, Teichnitz. Marsz rozpoczął się o godz. 4. Początkowo przebiegał bez zakłóceń, dopiero nad Szprewą drobne grupy nieprzyjaciela starały się przeszkodzić oddziałom w posuwaniu się na zachód. O godz. 16 oddziały przeprawiły się przez Szprewę w odległości 1,5 km na północ od Budziszyna. O godz. 21 korpus w pełnym składzie ześrodkował się w rejonie: Grossdubrau, Krönforstchen, Milkwitz, Luttowitz. Do korpusu o godz. 23 dołączyła też 3 brygada pancerna. Na rozkaz gen. Świerczewskiego korpus miał jak najprędzej uderzyć na Drezno. Dlatego dowódca korpusu nakazał przygotować się nocą do pościgu o świcie.

Przed wojskami działającymi na prawym skrzydle armii stało zadanie zlikwidowania rietscheńskiego zgrupowania nieprzyjaciela. 7 dywizja rozpoczęła natarcie na Daubitz i Rietschen już o godz. 4. 37 pułk piechoty z 10 dywizjonem artylerii pancernej po ciężkiej walce ulicznej do godz. 13 opanował Daubitz. W tym czasie 33 pułk i 13 pułk 5 dywizji wspomagane artylerią okrążyły Rietschen i rozwinęły natarcie na miasto. Do walki po opanowaniu Daubitz włączył się 37 pułk. Koncentryczne uderzenie złamało uparcie broniony ośrodek oporu hitlerowców. Następnie 7 dywizja utworzyła kolumnę marszową, przegrupowała się na odległość 14 km i przeszła do obrony nad rzeką Schwarzer Schöps.

Podczas przegrupowania 2 batalion 33 pułku dostrzegł na wzgórzu kilkunastu żołnierzy niemieckich z białymi płachtami. Kiedy nasi żołnierze zbliżyli się, by Niemców wziąć do niewoli, ci skryli się w okopie, z którego zaterkotały karabiny maszynowe. Celne strzały z polskich działek pomogły piechocie wtargnąć do niemieckiego okopu.

10 dywizja w tym dniu działała bardziej zdecydowanie i śmiało. 29 pułk opanował Nochten zagrażający dostęp do Szprewy. Prowadzący rozpoznanie 1 pluton 1 kompanii fizylierów natknął się na przedpolu miejscowości na niemieckie ubezpieczenie i stoczył krótką potyczkę, biorąc do niewoli 13 jeńców. Sukces ten dowódca plutonu ppor. Mieczysław Rogalski przypłacił życiem. 27 pułk przebył 16 km do Boxbergu. Murowane domy wsi zamieniono w silne punkty oporu, a teren był zamienowany. Natarcie pułku na wieś nie dało rezultatu. 10 dywizja nie wykonała otrzymanego zadania, gdyż zamiast wyjść na głębokość 54 km posunęła się tylko 20 km.

Podczas gdy główne siły 2 Armii WP prowadziły pomyślny pościg w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela na kierunku drezdeńskim, 7 dywizja piechoty utknęła nad rzeką Schwarzer Schöps, a 10 dywizja na północ od niej.

W Tauer znajdowało się dowództwo 5 dywizji z samodzielnymi jednostkami, a dywizyjne oddziały prowadzące pościg pod koniec 21 kwietnia były już w odległości 28-36 km na zachód. Tymczasem zaobserwowano, że jednostki niemieckie spod Spreefurtu rozpoczęły ruch na Klitten, Tauer i Dauban. Naprzeciw nim od południa zbliżały się jednostki ze zgorzeleckiego zgrupowania. Gen. Świerczewski, widząc groźbę okrążenia, nakazał sztabowi 5 dywizji i oddziałom armijnego odwodu pancernego przegrupować się za Szprewą. W różnym czasie jednostki przystąpiły do przegrupowania. Ale sztab 5 dywizji zwlekał. O godz. 16 rozległy się serie broni maszynowej z lasów na północ, ukazały się czołgi niemieckie. Wielogodzinny dramatyczny

opór pododdziałów dywizji okazał się daremny. Gen. Waszkiewicz z mocno nadwątlonymi siłami przed północą przeszedł do Förstgen, gdzie było dowództwo 16 brygady pancernej.

9 brygada artylerii przeciwpancernej podążała w kierunku Budziszyna w rozczłonkowanej kolumnie, zachowując między działami odstęp 50 m, między bateriami do 150 m, zaś między pułkami do 500 m. Gdy większość kolumny przejechała przez miasteczko, które zostało zdobyte przed trzema dniami, z domów padły strzały. Okazało się, że w międzyczasie Niemcy weszli do miejscowości. Zaskoczeni żołnierze 53 pułku otworzyli celny ogień do nieprzyjaciela. Artylerzyści odparli też atak czołgów wroga. 7 czołgów stanęło w płomieniach, 12 cofnęło się do lasu. Po chwili 70 czołgów i dział pancernych szerokim łukiem uderzyło na Diehsę. 53 pułk zniszczył dwa czołgi i zlikwidował wielu hitlerowców, ponosząc przy tym poważne straty. Zginęło 2 oficerów, 16 podoficerów i kanonierów, rannych zostało 2 oficerów oraz 26 podoficerów i kanonierów. W tym dniu kpt. Kościeszka-Wolski nie mógł już dołączyć do brygady. Drogi na zachód zostały zajęte przez niemieckie jednostki. Wycofał się więc na wschód, oddając się czasowo pod rozkazy dowódcy radzieckiej dywizji piechoty.

14 brygada artylerii przeciwpancernej, która pozostawała w odwodzie dowódcy armii w rejonie Nieder Neundorf, Biehhain, zgodnie z rozkazem dowódcy artylerii armii winna była wykonać marsz przez Niesky, Sproitz, Dauban i ześrodkować się w rejonie Kleinsaubernitz, Weigersdorf. O godz. 9 kolejno wyjechały 63, 78 i 58 pułki artylerii przeciwpancernej. Tymczasem na trasę przemarszu w rejonie Dauben przybył 500 batalion saperów korpusu pancernego „Grossdeutschland”. Zorganizował on kilka zasadzek w lesie. 58 pułk został ostrzelany. 63 pułk już na pierwszym rozwidleniu dróg dostał się pod ostrzał. To samo spotkało 78 pułk. Dowódcy pułków rozwinęły swoje baterie i usiłowały ogniem na wprost otworzyć drogę. Uporczywa walka trwała niemalże do rana 22 kwietnia i zakończyła się odwrotem naszej artylerii.

Nie powiodło się też w pełni przegrupowanie na północ od Budziszyna 2 dywizji artylerii, która uczestniczyła w walkach na lewym skrzydle armii, prowadząc ogień ze stanowisk na południe od Niesky i pod Horką. W nakaznym miejscu pod Quoos około godz. 14 ześrodkowała się 7 brygada artylerii haubic, a dopiero wieczorem, w rejonie Crosta, Adolfschütten – 8 brygada artylerii ciężkiej. Natomiast 6 brygada artylerii lekkiej, nie mogąc przejechać wyznaczonej trasy, pozostała na poprzednich stanowiskach na południe od Horki.

W wyniku pomyślnie prowadzonego pościgu 21 kwietnia związki taktyczne 2 Armii opanowały znaczne obszary. Najdalej, bo prawie 80 km, po sześciu dniach działań posunęły się w kierunku zachodnim 8 i 9 dywizje piechoty oraz siły główne 5 dywizji piechoty. W ten sposób zarysowało się formowanie oddzielnego zgrupowania, tzw. drezdeńskiego, dysponującego dość dużą siłą bojową, chociaż wsparte było tylko 44 pułkiem 7 brygady artylerii haubic, 3 pułkiem moździerzy, dwoma batalionami 4 brygady saperów i osłaniane przez 69 pułk 3 dywizji artylerii przeciwlotniczej.

W odległości 40 km od niego w kierunku północno-wschodnim, na szerokim odcinku nad Schwarzer Schöps i częściowo nad Szprewą, znalazły się 7 i 10 dywizje

piechoty oraz 13 pułk 5 dywizji piechoty, jeden batalion brygady pancernej i 6 brygada artylerii lekkiej.

W rejonie na północ od Budziszyna pozostawały: 1 korpus pancerny, 5 pułk czołgów ciężkich, 28 pułk artylerii pancernej, większość sił 2 dywizji artylerii i 9 brygady artylerii przeciwpancernej oraz 98 pułk artylerii raketowej gwardii.

Pod Dreznem

Gen. Świerczewski, wychodząc z założenia, że armia nie w pełni wykonała zadanie w dniu poprzednim, podjął decyzję kontynuowania 22 kwietnia natarcia na Drezno. Prawdopodobnie nie zdawał sobie w pełni sprawy z sił nieprzyjaciela w widłach Szprewy i Schwarzer Schöps i sądził, że ze zgorzeleckim zgrupowaniem poradzą sobie wojska 52 Armii. Możliwe, że decydującym momentem w jego decyzji był zamiar oskrzydlenia Drezna od strony północnej oraz stworzenie sprzyjających warunków 5 Armii Gwardii do wyjścia nad Łabę i połączenia się z wojskami amerykańskimi.

Imponujący był pościg 9 dywizji piechoty, która już poprzedniego dnia wysunęła się na czoło związków taktycznych działających na kierunku drezdeńskim. Kontynuowała ruch przez całą noc. Dywizję wspierała 9 brygada artylerii przeciwpancernej. 28 pułk piechoty większy opór napotkał o godz. 7 na skraju lasu na zachód od Friedersdorfu. Godzinę później pułk doszedł do Grossnaundorfu. 30 pułk piechoty osiągnął rubież Mittelbach – Lichtenberg. Dywizja wzięła do niewoli 60 hitlerowców. Pododdziały na swoim szlaku likwidowały liczne zasadzki i krótkie przeciwuderzenia. Dopiero przed południem dywizja miała odpoczynek. Dalsze działania podjęto po południu. Stopniowo opór przeciwnika zaczął wzrastać. Ciężką walkę z hitlerowcami stoczył 28 pułk, który maszerował południowym skrajem Puszczy Łużyckiej. Pułk zdobył Lomnitz i osiedle Ottendorf-Okrilla ze stacją kolejową. Po przejściu 16-18 km oddziały dywizji zbliżyły się do podmiejskich osiedli na północny wschód od Drezna.

1 korpus pancerny odegrał rolę armijnej grupy szybkiej. Do pościgu przystąpił o godz. 3. Pościg przebiegał sprawnie. Dzięki błyskawicznemu działaniu zaskoczono załogę niemiecką w Bischofswerdzie. W mieście powstała panika. Zdobyto je bez większych trudności. Opanowano następnie również Radeberg i Hermsdorf. Czołgiści 2 brygady pancernej gromili wroga, nie pozwalając mu na zorganizowanie silniejszej obrony. Śmiałym atakiem w ciągu pół godziny zajęli Gross Röhrsdorf, wtargnęli do wioski Klein Röhrsdorf. Pod Arnsdorfem pancerniacy 4 brygady pancernej zniszczyli dwa bataliony piechoty hitlerowskiej, 14 dział, 12 moździerzy, 8 cekaemów, 6 erkaemów i 80 samochodów.

Do południa 1 korpus przebył 42-50 km i wyszedł na przedpola Drezna w rejonie Grosserkmannsdorfu, 8 km od miasta, a oddział wydzielony korpusu dotarł nawet do samego miasta. Korpus mógł nawet pokusić się o zdobycie Drezna, mając przed sobą różne rozbite jednostki wroga i oddziały Volkssturmu. Ale około godz. 12 do Bischofswerdy, gdzie mieścił się sztab korpusu, przybył oficer łącznikowy od gen. Świerczewskiego z rozkazem, aby jednostki natychmiast zaprzestały pościgu na Drezno i ześrodkowały się w rejonie na północ od Budziszyna w celu wzięcia udziału

w powstrzymaniu przeciwuderzenia wroga. Korpus przerwał dalszy pościg i dokonał zwrotu o 180 stopni w warunkach zapełnionych dróg jednostkami odwodowymi i tyłowymi, także 9 i 8 dywizji piechoty.

Powrót korpusu spod Drezna pod Budziszyn odbył się w szybkim tempie i na ogół bez przeszkód. Wyznaczony rejon Milkwitz, Grossdubrau, Niedergurig 3 i 4 brygady pancerne osiągnęły już przed godz. 16. Wieczorem w nowym rejonie ześrodkowały się wszystkie siły korpusu. Większość z nich zajęła obronę wzdłuż zachodniego brzegu Szprewy. Obrona osłoniła ześrodkowane już wcześniej na północ od Budziszyna armijne jednostki artylerii.

8 brygada artylerii ciężkiej z 6 i 8 dywizjonami rozpoznania po zorganizowaniu w rejonie Cölln okrężnej obrony przeciwpancernej odpierały uderzenia wroga. Po południu brygada przegrupowała się do rejonu Lubachau, 3 km od północnego skraju Budziszyna. Prowadziła tam ogień na wprost przeciwko atakom niemieckich czołgów, nie dopuszczając do sforsowania przez nie Szprewy pod Burgiem. Na zagrożony kierunek została również ściągnięta z Quoos do Kronförstchen 7 brygada artylerii haubic. Główne siły 14 brygady artylerii przeciwpancernej, bez sześciu baterii, które walczyły wspólnie z 7 dywizją piechoty, prowadziły ogień w rejonie Quatitz, skutecznie odpierając ataki wroga.

61 pułk artylerii przeciwlotniczej, osłaniając nadal sztab armii i swojej macierzystej dywizji w Welce, prowadził intensywną walkę przeciwko nieprzyjacielskim samolotom. Również 75 pułk artylerii przeciwlotniczej, który w rejonie Niesky pozostał poza głównymi siłami armii, wspólnie z 73 korpusem piechoty odpierał ataki niemieckich jednostek pancernych.

W tym czasie siły główne 5 dywizji piechoty prowadziły natarcie na Kamenz. 17 pułk zbliżył się do tego miasta już w dniu poprzednim. W mieście broniły się batalion Volkssturmu i inne rozbite grupy wojsk, w tym własowcy. Bezpośrednie natarcie pułku na miasto rozpoczęło się o godz. 13. Łamiąc opór Niemców pododdziały dotarły do śródmieścia. O zmroku odgłosy walki zaczęły cichnąć. Gdy pułk pokonywał ostatni opór wroga, do sztabu przybył oficer łącznikowy ze sztabu armii, przywożąc rozkaz wycofania się z Kamenzu w kierunku Budziszyna. Rozkaz o zaniechaniu zdobycia opanowanego już prawie miasta żołnierze przyjęli niechętnie. Przygnębiająco podziały na nich wiadomości o rozbiciu sztabu macierzystej dywizji i o wyjściu na tyły 2 Armii oddziałów hitlerowskich. Pod Budziszyn został też ściągnięty 15 pułk.

Po przejściu pod Budziszyn 1 korpusu pancernego i głównych sił 5 dywizji piechoty na kierunku drezdeńskim pozostały 9 i 8 dywizje piechoty. 9 dywizja miała jednak odsłonięte skrzydła. Najbliżej, na prawo, broniła się 8 dywizja. Pomiedzy nimi utworzyła się 12-kilometrowa luka. Wojska radzieckiej 5 Armii Gwardii, opanowawszy rejon na południe od Elsterwerdy, znajdowały się w odległości prawie 30 km. Natomiast dalej, aż do Weisswasser, broniła się frontem na południe 78 dywizja z 33 korpusu. Lewe skrzydło ugrupowania operacyjnego 5 Armii Gwardii rozciągnęło się prawie na 100 km. Radziecki 7 korpus zmechanizowany gwardii i 254 dywizja piechoty zajmowały obronę na południe od Budziszyna, a więc w odległości 40 km od lewego skrzydła 9 dywizji piechoty.

W celu wyrównania linii frontu do lewego skrzydła 8 dywizji piechoty dowódca 9 dywizji otrzymał od gen Świerczewskiego 22 kwietnia o godz. 19.30 rozkaz, aby oddziały wycofały się 10-12 km w kierunku wschodnim, obsadziły rubież Mittelbach – Lichtenberg – Leppersdorf – Bretinig i zorganizowały obronę wokół węzłów dróg na południowy zachód od Pulsnitz. Zaś w związku z wykryciem przez lotnictwo radzieckie wylądowywania czołgów niemieckich na stacjach kolejowych na południe od Budziszyna, dowódca 9 dywizji piechoty musiał ugrupować siły frontem na południe. Ponadto 34 pułk 8 dywizji na rozkaz z dowództwa armii cofnięty został do rejonu Grosswelka pod Budziszynem, dokąd przybył 23 kwietnia nad ranem.

W okrążeniu i na pomocniczym kierunku

Sytuacja zaatakowanych jednostek w widłach Szprewy i Schwarzer Schöps pogorszyła się. Dowódca 5 dywizji piechoty ściągnął z rejonu Tauer samodzielne pododdziały i uzupełnił obronę pod Förstgen. Nieprzyjaciel jednak okrążył zupełnie sztab 5 dywizji i broniące go pododdziały. Gen. Waszkiewicz w porozumieniu z dowódcą 16 brygady pancernej próbował, bez skutku, przebić się w kierunku zachodnim na Dauban.

Po południu 23 kwietnia dowódca brygady podjął próbę przebicia się na południe. Zorganizował grupę przełamującą w składzie 3 batalionu czołgów, batalionu fizylierów i grup osłonowych. W oddzielnej kolumnie były siły główne. Pododdziały 5 dywizji piechoty utworzyły skrzydłowe podgrupy wspierające. Około godz. 14 lawina czołgów i samochodów z maksymalną prędkością ruszyła na wroga. Dzięki zaskoczeniu nasi czołgiści szybko wdarli się do Weigersdorfu i skierowali się do oddalonego o 7 km Weissenbergu, gdzie walczyły jednostki radzieckie. Niemcy jednak zaszachowali krzyżowym ogniem grupę przełamującą, a następnie zatrzymali na północ od wioski Weigersdorf siły główne brygady. Z kolei zbieżne kontrataki doprowadziły do rozbitcia ugrupowania pododdziałów. W powstałym zamieszaniu potworzyły się oddzielne grupy walczących, które na własną rękę próbowały przebić się z okrążenia. Na wiadomość o śmierci dowódcy brygady płk. Michała Kudriawcewa i jego zastępcy do spraw polityczno-wychowawczych ppłk. Włodzimierza Gwozdkowa powstała panika. Sytuację opanował dowódca 5 dywizji gen. Aleksander Waszkiewicz. Gdy próby przedarcia się na południe zawiodły, zorganizował odwrót, a następnie obronę między Dauban i Förstgen. Dowódca polecił, by kilkusobowe grupy wychodziły z okrążenia, przebijając się przez lasy do 7 dywizji piechoty za rzeką Schwarzer Schöps. Załogi czołgów i sztab brygady miały odejść ostatnie. Prawie do północy garstka czołgistów stawiała opór. Ostatni czołg został trafiony pancernownicą.

W czasie walk 16 brygada pancerna straciła blisko 700 ludzi, z czego 119 poległych i 556 zaginionych, 22 czołgi, 45 samochodów oraz całe wyposażenie batalionu fizylierów i kompanii przeciwlotniczych karabinów maszynowych.

Z okrążenia wyszła 2 kompania 3 batalionu czołgów, która jako szpica przedarła się do wojsk radzieckich pod Weigersdorfem. Około stu żołnierzom udało się ukryć

w lasach i pod koniec kwietnia połączyć się z nacierającymi oddziałami 7 i 10 dywizji piechoty. Wśród żołnierzy wielu było rannych.

Niemcom udało się otoczyć przedzierającą się grupę sztabową 5 dywizji. Gen. Waszkiewicz został ranny i wpadł w ręce wroga. Hitlerowcy znęcali się nad schwytanymi żołnierzami. Również generała poddano torturom, po czym w bestialski sposób zamordowano. Z okrażenia wyszedł cało szef sztabu dywizji ppłk Piotr Wiesiński, który po siedmiu dniach przedostał się do sił głównych związku i objął jego dowództwo.

Tragizm położenia 16 brygady pancernej i sztabu 5 dywizji piechoty z samodzielnymi jednostkami pogłębiał fakt, iż w odległości zaledwie 6 km od nich, tuż za Schwarzer Schöps, znajdowały się w obronie polskie jednostki 7 dywizji piechoty, które nie mogły sforsować rzeki.

Rano do sztabu dywizji przybył szef sztabu 1 Frontu Ukraińskiego gen. Iwan Pietrow, który podporządkował 7 dywizję dowódcy 52 Armii gen. Konstantinowi Kotoriejewowi, a dowódcy 7 dywizji z kolei działające w tym rejonie jednostki, które przybyły na front po wykonaniu zadania w głębi kraju, ze wsparciem artylerii i czołgów. Płk Mikołaj Prus-Więckowski otrzymał zadanie: opanować rejon Forstgen, Dauban, Weigersdorf i połączyć się z głównymi siłami 2 Armii WP. Działania zgrupowania rozpoczęły się od likwidacji niemieckiego przyczółka na wschodnim brzegu Schwarzer Schöps. Mimo wielokrotnych ataków początkowo to się nie powiodło.

10 dywizja piechoty, bez 25 pułku, nadal walczyła na północnym skrzydle ugrupowania operacyjnego 2 Armii WP. 22 kwietnia 29 pułk cały dzień walczył o zdobycie Tzschelln nad Szprewą. W tym czasie 27 pułk walczył o Boxberg. Do końca dnia nie udało się go opanować. Podczas walki dowódca 2 batalionu kpt. Stanisław Betlej, uczestnik wojny obronnej w 1939 r. i żołnierz AK, pobiegł nagle w stronę domu, z którego strzelali Niemcy, i wrzucił granaty do środka. Padł przeszyty serią kul. (Józef Hen napisał *Pieśń o kapitanie Stanisławie Betleju*, która stała się dywizyjną pieśnią bojową, śpiewaną na melodię *Dan jemu prikaz*). Nocą główne siły 29 pułku piechoty przesiekami leśnymi dotarły do Szprewy, a nad ranem 23 kwietnia uchwyciły zachodni brzeg rzeki, około 1,5 km na północ od Tzschelln.

BITWA POD BUDZISZYNYM

Początek bitwy

23 kwietnia wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego zacisnęły pierścień okrażający zgrupowanie wojsk niemieckich pod Berlinem oraz w rejonie Frankfurtu i Gubina. Czołowe oddziały radzieckie były już w Poczdamie. 1 Armia WP sforsowała Hohenzollern Kanal na północ od Berlina.

W nocy z 22 na 23 kwietnia niemieckie wojska powiększyły wylom między Szprewą i Schwarzer Schöps. Miał on formę klina, którego podstawa znajdowała się w południowej części pasa działania 2 Armii WP i miała szerokość 22 km i taką samą głębokość. Chociaż wojska hitlerowskie uzyskały niewątpliwy sukces terenowy, to

jednak nie udało im się połączyć z 9 Armią gen. Theodora Bussego. Niemcy znaleźli się jak gdyby w kleszczach, których boki tworzyły Schwarzer Schöps i Szprewa, obsadzone przez polskie i radzieckie wojska. Zgorzeleckie zgrupowanie nie mogło więc z pełną swobodą kontynuować przeciwuderzenia w kierunku północnym. Feldmarszałek Ferdinand Schörner, dowódca grupy armii „Środek”, nakazał w pierwszej kolejności rozbić wojska polskie i radzieckie ześrodkowane nad Szprewą, na północ od Budziszyna, a dopiero później realizować zasadniczy cel przeciwuderzenia.

W rejon Budziszyna Niemcy skierowali 20 i 21 dywizje pancerne, 72 dywizję piechoty i 7 pułk piechoty Własowa z zadaniem odbicia miasta z rąk radzieckich oddziałów. Jednocześnie uderzeniem przez Sdier i Königswarthę zamierzali oskrzydlić od północy budziszynskie zgrupowanie 2 Armii WP siłami 1 spadochronowej dywizji pancerniej „Hermann Göring”. W widłach Szprewy i Schwarzer Schöps znajdowały się ponadto te siły wroga, które poprzedniego dnia wystąpiły przeciwko naszym jednostkom w Tauer i Förstgen.

W rejonie na północ od Budziszyna, który stawał się głównym ogniskiem operacji łużyckiej 2 Armii WP, walczyły 1 korpus pancerny, 17 i 34 pułki piechoty, 2 dywizja artylerii, 14 brygada artylerii przeciwpancernej i mniejsze jednostki czołgów i artylerii. Dostępu do Budziszyna broniły też radzieckie 7 korpus zmechanizowany gwardii i 254 dywizja piechoty. W odległości 20-30 km od miasta działały pozostałe mniejsze zgrupowania polskich wojsk: 7, 8, 9 i 10 dywizje piechoty z jednostkami wzmocnienia.

Marszałek Iwan Koniew podjął decyzję o rozgromieniu niemieckich wojsk w widłach Szprewy i Schwarzer Schöps. Założył wykonanie zbieżnego przeciwuderzenia dużymi siłami 2 i 52 Armii w skrzydła zgorzeleckiego zgrupowania wroga. 1 korpus pancerny i 7 korpus zmechanizowany gwardii miały wykonać uderzenie z rejonu Budziszyna w kierunku wschodnim na Diehsę, a radzieckie 116 i 214 dywizje piechoty znad rzeki Schwarzer Schöps w kierunku południowo-zachodnim, też na Diehsę. Natomiast z północy miały uderzyć 14 i 78 dywizje piechoty 5 Armii Gwardii i połączyć się z wojskami 2 Armii WP. Marszałek przewidział też silne wsparcie wojsk lądowych przez lotnictwo.

23 kwietnia w myśl decyzji marsz. Koniewa gen. Świerczewski zamierzał o godz. 10 wykonać zbieżne uderzenie w obydwie boki klina włamania nieprzyjaciela. Tymczasem Niemcy byli szybsi. Skoro świt ich jednostki pancerne i zmotoryzowane, wspierane przez lotnictwo, wykonały uderzenie z zamiarem dwustronnego oskrzydlenia budziszynskiego zgrupowania wojsk polskich i radzieckich. 7 korpus zmechanizowany gwardii i 254 dywizja piechoty broniące podejść do Budziszyna zatrzymały wroga i odparły go z ciężkimi stratami. Także nasze jednostki broniące się nad Szprewą od Oehny do Klix nie pozwoliły Niemcom przekroczyć rzeki. Odparła też wszystkie uderzenia w rejonie Grossdubrau 4 brygada pancerna z 24 pułkiem artylerii pancerniej wspomagana piechotą.

Sytuacja, w jakiej znalazły się oddziały 2 Armii, była bardzo trudna. Walkę prowadzono nie tylko przeciw regularnym oddziałom Wehrmachtu, ale i naprędce skleconym pododdziałom Volkssturmu. Drogi, którymi poprzednio przechodzono,

bywały znów odcięte, a wsie, w których kwaterowały polskie oddziały, nazajutrz po ich odejściu były ponownie zajmowane przez wroga i trzeba je było znów zdobywać. Zdarzało się, że sanitariusze nie zdążyli wynieść wszystkich rannych z pola walki. Hitlerowcy znęcali się wówczas nad rannymi żołnierzami i mordowali ich w bestialski sposób. Drobne grupy żołnierzy niemieckich i ludność cywilna napadały na żołnierzy, którzy dowozili żywność i amunicję.

Po południu, po załamaniu się niemieckiego uderzenia, do natarcia przeszły 2 i 3 brygady pancerne z mniejszymi oddziałami. W tym celu przeprawiły się one na przyczółek na wschodnim brzegu Szprewy, utrzymywany przez 1 brygadę piechoty zmotoryzowanej. Przyczółek ten zdobył i przez całą noc utrzymał pluton zwiadu st. sierż. Eliasza Olchowskiego. Z przyczółka obydwie brygady pancerne rozwinęły się na rubieży Burk – Doberschütz i wykonały uderzenie w kierunku na Kreckwitz, Gröditz z zadaniem zdeblokowania radzieckiej 294 dywizji piechoty i 27 brygady piechoty zmotoryzowanej walczących w okrążeniu w Weissenbergu. Polskie czołgi rozbiły wrogie oddziały osłonowe i szybko podeszły do Kreckwitz. Później jednak natarcie zostało zatrzymane zmasowanym ogniem artylerii i czołgów niemieckich.

W tym czasie 4 brygada pancerna z przydzielonymi jednostkami ogniem z miejsca odpierała ataki wroga w rejonie Brehmen i na północny wschód od Grossdubrau. Mężną postawą wyróżniła się bateria dział pancernych por. Zygmunta Boreckiego, zabijając kilkudziesięciu niemieckich fizylierów i niszcząc trzy „Tygrysy”. Po południu brygada atakowała miasteczko Sdier, stanowiące ważny węzeł drogowy. Czołgiści 3 batalionu kpt. Piotra Nadutienko gdy zabrakło amunicji śmiało „prasowali” okopy hitlerowców. Brygada straciła jednak sześć czołgów, a jej dowódca zmuszony został wydać rozkaz wycofania się spod Sdier.

14 brygada artylerii przeciwpancernej w nocy zajęła rejon obrony na wschodnim brzegu Szprewy. Nieprzyjacielowi nie udało się przełamać obrony artylerzystów, którzy zniszczyli mu cztery ciężkie czołgi. Rano dwie baterie 58 pułku tej brygady wspierały pododdziały radzieckie walczące na ulicach Budziszyna. W tym czasie w mieście toczyły się uporczywe i zaciekle walki uliczne z nacierającymi oddziałami niemieckimi.

W walkach pod Budziszynem wykorzystano 98 pułk artylerii raketowej. Z powodu braku pocisków raketowych ogień „katiusz” był otwierany jedynie do dużych skupisk nieprzyjaciela. Do odpierania przeciwuderzeń wroga pod Budziszynem użyto także odwodów pancernych. 28 pułk artylerii pancernej prowadził ogień z południowego zachodu. Natomiast 5 pułk czołgów ciężkich zorganizował obronę okrężną w Kleinwelce, chroniąc sztab armii, który znajdował się tuż za walczącymi wojskami.

Walki 2 Armii WP pod Budziszynem zaczęły stanowić centrum walk w operacji łuzyckiej. W związku z tym na prośbę strony polskiej dowódca Frontu skierował na polski pas natarcia 14 dywizję piechoty gwardii z 5 Armii Gwardii. Dywizja wyszła na rubież Bernsdorf – Königswartha, 10 km od polskich pozycji wysuniętych na północ. Także 4 korpus pancerny gwardii podążając do Budziszyna pod koniec dnia 23 kwietnia znalazł się w rejonie Lautawerk, Hohenbocka. Natomiast główne siły 5 Armii Gwardii po pokonaniu w ciągu dnia 30 km wychodziły już nad Łabę.

Nie powiodły się próby zlikwidowania klina włamania budziszyskiego zgrupowania nieprzyjaciela od strony wschodniej z rubieży rzeki Schwarzer Schöps. Tylko 37 pułkowi piechoty udało się tam uchwycić mały przyczółek.

10 dywizja piechoty odniosła sukces zdobywając nad ranem 23 kwietnia przyczółek na zachodnim brzegu Szprewy. Dywizja uzyskała możliwość prowadzenia natarcia wzdłuż rzeki w kierunku południowym na wierzchołek klina włamania zgorzeleckiego zgrupowania nieprzyjaciela.

8 dywizja piechoty rozbudowywała w tym dniu obronę, prowadziła rozpoznanie i oczyszczała teren od grup hitlerowców. 9 dywizja piechoty natomiast przegrupowała się z przedpola Drezna w rejon Pulsnitz, gdzie zajęła rubież obronne na południe od 8 dywizji. Już w tym dniu 26 pułk 9 dywizji czterokrotnie odpierał ataki Niemców.

Tragiczne skutki miał przemarsz 40 pułku artylerii lekkiej. Grupa oficerów dowództwa pułku trafiła na zasadzkę we wsi. W strzelaninie zginął szef sztabu pułku kpt. Timofiej Kudriawcew, a ciężko ranny kwatermistrz kpt. Teodor Barabasz i kierowca dostali się do niewoli. Wysłany pododdział pułku odrzucił wroga ze wsi i odebrał jeńców.

Oceniając działania polskich wojsk 23 kwietnia można stwierdzić, że wspólnie z radzieckimi na polu walki pod Budziszynem zatrzymały silny impet natarcia doborowych dywizji nieprzyjaciela i wytrąciły mu inicjatywę operacyjną. Dowództwo Grupy Armii „Mitte” musiało zrezygnować z przebicia się zgorzeleckiego zgrupowania na tyły głównych sił 1 Frontu Ukraińskiego.

Na działaniach 2 Armii WP i 52 Armii ujemnie odbił się jednak brak dostatecznie silnej i stałej osłony z powietrza, tym bardziej odczuwalny, że nieprzyjaciel tego dnia przejawiał wyjątkowo ożywioną działalność lotniczą. Po pierwszym dniu bitwy budziszyskiej otwarty był problem rozbicia zgorzeleckiego zgrupowania nieprzyjaciela i zlikwidowania jego klina włamania w pas natarcia 52 i 2 Armii. Operacja łużycka naszej armii, która do tej pory miała wybitnie zaczepny charakter, obecnie przechodziła w etap obronno-zaczepny.

Drugi dzień bitwy

Szef sztabu 1 Frontu Ukraińskiego gen. Iwan Pietrow rozkazał, by 24 kwietnia 2 Armia WP kontynuowała przy współdziałaniu wojsk radzieckich rozbicie zgorzeleckiego zgrupowania nieprzyjaciela i tym samym zlikwidowała dokonany wylom. W związku z pomyślnym sforsowaniem Szprewy przez 10 dywizję w rejonie Tzschelln winna ona przeprowadzić na lewy brzeg rzeki pozostałe siły i nacierać w kierunku południowym na Spreefurt, Sdier w celu połączenia się z budziszyskim zgrupowaniem 2 Armii. 8 dywizja piechoty miała spod Kamenza przemaszerować do Budziszyna, a jej rubież obronną miała zająć 9 dywizja. Z pomocą jednostkom radzieckim okrążonym w Budziszynie miał przybyć 1 korpus pancerny.

Niestety, zamiar dowództwa Frontu w tym dniu nie mógł być zrealizowany. Niemcom udało się podejść do Budziszyna od północnego zachodu, miasto więc zostało okrążone. Nieprzyjacielowi nie udało się jednak sforsować Szprewy na północ

od Budziszyna, gdzie działały jednostki 1 korpusu pancernego i radzieckiego 7 korpusu zmechanizowanego gwardii wraz z 254 dywizją piechoty. W walkach o Budziszyn poniosły one duże straty. Batalion sanitarny tej dywizji wpadł w ręce hitlerowców. Wszyscy ranni wraz z personelem sanitarnym zostali zamordowani.

Niemieckie czołgi wjechały do Budziszyna. Nieprzyjaciel na rubieży Taschen-dorf – Göda – Budziszyn – Niederheide – Puschwitz zgromadził duże siły. 1 korpus pancerny prowadził walki obronne, usiłując nie dopuścić do przerwania swoich pozycji. 2 brygada pancerna prowadziła zacięte walki, by wyjść z półokrążenia pod Salzenforstem. Czołgiści nie zawiedli. Odparli kilkakrotnie silniejszego wroga, zadając mu ogromne straty. Tak np. pluton czołgów ppor. Popiela wytrzymał atak dwóch kompanii piechoty wspartej sześcioma czołgami. Kpt. Nowikow osobiście ogniem na wprost z działa przeciwpancernego zniszczył dwa czołgi. Dowódca czołgu plut. Józef Fachołek ogniem swego działa zniszczył trzy działa wroga. Obsługi ciężkich karabinów przeciwlotniczych chor. Zacharczenki zestrzeliły 6 samolotów. Sanitariuszka Maria Leonowa wyniosła z pola walki około 120 rannych. Na pomoc brygadzie przybył 2 batalion 34 pułku piechoty. Żołnierze, osłaniając czołgi, likwidowali hitlerowców uzbrojonych w pancernice. Do wieczora brygada odparła kilkanaście ataków wroga. Około godz. 23 udało się brygadzie i wspierającej ją piechocie wyjść z półokrążenia i zorganizować obronę w lesie na północ od Budziszyna. Nieprzyjaciel stracił około 500 zabitych, 20 czołgów i dział szturmowych, 6 transporterów opancerzonych, 15 armat. Brygada straciła 42 poległych i 120 rannych żołnierzy oraz 8 spalonych i 9 uszkodzonych czołgów.

W tym czasie 3 brygada pancerna z przydzielonymi jednostkami atakowała nieprzyjaciela w rejonie Kreckwitz, chcąc rozbić zachodni bok klina włamania, lecz bez skutku. Pozostała więc na wschodnim brzegu Szprewy pod miejscowością Burk. Jej czołgiści też wykazali wiele hartu i męstwa. St. sierż. Stanisław Eichstodt zniszczył dwa „Tygrysy”, zanim zaczął płonąć jego czołg. Kpr. Majewski pod ostrzałem wyciągnął z płonącego czołgu taśmy z nabojami i przeniósł je do swojego czołgu.

4 brygada pancerna z 17 pułkiem piechoty i 24 pułkiem artylerii pancernej broniła się w rejonie Brehmen, Sdier i Klix. W godzinach rannych ogniem z miejsca odparła trzy kolejne ataki nieprzyjaciela. Nie wyrządziły jej szkody bombardowania. Po południu czołgiści i piechota wdarli się do Sdier, dzielnie walczyli na ulicach miasteczka. Pozbawiona amunicji artyleria nie mogła skutecznie wspierać piechoty i zwalczać broni pancernej wroga. Pododdziały z trudem broniły swoich stanowisk. Wieczorem, gdy z lasu wyszło kolejne natarcie „Tygrysów”, nasze pododdziały zostały odrzucone za Sdier.

Na skutek niepowodzeń walk obronnych grupa operacyjna sztabu 2 Armii rozmieszczona w Grosswelce około południa znalazła się bezpośrednio w zasięgu wroga. Punkt obserwacyjny dowódcy armii oddalony był zaledwie o 600 m od Niemców. Gen. Świerczewski wysłał do pododdziałów na przednim skraju wszystkich oficerów sztabu, by podtrzymywali ducha bojowego żołnierzy. Sam na czele oficerskiej tyralierzy ruszył na nieprzyjaciela, zawracając żołnierzy, którzy wycofywali się z pierwszej

linii frontu. Gdy sytuację opanowano, generał ściągnął w zagrożone miejsce kilka baterii i stojąc wśród dział zachęcał artylerzystów do celniejszego ognia.

Po południu do walki wszedł 98 pułk artylerii raketowej gwardii. Jego stanowiska ogniowe znajdowały się na skraju Welki, w pobliżu dowództwa armii. Stanowisko dowodzenia pułku zainstalowane było na wieży ciśnień, gdzie mieścił się też punkt obserwacyjny dowódcy artylerii armii. Ogień „katiusz”, który z powodu małej ilości amunicji ograniczono do minimum, rozproszył piechotę wroga na podstawach wyjściowych do natarcia, zlikwidował około 50 hitlerowców i wznicił trzy pożary w Budziszynie.

Jednostkom walczącym pod Budziszynem groził kryzys z powodu braku amunicji i materiałów pędnych. Dotarcie zaś do składów armijnych za Nysą możliwe było tylko okrężną 100-kilometrową drogą przez pas działania 5 Armii Gwardii. Mimo bombardowań kolumna samochodowa dowiozła cenny ładunek przez Bad Muskau, Spremberg, Königswarthę, co umożliwiło kontynuowanie walki w dniu następnym.

Walczące po wschodniej stronie niemieckiego klina włamania zgrupowanie płk. Prusa-Więckowskiego przeszło do natarcia w południe. 37 i 13 pułki piechoty usiłowały wyjść w rejon Dauban. 25 pułk zamierzał opanować południowy i zachodni skraj Steinölsy. Wszystkie jednak próby przełamania obrony kończyły się niepowodzeniem. Natomiast radzieckim 214 i 116 dywizjom piechoty udało się sforsować Schwarzer Schöps na odcinku Sproitz – Jänkendorf i przełamać obronę nieprzyjaciela na jej zachodnim brzegu na głębokość 1-2 km. 294 dywizja piechoty, znajdująca się w okrążeniu w rejonie Weissenbergu, zdołała przebić się przez pierścień wroga w rejon Niesky.

10 dywizja piechoty, walcząca nad Szprewą w północnej części pasa 2 Armii, poszerzyła przyczółek pod Tzschelln. Jej 29 pułk opanował tę zawzięcie bronioną od kilku dni miejscowość. Swoją sukces pułk okupił stratą 14 poległych i 71 rannych. Śmiertelnie ranny został dowódca pułku ppłk Nikifor Jaśkiewicz. Stało się to w chwili, gdy dowódca, będąc przy stanowisku cekaemów, sam prowadził ogień do nieprzyjaciela.

Utknięcie 10 dywizji na kilka dni nad Szprewą i Schwarzer Schöps zaniepokoiło dowódcę frontu, ponieważ zgorzeleckie zgrupowanie miało otwartą, co prawda wąską, drogę na tyły 5 Armii Gwardii. Nakazał 95 dywizji piechoty gwardii przejść do natarcia z rejonu Sprembergu w kierunku południowym, oczyścić rejon Hoyerswerdy i zająć Lohsę, Spreefurt. Dywizja miała zorganizować współdziałanie z naszą 10 dywizją i 14 dywizją piechoty gwardii, która broniła się na 16-kilometrowej rubieży pomiędzy Bernsdorfem i Königswarthą. W ten sposób miał powstać ciągły front zwrócony na południe.

Tymczasem na kierunku drezdeńskim w rejonie Pulsnitz pozostawały w obronie dwie polskie dywizje: 8 i 9. Wprawdzie szef sztabu frontu nakazał gen. Świerczewskiemu 23 kwietnia wieczorem ściągnięcie 8 dywizji pod Budziszyn, ale sztab armii nie mając łączności przekazał ten rozkaz dopiero rano 25 kwietnia. 8 dywizja 24 kwietnia zajmowała się głównie ubezpieczeniem tyłów, likwidowała przenikające drobne grupy wroga.

Nad ranem niemieckie pododdziały wtargnęły do miasteczka Gross Röhrsdorf, strzelały z okien, strychów i piwnic. 26 pułk 9 dywizji sytuację opanował dopiero po dwugodzinnej walce. Kilkakrotnie ponawiane ataki zostały odparte. Najsilniejszy atak wykonali Niemcy krótko przed północą. Tym razem naszym żołnierzom nie starczyło już sił do odparcia wroga. Wycofali się na wzgórze na północ od miasteczka. Odsłonięte stanowiska ogniowe artylerii stały się celem dla wroga. Rannych pozostawionych w miasteczku hitlerowcy zabili, o czym przekonali się polscy żołnierze po jego odbiciu. Także walczący na prawo 30 pułk piechoty był wielokrotnie atakowany. W rejonie Leppersdorfu niemiecki pocisk artyleryjski trafił w budynek, gdzie schroniła się ludność cywilna, przeważnie kobiety i dzieci. Kilka osób zginęło, a około 90 odniosło rany. Rannymi Niemcami zaopiekowali się polscy lekarze i sanitariusze, udzielając im pierwszej pomocy. Aktywną walkę obronną prowadził 69 pułk artylerii przeciwlotniczej, który osłaniając 9 dywizję zniszczył cztery samoloty wroga. 9 dywizja piechoty skutecznie osłoniła całe zgrupowanie od narastających sił nieprzyjaciela, które uderzały od strony Drezna.

24 kwietnia 2 Armii WP nie powiodła się kolejna próba zlikwidowania włamania zgorzeleckiego zgrupowania nieprzyjaciela i tym samym połączenia głównych sił armii, walczących na północ od Budziszyna, z wojskami pozostającymi nad Schwarzer Schöps. Zgrupowanie niemieckie też nie osiągnęło celu, ponosząc przy tym znaczne straty. Jedną z przyczyn niezrealizowania decyzji dowódcy 2 Armii był niedostatek sił zaangażowanych w rejonie Budziszyna, a przede wszystkim brak odpowiedniej osłony broni pancernej przez piechotę.

Wymuszona obrona

W dziesiątym dniu operacji berlińskiej, 25 kwietnia, wojska radzieckie ostatecznie okrążyły nieprzyjaciela w rejonie Berlina. Dokonały tego 47 Armia i 2 Armia Pancerna Gwardii 1 Frontu Białoruskiego oraz 4 Armia Pancerna Gwardii 1 Frontu Ukraińskiego. Wojska niemieckie zostały rozdzielone na dwa zgrupowania: berlińskie i frankfurcko-gubińskie. Był to kulminacyjny moment operacji berlińskiej. Jednocześnie zamknięto drogę na wschód 12 Armii gen. Wencka, która w myśl zamierzeń Hitlera miała uratować Berlin. Natomiast wojska 2 Frontu Białoruskiego, po przełamaniu obrony niemieckiej nad Odrą między Szczecinem a Schwedt, otworzyły sobie drogę w głąb Meklemburgii.

25 kwietnia o godz. 13.30 czołowe oddziały 58 dywizji piechoty gwardii gen. W. Rusakowa 5 Armii Gwardii doszły do Łaby pod miastem Torgau. Tam spotkały się z patrolami 69 dywizji piechoty 1 Armii amerykańskiej.

Nadal niepomyślnie przedstawiało się położenie wojsk 2 Armii WP na Łużyczach, a zwłaszcza pod Budziszynem. Zarówno dowództwo frontu, jak i naszej armii upewniło się ostatecznie, że dalsza pomyślna obrona jednostek pancernych i artyleryjskich na północ od Budziszyna jest niemożliwa bez piechoty. Dlatego późnym wieczorem 24 kwietnia gen. Pietrow ponowił polecenie niezwłocznego przegrupowania

8 dywizji piechoty do rejonu na północ od Budziszyna. 8 dywizja miała broniony odcinek przekazać 9 dywizji i ześrodkować się w rejonie Lugi na północ od Quoos.

Gen. Świerczewski nakazał zorganizować trzy zgrupowania bojowe: obronno-zaczepe, zaczepe i obronne. Pierwsze zgrupowanie, ześrodkowane pod Welką, miało się składać z 3 brygady pancernej i jednostek wsparcia, drugie, w okolicy Quoos, z sił 8 dywizji piechoty, trzecie natomiast, wzdłuż zachodniego brzegu Szprewy, z 1 brygady piechoty zmotoryzowanej i 4 brygady pancernej.

25 kwietnia wśród budziszynskiego zgrupowania armii znalazły się również oddziały 7 korpusu zmechanizowanego gwardii i 254 dywizji piechoty po wyparciu ich z Budziszyna. Marsz. Koniew podporządkował te dwa związki dowódcy 2 Armii WP.

Po wyparciu oddziałów radzieckich z Budziszyna Niemcom poprawił się nastrój. Ponawiali wciąż ataki, choć ponosili w każdym szturmie duże straty. Starali się odciąć rejon Grosswelki i Kleinwelki od północy. Prawdopodobnie wiedzieli, że w Kleinwelce znajdowało się stanowisko dowodzenia dowódcy 2 Armii WP. Po południu rejon był w zasadzie już okrążony. Grupy Niemców zaczęły przenikać w pobliże sztabu armii. Pozycje obu stron wyglądały jak szachownica. W rejonie wsi utworzyło się już kilkanaście ognisk walki. Żołnierze polscy utrzymali aż do wieczora tę część wsi, w której znajdowały się stanowisko dowodzenia i grupa operacyjna sztabu armii oraz wylot szosy na Königswarthę. Gen Świerczewski przydzielił poszczególne jednostki korpusu do oddziałów piechoty, odtworzył odwody pancerne i przeciwpancerne oraz armijną grupę artylerii. Wojska pancerne zorganizowały obronę na głębokości 5 km, a długość odcinka obrony korpusu wynosiła 20 km. Ze względu na brak sąsiadów na wschód i zachód wojska przygotowywały się do walki w warunkach półokrążenia. Oczekiwana 8 dywizja piechoty przyszła pod Budziszyn dopiero o godz. 16.30.

Od wczesnego rana cały odcinek obronny 1 korpusu ogarnięty był zacieklą walką. Oddziały korpusu odpierały nieprzerwanie natarcia czołgów i piechoty nieprzyjaciela. W bardzo ciężkiej sytuacji znalazła się 2 brygada pancerna działająca nadal w rejonie Salzenforstu, w odległości 3-4 km na zachód od Budziszyna. Po wyparciu z Budziszyna jednostek radzieckich była zupełnie osamotniona. Do południa 2 brygada przegrupowała się 5 km w stronę Radiboru, wieczorem zaś przeszła w okolice Neudorfu. Z walk wyszły sprawne tylko cztery czołgi.

Wyjątkowo ciężką walkę stoczył 34 pułk piechoty. W końcu i jego pododdziały zaczęły wycofywać się w kierunku północnym. Spowodowało to odsłonięcie lewego skrzydła 3 brygady pancernej. Wyzyskując tę sytuację Niemcy przedarli się na południowo-zachodni skraj Kleinwelki, zagrażając bezpośrednio stanowiskom dowodzenia korpusu oraz dowódcy wojsk pancernych i zmotoryzowanych 2 Armii. Sztab brygady znalazł się więc na pierwszej linii. Oficerowie sztabu na czele z dowódcą 3 brygady płk. Grzegorzem Nikiforowem bezpośrednio uczestniczyli w odparciu wroga, niszcząc jego osiem dział pancernych. Wiele epizodów bojowych świadczy o męstwie pancerniaków. Mężnie walczyli dowódcy czołgów ppor. Kozłowski i chor. Czesław Czuba. Przeciwnik stracił wielu żołnierzy, musiał więc wycofać się. Działo ppor. Iwana Falejowa zatrzymało się z powodu defektu silnika. Obsługa naprawiała działo, jednocześnie strzelając, nawet gdy dowódca działa został ranny. Dopiero kiedy odłamkiem

pocisku został przerwany przewód benzynowy, zdecydowali się przebić do swoich. Zniszczyli jeszcze dwa „Tygrysy”. Po wystrzeleniu ostatniego pocisku kpr. Michałowski wyjął iglicę z działa i podążył za kolegami.

Po południu grupy Niemców zaczęły przenikać do Kleinwelki. Baterie artylerii i kompanie czołgów stanęły oko w oko z wrogiem i prowadziły ogień na wprost, często z bliskich odległości. W ciągu dnia 5 pułk czołgów ciężkich zniszczył lub uszkodził 6 niemieckich wozów bojowych, sam jednak stracił aż 13 czołgów. Pułk, chcąc uniknąć całkowitego odcięcia od własnych wojsk, około godz. 20 przeniósł stanowiska ogniowe o 8 km na północ, w okolice Neudorfu. Tutaj stoczył jeszcze jedną walkę z wrogiem. Pancerniacy, których czołgi uległy uszkodzeniu w czasie poprzednich zmagania, walczyli u boku fizylierów. Cztery ostatnie czołgi (z 21) siały wśród napastników spustoszenie. Hitlerowcy zostali rozproszeni.

Niemcy atakowali również pozostałe odcinki obrony 1 korpusu pancernego. 1 brygada piechoty zmotoryzowanej z 2 pułkiem moździerzy od godz. 12 zaangażowała się w walce na wschodnim brzegu Szprewy w rejonie Burk. Walczyli wszyscy, z dowódcą brygady płk. Janem Iwanczurą i oficerami sztabu. Wróg atakował żołnierzy także z powietrza. Jeden z samolotów trafiony runął w las i stanął w płomieniach. W nocy brygada przeszła na zachodni brzeg Szprewy, dołączając do głównych sił korpusu.

Ciężki bój stoczyła też 4 brygada pancerna z 17 pułkiem piechoty, walcząc przeciwko niemieckim czołgom, które uderzyły grupami na rubieży Zschillichau – Sdier – Brehmen. Mimo przewagi wroga brygada nie tylko bohatersko odpierała natarcie, lecz także sama atakowała. Do zacieklego boju przeciwko hitlerowcom uzbrojonym w pancernice stanęli czołgiści ppor. Adama Politańskiego. Dowódca z pistoletem w ręku dawał przykład swoim żołnierzom. Niemcy rzucili się do ucieczki. Czołgiści dowiedli, że w potrzebie potrafią walczyć tak jak piechota.

W tym czasie 17 pułk piechoty rozwijał już drugie natarcie na Sdier. Piechurów pomogli pancerniacy, którzy ogniem z miejsca ostrzeliwali Niemców. Kompania fizylierów dotarła do otwartej przestrzeni między domami, silnie ostrzeliwanej przez ukrytych w schronie hitlerowców. Kpr. Stanisław Bielak pod osłoną kolegów doczołgał się do schronu i rzucił granat, od którego zginęła trzyosobowa załoga schronu. Inny żołnierz, zwany „dziadkiem” z powodu swych pięćdziesięciu lat i wąsów, celnie z rusznicy przeciwpancernej trafił celowniczego cekaemu, który zagradzał drogę fizylierom. Kiedy w rękach wroga pozostawało jeszcze zaledwie kilka zabudowań, na polskie pododdziały spadł nagle huragan ognia artyleryjskiego. Hitlerowcy wspierani czołgami ruszyli do kontrataku. Wobec niemieckich czołgów piechurzy byli bezsilni, bo do broni maszynowej zabrakło amunicji. O zmroku pododdziały 17 pułku zostały wyparte na podstawę wyjściową. Niektóre cofnęły się jeszcze dalej.

Ppor. Zbigniew Malinowski, dowódca czołgu z 3 kompanii 3 batalionu, wracając czołgiem z punktu technicznego zauważył w lesie kilkunastu wycofujących się piechurów. Zawrócił ich i wraz z nimi skutecznie atakował wroga. Z pancerfausta dostał w koło nośne. Gdy wystrzelał wszystkie pociski, hitlerowcy podeszli pod czołg, by wziąć załogę żywcem. Użył wówczas ostatnich granatów. Z pomocą w ostatniej

chwili przyszli żołnierze z 17 pułku 5 dywizji piechoty, którzy otworzyli ogień z broni maszynowej, strącając z czołgu kilku hitlerowców.

W 2 dywizji artylerii najcięższe walki stoczył w rejonie Drei Kretschen 44 pułk artylerii haubic. W ciągu dnia odparł on osiem ataków nieprzyjaciela. Dopiero w nocy pułk zdołał wyjść z półokrążenia. W czasie walki stracił dwa działa. Stanowiska ogniowe 2 dywizji artylerii w rejonie Cölln były bombardowane przez lotnictwo nieprzyjaciela.

Wieczorem sztab 2 Armii wydał rozkaz, by dla skrócenia odcinka obrony 2 dywizja artylerii i 1 korpus pancerny wycofały się z zagrożonego odcinka do Grossdubrau. Zmiany dokonano w osłonie nocnych ciemności. W sytuacji silnych uderzeń nieprzyjaciela na północ od Budziszyna wstrzymano dalsze próby natarcia ze strony 7 dywizji piechoty i jednostek współdziałających. Oddziały nad Schwarzer Schöps wykopały dwie transeje do pełnego profilu i zbudowały stanowiska ogniowe dla broni maszynowej i artylerii.

10 dywizja wznowiła natarcie już od rana. 29 pułk nacierał w kierunku południowym, a 27 pułk w stronę zachodnią, by pokonać Szprewę. Z powodu zaciętego oporu nieprzyjaciela dywizja posuwała się zaledwie kilkaset metrów. Pod koniec dnia sytuacja 10 dywizji była jednak dużo lepsza niż na początku natarcia. Wpłynęło na to nawiązanie łączności pomiędzy 29 pułkiem i radzieckim 287 pułkiem 95 dywizji piechoty gwardii w pobliżu leśniczówki Geisslitz. Dywizja ta w ciągu dnia opanowała Lohse i Steinitz, zamykając nieprzyjacielowi drogę na północ.

W drezdeńskim zgrupowaniu osłonowym ściągnięcie 8 dywizji spod Kamenzu do rejonu na północ od Budziszyna postawiło 9 dywizję piechoty, wzmocnioną innymi oddziałami, wobec powiększonego zadania – obrony na szerokim froncie. Prawe skrzydło obrony 9 dywizji było nieosłonięte, ponieważ 15 pułkowi piechoty nie udało się dotrzeć do Kamenzu. Pomiędzy 9 dywizją a 15 pułkiem pozostała 5-kilometrowa luka. Na tyłach związku płk. Łaskiego w rejonie Elstry pojawiły się niemieckie pododdziały piechoty i pancernych. Rozpoznano też nieprzyjaciela przed prawym skrzydłem dywizji w okolicy Luckersdorfu. Dywizja była więc już częściowo okrążona przez wroga. W czasie gdy na prawym skrzydle 9 dywizji odbywało się pośpieszne przegrupowywanie na pozycje 8 dywizji, lewe skrzydło było wciąż przedmiotem ataków nieprzyjaciela, który chciał zdobyć miasteczko Gross Röhrsdorf. Walki na odcinku 3 batalionu 26 pułku trwały do samego południa. W walce poległ dowódca batalionu kpt. Sergiusz Ananiew, gdy dopadł do działa, którego obsługa została wybita. Mimo męstwa żołnierze 3 batalionu musieli ostatecznie cofnąć się z dużymi stratami 1 km na północ. Pułk w nocy z 25 na 26 kwietnia zmuszony też został do wycofania się z Gross Röhrsdorf.

25 kwietnia intensywność uderzeń niemieckiego zgrupowania zgorzeleckiego wzrosła. Kosztem dużych strat udało mu się nieco zepchnąć jednostki 2 Armii w kierunku północnym. Feldmarszałek Schörner jednak nie zdołał wyjść na tyły głównych sił 1 Frontu Ukraińskiego. 2 Armia WP, biorąc na siebie główny ciężar odparcia zgorzeleckiego zgrupowania nieprzyjaciela, umożliwiła 5 Armii Gwardii osiągnięcie Łaby. Nawiązanie zaś łączności z zachodnimi aliantami na linii Łaby poza znaczeniem

operacyjno-strategicznym miało niebagatelne znaczenie polityczne. Tak więc 2 Armia wykonała zadanie postawione jej na 25 kwietnia, chociaż w dalszym ciągu niezdolna była zlikwidować włamania w jej pas działania.

Nasilenie walk

25 kwietnia wieczorem marsz. Koniew wydał dyrektywę operacyjną dla dowódcy 2 Armii WP oraz 52 Armii i 5 Armii Gwardii. Nasza armia współdziałając z wojskami radzieckimi otrzymała zadanie zorganizowania ciągłego frontu obrony od Kamenzu, północny skraj Budziszyna, Spreewiese do Heideangeru. Długość linii obronnej naszych wojsk wynosiłaby prawie 50 km. Dyrektywa zakładała zaniechanie dalszej osłony głównych sił 2 Armii od strony Drezna, a więc odejście 9 dywizji piechoty oraz 15 pułku piechoty z pozycji obronnych pod Kamenz. Tylko 7 i 10 dywizje piechoty miały prowadzić natarcie z zadaniem opanowania do końca 26 kwietnia rubieży Sdier – Heideanger. Natomiast związki taktyczne 5 Armii Gwardii miały dołączyć do głównych sił naszej armii: 14 dywizja piechoty winna była opanować Kamenz, a 95 dywizja piechoty wyjść na rubież Königswartha – Sdier. 52 Armia miała na kierunku Niesky, Weissenberg prowadzić natarcie z zadaniem wyjścia do rana 27 kwietnia na rubież Gutttau – Diehsa – Ullersdorf, zabezpieczając swoje prawe skrzydło z 2 Armią WP. Gen. Świerczewski nakazał utworzyć obronę na rubieży Kamenz – Thonberg – Cölln – Sdier – Heideanger. Na prawym skrzydle armii miała działać 9 dywizja piechoty, dalej 8 dywizja, 17 pułk piechoty, 10 i 7 dywizje piechoty. Do drugiego rzutu przeznaczył 5 dywizję piechoty. Zakładając, że największy nacisk nieprzyjaciel będzie wywierał na 8 i 9 dywizje piechoty, dowódca armii wydatnie je wzmocnił jednostkami artyleryjskimi i pancernymi. Większa część sił powinna była bronić się, a część kontynuować działania zaczepne. Uwzględniając ówczesne położenie, w zasadzie pozostawił związki taktyczne i oddziały w dotychczasowych pasach.

Zgodnie z przewidywaniami główne siły niemieckie rozpoczęły działania na kierunku, gdzie 2 Armia zajmowała najsilniejszą obronę. Położenie wojsk 2 Armii było korzystniejsze niż nieprzyjaciela, ponieważ teren na północ od Kleinwelki wznosił się. Ruchy wroga były widoczne i każde skupienie jego sił było od razu ostrzeliwane. Dowódca 8 dywizji, wzmocnionej jednostkami pancernymi i artyleryjskimi, zorganizował wieloszczeblowy system obrony przeciwpancernej. Gen.Świerczewski przebywał na punkcie obserwacyjnym w rejonie ugrupowania bojowego 8 dywizji. Sztab armii znajdował się przy szosie Budziszyn – Hoyerswerda, tuż za zgrupowaniem bojowym wojsk.

Pierwsze walki obronne 32 pułku piechoty, walczącego na prawym skrzydle dywizji, rozpoczęły się jeszcze przed świtem. „Tygrysy” i „Ferdynandy” parły niepowstrzymanie naprzód. Wśród nich posuwały się wozy pancerne z piechotą. Wnet jednak wkroczyły do akcji polskie działa przeciwpancerne. Kilka niemieckich wozów bojowych stanęło w płomieniach. Pierwszy atak został odparty. Po połowie godziny Niemcy ruszyli do ponownego natarcia. Kilka czołgów przerwało przedni skraj obrony i wyszło na tyły niektórych pododdziałów. Pododdziały pancerne nieprzyjaciela

razem z piechotą wtargnęły do wsi Milkwitz, w której znajdował się sztab 32 pułku. Po półgodzinnej walce ulicznej grenadierzy pancerni wyparli Polaków z Neu Lugi. Mężnie bronił się 3 batalion tego pułku. Dopiero gdy nieprzyjacielskie wozy bojowe obeszły batalion od tyłu, batalion wycofał się 500 m na północ na następne wzgórze. Zaciekle walkę stoczył też 2 batalion. Gdy chor. Jan Górnicki po zatrzymaniu pierwszego czołgu usiłował dobiec z granatem przeciwpancernym do drugiego czołgu, pocisk działa pancernego „Ferdynand” urwał mu głowę. Przerażeni żołnierze, atakowani przez niemieckie samoloty, zaczęli wycofywać się. Sztab 32 pułku został odcięty od pierwszorzutowych pododdziałów. W okrażeniu znalazły się dowództwo pułku i kompania fizylierów. Kilka godzin czołgi ostrzeliwały budynek, gdzie do ostatniego naboju bronił się szef sztabu pułku kpt. Mieczysław Jezierski. W tym czasie dowódca pułku mjr Juliusz Hibner dowodził pododdziałami na pierwszej linii.

Około godz. 7 Niemcy rozpoczęli ostrzał artyleryjski Cölln, gdzie bronił się 36 pułk piechoty. Mimo bombardowań polscy żołnierze zatrzymali pierwszy atak czołgów jadących od Welki. Następne niemieckie czołgi zniszczyły aż dziewięć naszych dział przeciwpancernych. Rusznice przeciwpancerne uszkodziły trzy czołgi wroga. Kilka jednak przebiło się do Cölln. Polscy żołnierze odpierali ataki piechoty niemieckiej, która o godz. 12 opanowała wieś. W ciągu dnia 36 pułk stracił około 70 zabitych i ponad 100 rannych.

Jednostki pancerne zaangażowane w pasie obrony 8 dywizji wspólnie z piechotą odparły dziewięć silnych ataków wroga. Najcięższe walki stoczyła 3 brygada pancerna na rubieży Luga – Quoos, osłaniając prawe skrzydło 8 dywizji. Prowadziła zacięty bój cały dzień i noc. Ataki zostały odparte. Przedpole zasłane było zabitymi hitlerowcami. Wyróżniła się zwłaszcza 1 kompania por. Pletriewa, mająca sześć sprawnych czołgów, które zdołały zatrzymać kolejne ataki wroga. W ciągu całodziennych walk brygada rozgromiła kolumnę pancerną wroga oraz dwa bataliony piechoty. Poległo w niej 21 żołnierzy, 4 czołgi zostały spalone i 1 uszkodzony.

Lewe skrzydło 8 dywizji zabezpieczała 1 brygada piechoty zmotoryzowanej wzmocniona artylerią, także raketową. Odparła pięć ataków nieprzyjaciela i utrzymała obronę na podejściach do miasteczka Radibor i wsi Camina.

Pod Budziszynem zaistniało niebezpieczeństwo dwustronnego oskrzydlenia naszych wojsk. Dowódca armii musiał zdecydować się na wycofanie 8 dywizji piechoty oraz wspierających ją jednostek pancernych i artylerii na rubież Neudorf – Holschdubrau – Luppadubrau.

Na północ od budziszynskiego zgrupowania działała 4 brygada pancerna. Nie mogąc utrzymać bronionych przez całą noc pozycji pod Sdier, 26 kwietnia nad ranem zajęła nowy odcinek obrony na wschód od Luppy. Cofnęła się więc 7 km. Odwrót brygady osłaniały 17 pułk i artyleria 5 dywizji piechoty. I ten pułk też opuścił stanowiska pod Sdier, by zająć z kolei obronę na linii Lomske – Droben. O godz. 9 Niemcy rozpoczęli natarcie na szerokim trzykilometrowym froncie, od Lomske do Radiboru. Nacierali więc częściowo na odsłonięte skrzydło brygady. Mimo to pancerniacy odparli hitlerowców. Na przedpolu pozostało pięć zniszczonych dział i przeszło stu zabitych Niemców.

Również i w tym dniu poważne niebezpieczeństwo zagroziło sztabowi brygady w Luppie. Duża grupa hitlerowców przedarła się na jego tyły. Do ochrony sztabu było przydzielonych kilka czołgów i dwa czterolufowe przeciwlotnicze karabiny maszynowe na ciągnikach. Niemcy uderzali kilkakrotnie. Podchodzili tak blisko, że obrzucano ich granatami, a na niektórych odcinkach dochodziło do walki wręcz.

W czasie wycofywania się 17 pułk piechoty został zaskoczony w rejonie Crosty silnym uderzeniem nieprzyjaciela. Po dziesięciominutowym przygotowaniu ogniowym pułk przeszedł do natarcia. Zgrupowanie wroga zostało rozbite na kilka oddzielnych grup, które po południu wycofały się do Crosty. Zadanie opanowania wsi otrzymały 1 batalion, dowodzony przez por. Michała Kołomackiego, i 2 kompania fizyliarów ppor. Michała Daniłowa. Kompania miała sforsować polanę z leśniczówką. Żołnierzy wciąż nękał celny ogień niemieckich strzelców wyborowych. Dowódca kompanii postanowił sam zlikwidować snajperów. Doczołgał się do leśniczówki i wybiwszy szybę wszedł do wnętrza. Następnie z karabinu snajperskiego zaczął ostrzeliwać hitlerowców. Ogień niemiecki wyraźnie osłabł. Kiedy opuszczał leśniczówkę, został trafiony kulą w szyję. Mimo szybkiej pomocy kolegów ppor. Daniłow zmarł. Po całodziennych zmaganiach dowództwo 17 pułku zdecydowało się bronić nadal, mimo bardzo ciężkiej sytuacji. Dowódca pułku polecił oficerowi sztabu ppor. Zdzisławowi Bobeckiemu zabrać sztandar i pod ochroną żołnierzy z plutonu zwiadu oddać go pod opiekę jednostce radzieckiej w rejonie Neuoppitz. Przedsięwzięcie powiodło się.

Pozostałe pułki piechoty 5 dywizji dążące pod Budziszyn na początku dnia znajdowały się jeszcze daleko. 13 pułk piechoty, który dotychczas walczył w składzie 7 dywizji za Schwarzer Schöps (po wschodniej stronie niemieckiego klina), tj. w odległości 23 km od głównych sił armii, został ściągnięty pod Budziszyn na samochodach. Jechał okrężną trasą, częściowo przez pas działania 5 armii gwardii, przez Bad Muskau, Spremberg, Hoyerswerde, Königswarthe. W południe zajął obronę pod wsią Zescha. O godz. 19 pułk rozpoczął natarcie na rozległą wieś Neschwitz i po godzinnej walce osiągnął jej północny skraj. Dalsza próba opanowania wsi załamała się w ogniu nieprzyjacielskiej broni maszynowej, artylerii i moździerzy. Szczególnie gwałtowne walki rozpętały się o pałac i park, które kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk. Ostatecznie Neschwitz pozostało w rękach wroga.

W sąsiedztwo 13 pułku w nocy został ściągnięty 15 pułk piechoty, który od kilku dni zajmował obronę na wschód od Kamenzu, tj. 15 km na zachód od budziszynskiego zgrupowania armii.

Oddziałom 2 Armii, działającym 26 kwietnia na północ od Budziszyna, nie udało się co prawda utrzymać nakazanych przez dowódcę armii rubieży, niemniej ich uporczywa walka uniemożliwiła Niemcom wyjście na tyły wojsk 1 Frontu Ukraińskiego. Pierwszorzutowe jednostki przegrupowały się bardziej na północ. Oddziały wchodzące w skład budziszynskiego zgrupowania 2 Armii osłaniane były przed nalotami niemieckiego lotnictwa przez 61 i 75 pułki artylerii przeciwlotniczej ze stanowisk w rejonie Zescha, Königswartha, Wartha.

Główne siły 1 korpusu pancernego, po wykonaniu zadań osłonowych na rzecz 8 dywizji piechoty, późnym wieczorem wycofały się na nowe pozycje pod Neudorf,

Holschdubrau i Droben, przygotowane przez piechotę i wojska inżynieryjne. Korpus wzmocnił obronę w pasie działania 5 i 8 dywizji piechoty.

Od 26 kwietnia na położenie budziszyńskiego zgrupowania i całej armii coraz większy wpływ zaczęły wywierać działania 10 dywizji piechoty. Dywizja ta opanowała bowiem rubież Steinitz – Driewitz – Grünhain i swoim lewym skrzydłem zbliżyła się do Spreefurtu, zmuszając Niemców do przejścia do obrony. 10 dywizja kontynuowała natarcie na lewo od jednostek radzieckich w kierunku na Spreefurt, mając na prawym skrzydle 29 pułk piechoty z 3 dywizjonem artylerii, a na lewym – główne siły 27 pułku z 2 dywizjonem artylerii. Już rano 29 pułk opanował Merzdorf i Kolpen, a później leśniczówkę Lippen. Niemcy, zagrożeni od tyłu, nie stawiali już takiego oporu jak poprzednio, co pozwoliło 27 dywizji przeprawić się przez Schwarzer Schöps w Boxbergu i włączyć się do natarcia głównych sił macierzystego związku. 21 batalion saperów zapewnił przeprawę także artylerii w rejonie Tzschellna i Boxbergu. W ciągu całodziennego natarcia dywizja przesunęła się na południe o 7 km, wychodząc 2 km na północ od Spreefurtu. Tym samym 10 dywizja spłaszczyła o 7 km ostrze niemieckiego klina włamania w pas działań armii. Utworzyła ona jednolity front, mając na prawym skrzydle radziecką 95 dywizję piechoty gwardii ze wsparciem. Na jej lewym skrzydle pozostawała 4-kilometrowa luka, mimo opanowania przez 7 dywizję rubieży Reichwalde – Dürrbach. Luka miała być wypełniona 28 kwietnia przez 25 pułk piechoty, który 27 kwietnia wszedł ponownie w skład swojej macierzystej 10 dywizji.

Na poprzednich rubieżach działał w dalszym ciągu lewy sąsiad 7 dywizji – 48 korpus piechoty, którego natarcie nie powiodło się. Nie zmieniło się także położenie pozostałych związków taktycznych 52 Armii.

9 dywizja piechoty z przydzielonymi jednostkami rozpoczęła marsz 26 kwietnia o godz. 18 w trzech kolumnach pułkowych wspartych przez jeden dywizjon artylerii. Północną marszrutą posuwał się 28 pułk, środkową 30 pułk, a południową, gdzie operowały oddziały 2 dywizji grenadierów pancernych „Hermann Göring”, 26 pułk piechoty.

Po przejściu Krohnenbergu i Raderunu czoło kolumny 26 pułku zostało nagle zaatakowane przez pięć czołgów niemieckich. W płomieniach stanęło kilkanaście samochodów, niektóre załadowane rannymi. Żołnierze zajęli stanowiska w przydrożnym rowie i na polu, obrzucając czołgi granatami przeciwpancernymi. Do akcji wszedł pluton dział przeciwpancernych st. ogn. Ejsmonta. Trzy niemieckie czołgi stanęły w płomieniach. Dwa pozostałe zawróciły. Mimo niebezpieczeństw polscy żołnierze, głodni i zmęczeni, szli nieustępliwie naprzód, gromiąc ustępującego przed nimi wroga. Na stacji Rauschwitz, po krótkiej walce, zdobyto transport czołgów niemieckich, które zniszczono. Do kolumny dołączały grupki żołnierzy z innych pododdziałów. 1 batalion por. Leona Lubeckiego, który w chwili wymarszu liczył 250 ludzi, urósł do około 700 żołnierzy. Dowódca pułku ppłk Aleksander Sosnora, mimo zapadającej nocy dał rozkaz opanowania Passditz. Dzięki wsparciu artylerii piechurzy zdobyli miasto po całonocnych walkach.

30 pułk, jako środkowa kolumna dywizji, maszerował w kierunku Pulsnitz. Do kolumny dołączył dowódca dywizji płk Aleksander Łaski z grupą operacyjną, dołączyły też pododdziały tyłowe. Dopiero na skraju tego miasteczka Niemcy stawili opór. Maszerujący w awangardzie 2 batalion kpt. Piotra Kasperowicza rozwinął część swoich sił i wspólnie z baterią dział 12 dywizjonu pancernego zmusił czołgi i piechotę niemiecką do odwrotu. W czasie walki hitlerowcy podpalili kilka domów. Silny wiatr rozprzestrzenił ogień na znaczną część miasteczka, co utrudniło przemarsz pułku. Spłoszone konie tarasowały ulice. Płomienie parzyły żołnierzy stłoczonych na ulicach. Na szosie prowadzącej z Oberstein do Elstry pułk natknął się na trupy polskich żołnierzy oraz rozbite i spalone samochody kwatermistrzostwa dywizji i batalionu sanitarnego. Były to resztki konwoju transportującego rannych, któremu udało się wydostać z Horki, gdzie Niemcy bestialsko wymordowali kilkudziesięciu rannych żołnierzy wraz z personelem medycznym. Zasadzkę hitlerowcy przygotowali w Elstrze. W wyludnionym miasteczku padły strzały z poddaszy spalonych domów. Zasadzkę urządzili Niemcy także w miejscowości Jauer, do której pułk przybył późną nocą.

26 kwietnia Niemcy, ponosząc bardzo duże straty, uzyskali dalszy sukces terenowy w okolicy Budziszyna. Nie udało im się jednak okrążyć jednostek wchodzących w skład budziszynskiego zgrupowania armii, które uniemożliwiło przedarcie się niemieckich dywizji pancernych i grenadierskich na tyły 1 Frontu Ukraińskiego.

Przełom w bitwie

Zadanie 2 Armii WP na 27 kwietnia polegało na zorganizowaniu wspólnie z wojskami radzieckimi zwartego frontu obrony zwróconego w stronę południową dla odparcia przeciwuderzeń zgorzeleckiego zgrupowania nieprzyjaciela. Na rubieży zajętej wieczorem poprzedniego dnia na północ od Budziszyna armia miała przejść do silnej obrony, zabezpieczając ją artylerią. Tylko 7 i 10 dywizje piechoty winny były kontynuować natarcie, by wyjść w rejon Sdier, Halbendorf. Miało to doprowadzić do likwidacji klina włamania nieprzyjaciela.

Dowództwo armii zdecydowało, by główny wysiłek obrony spośród związków taktycznych, walczących na północ od Budziszyna, dźwigała 5 dywizja piechoty, która w tym celu została wzmocniona czołgami i artylerią. Dywizja otrzymała zadanie bronięcia rubieży Zescha – Holschdubrau – Droben – Lippitsch. Broniącą się poprzednio w tym rejonie i wyczerpaną ciężkimi walkami 8 dywizję piechoty z 25 batalionem saperów przeznaczono do drugiego rzutu operacyjnego w rejonie Königswarthy. 9 dywizja piechoty ze wsparciem artyleryjskim i pancernym winna była nacierać w kierunku Crosta, Sdier. Lukę pomiędzy budziszynskim zgrupowaniem armii a wojskami 5 Armii Gwardii na odcinku Königswartha – Ralbitz gen. Świerczewski zamierzał zamknąć 28 batalionem saperów 4 brygady. Batalion postawił szereg zapór i pól minowych na ewentualnych kierunkach uderzeń nieprzyjaciela. Jednostki pancerne winny były pozostawać w pełnej gotowości i działać z zasadzek.

Gen. Świerczewski zamierzał rozegrać piąty dzień bitwy budziszynskiej siłami dwóch zgrupowań operacyjnych: obronnego i zaczepnego. W zgrupowaniu obronnym

miały się znaleźć 5 i 8 dywizje piechoty, 1 korpus pancerny, armijne jednostki pancerne i artyleryjskie oraz wojska inżynieryjne, na pozycjach 10 km na północ od Budziszyna. Natomiast zgrupowanie zaczepne w sile 7, 9 i 10 dywizji piechoty otrzymało rozkaz nacierania zza zgrupowania obronnego, znad Szprewy i Schwarzer Schöps. Na skutek silnego przeciwdziałania nieprzyjaciela nie udało się tej decyzji w pełni wykonać. 9 dywizja piechoty, odcięta od głównego zgrupowania armii, nie zdołała się przebić, a pozostałe związki i oddziały zostały zmuszone do obrony.

Przeciwko budziszynskiemu zgrupowaniu armii od strony południowej nacierały: 1 dywizja grenadierów pancernych „Brandenburg” oraz 20 i 21 dywizje pancerne, od strony wschodniej – 72 dywizja piechoty i 7 pułk piechoty Własowa. Przed frontem 7 i 10 dywizji piechoty działały hitlerowskie 464 szkolna dywizja piechoty i 545 dywizja grenadierów ludowych. 1 spadochronowa dywizja pancerna „Hermann Göring” wykonywała uderzenie na 14 dywizję piechoty gwardii i 4 korpus pancerny gwardii. Natomiast 2 dywizja grenadierów pancernych „Hermann Göring” kontratakowała obszar przed naszą 9 dywizją. Dywizje niemieckie wsparte były różnymi jednostkami ze szczebla korpusu pancernego „Grossdeutschland” i Grupy Armii „Mitte”.

Koncepcja kolejnego dnia operacji łużyckiej nie uwzględniała tego, że nieprzyjaciel będzie nadal bardzo aktywny i nie pozwoli na przegrupowanie naszych wojsk. Z tego powodu ugrupowanie oddziałów piechoty na północ od Budziszyna pozostało takie samo jak w dniu poprzednim.

Rano na głównym kierunku natarcia nieprzyjaciela na skraju Luppadubrau broniła się 8 dywizja piechoty wraz z 25 pułkiem artylerii pancernej. Niemcy wykonywali uderzenia w całym pasie dywizji, lecz najsilniej na pozycje 36 pułku piechoty. Poprzedniego dnia pod Cölln pułk utracił niemal wszystkie działa przeciwpancerne, walka z czołgami była więc bardzo trudna. Mimo to do godz. 16 Niemcy stracili około 40 zabitych i rannych, 7 spalonych i uszkodzonych czołgów oraz 17 dział i moździerzy. O zmierzchu na odcinek 36 pułku przyjechał gen. Świerczewski. Dał on płk. Kiryłukowi rozkaz niezwłocznego zdobycia Cölln. Około godz. 19 1 batalion por. Leonida Wiktorowa po zaciętych walkach wspieranych przez artylerię opanował to osiedle.

Sytuacja 36 pułku pogorszyła się po południu, z chwilą gdy 17 pułk piechoty walczący w rejonie Lomske zmuszony był się cofnąć. Hitlerowcy wąskim klinem z boku dotarli do stanowisk artylerii dywizyjnej. Wówczas artylerzyści z zastępcą dowódcy dywizji ppłk. Franciszkiem Berezowskim przeszli do kontrataku i odrzucili Niemców od swoich stanowisk, wyprowadzając działa w bezpieczne miejsce.

Do bezpośredniej walki z wrogiem został również wciągnięty drugorzutowy 32 pułk piechoty w rejonie Johnsdorfu. Przed atakiem czołgów obroniła pułk salwa wyrzutni 98 pułku artylerii raketowej gwardii, otworzona w momencie, gdy czołgi znalazły się w odległości 400 m od przedniego skraju obrony. Hitlerowcy nie wytrzymali ognia i wycofali się pozostawiając wielu zabitych. Zginęło kilkunastu żołnierzy 32 pułku. Straty wroga były jednak tak dotkliwe, że w tym dniu na odcinku 32 pułku już więcej nie ponawiał ataków. Tak więc tocząc przez cały dzień aktywne walki 8 dywizja nie mogła się oderwać od nieprzyjaciela i przejść do drugiego rzutu armii.

Z powodu nadspodziewanie silnych uderzeń nieprzyjaciela nie zdołała zająć obrony na całej 10 kilometrowej rubieży 5 dywizja piechoty. Wyszła tylko na 4-kilometrowy odcinek od Zeschy do Holschdubrau.

W dniu tym najcięższe walki w operacji łużyckiej stoczył 15 pułk piechoty na skraju lasu w rejonie Zeschy. Napór wroga był tak silny, że wśród żołnierzy niedostatecznie ostrzelanych na widok czołgów powstała panika opanowana dopiero po salwie artylerii raketowej w stronę nieprzyjaciela.

Od świtu toczył zawzięte walki 13 pułk pod Neschwitz. Były chwile, że piechurzy nie wytrzymywali nacisku wroga. Na pomoc przyszły jednostki korpusu pancernego. Ale wskutek braku paliwa część czołgów i dział pancernych trzeba było wkopać w ziemię, organizując w ten sposób zasadzki pancerne. Pozycje pułku utrzymano. Piechota przeszła do przeciwuderzenia. Udało się opanować wsie Neudorf i Holschdubrau.

Z jednostek pancernych najcięższe walki stoczyła 3 brygada, zajmując o godz. 11 Johnsdorf. Na uwagę zasługuje akcja rozpoznawcza przeprowadzona w rejonie wsi Neudorf przez czołgistów plutonu chor. Millera, tak zwanego „plutonu trzech braci”. Trzy czołgi prowadzili w nim bracia Korczyńscy: kpr. Bolesław (21 lat), kpr. Zygmunt (23 lata) i plut. Bronisław (19 lat). Czołgi plutonu wyszły naprzeciw stanowisk nieprzyjaciela i otworzyły ogień. Hitlerowcy odpowiedzieli ogniem przeciwpancernym. Załoga czołgu Bronisława Korczyńskiego zniszczyła trzy działa przeciwpancerne i pięć cekaemów. Ogniem z czołgu Zygmunta Korczyńskiego zniszczono cztery działa przeciwpancerne i zabito kilkunastu żołnierzy uzbrojonych w pancerfausty. Gdy czołgi dotarły do przedniego skraju niemieckiej obrony, wróg rzucił do kontrataku kompanię „Tygrysów”. Lunęła lawina ognia z dział pancernych. Czołg Zygmunta Korczyńskiego zapalił się. Załoga wyskoczyła, by ugasić płomienie. Posypał się na nią grad pocisków z broni maszynowej. Wszyscy zginęli. Wkrótce i czołg Bolesława Korczyńskiego stanął w płomieniach. Załoga mimo to dalej prowadziła ogień. Do ostatka walczył czołg Bronisława Korczyńskiego, niszcząc jeszcze jednego „Tygrysa”. Został jednak trafiony z pancerfausta. Zapalił się silnik. Jedyne Bronisław Korczyński, ciężko poparzony, zdołał się uratować. (Po wojnie Serbowie łużyccy w Neudorf wzniesli pomnik poświęcony bohaterskim braciom Korczyńskim).

17 pułk piechoty z 1 dywizjonem 22 pułku artylerii lekkiej, który nie zdołał dołączyć do głównych sił macierzystej dywizji, od rana zajmował obronę w rejonie Lomske, Droben. Wykopano transzeje i rowy łączące dla piechoty, stanowiska ogniowe główne i zapasowe dla artylerii, ukrycia dla uzbrojenia i amunicji, dla taboru pułkowego i koni. Główny wysiłek obrony pułku skupiony został w rejonie obrony 1 batalionu pod wsią Lomske. Około godz. 14 otworzyły ogień niemieckie sześciolufowe moździerze raketowe. Rozległ się warkot 6 czołgów i 26 tankietek. Huknęły do nich rusznice przeciwpancerne, weszła do akcji artyleria. Gdy Niemcy zbliżyli się, rozpoczął się ostrzał ze wszystkiej broni. Główne uderzenie skierowali Niemcy na 1 kompanię 1 batalionu, którą dowodził chor. Józef Ceronik. Kompania broniła się dwoma rusznicami przeciwpancernymi i zdobycznymi pancerzownicami, a w końcu granatami przeciwpancernymi. Dowódca kompanii granatem zapalił czołg, serią z pistoletu

maszynowego zlikwidował pięciu hitlerowców. W kilka minut później sam zginął. W bezpośrednim zasięgu ognia wroga znalazł się sztab batalionu. Pod budynek, w którym kwaterował, dotarł transporter opancerzony z młodymi esesmanami. Oficerowie wraz z ochroną bronili się do zapadnięcia nocy, a później przebili się do pozycji batalionu w lesie.

W drugiej połowie dnia silne zgrupowanie niemieckiej piechoty zmotoryzowanej, wzmocnionej czołgami, uderzyło w kierunku północnym na wojska radzieckie działające w rejonie na północny wschód od Kamenzu. Akcja wroga spowodowała zagrożenie prawego skrzydła i tyłów budziszyńskiego zgrupowania armii. Rozmieszczone w rejonie Trado, Sollschwitz i Kotten mocno wykrwawione pododdziały 2 brygady pancerniej nie mogły sprostać zadaniu zatrzymania wroga. Gen. Świerczewski do Commerau skierował pododdziały 2 batalionu rozpoznawczego, 1 brygady piechoty zmotoryzowanej oraz 25 i 27 pułki artylerii pancerniej. Ponadto dowódca armii wzmocnił bezpośrednią obronę stanowiska dowodzenia armii rozwiniętego w mieście Wartha. Natomiast 4 brygada pancerna wzmocniona 24 pułkiem artylerii pancerniej winna była wykonać kontratak w kierunku Truppen, Cunnewitz w celu zniszczenia niemieckich grup działających na tyłach wojsk radzieckich. Niemcy, zaskoczeni obroną polskich jednostek pancernych, zrezygnowali z zamiaru kontynuowania uderzenia.

27 kwietnia bardziej niż w poprzednich dniach bitwy budziszyńskiej wzrosła rola wojsk inżynieryjno-saperskich, które wykonały wiele prac w celu wzmocnienia obrony oddziałów, w ramach których działały. Szczególna rola przypadła 28 batalionowi saperów, który zamknął 4-kilometrową lukę między budziszyńskim zgrupowaniem armii a 14 dywizją piechoty gwardii i 4 korpusem pancernym gwardii na północny wschód od Kamenzu.

Po całodziennych aktywnych walkach budziszyńskie zgrupowanie armii utrzymało wyznaczoną w rozkazie gen. Świerczewskiego rubież. W porównaniu do poprzednich dni walk w bitwie budziszyńskiej uderzenia nieprzyjaciela osłabły, co pozwalało mieć nadzieję, że wkrótce nastąpi przesilenie ciężkiej sytuacji dla 2 Armii. Tym bardziej że działające po drugiej stronie niemieckiego klina włamania dalsze sukcesy osiągnęły 10 i 7 dywizje piechoty.

29 pułk 10 dywizji piechoty z 3 dywizjonem artylerii dotarł do stawu znajdującego się o 1 km od Spreefurtu. 27 pułk z 2 dywizjonem artylerii opanował wieś Schöpsdorf nad Szprewą. 25 pułk piechoty, po zluźowaniu go w nocy na 27 kwietnia nad Schwarzer Schöps przez oddziały radzieckie, rano wyruszył trasą Petershain, Neu Liebel, Reichwalde, Wilhelmsfeld do Boxbergu. Tutaj do końca dnia miał zluźować batalion szkolny i być w gotowości do rozwinięcia natarcia na Spreefurt. Tym samym pułk zabezpieczał lewe skrzydło macierzystej dywizji od strony istniejącej nadal luki pomiędzy 10 a 7 dywizją. 10 dywizja, znajdując się na przedpolu Spreefurtu, uzyskała korzystne warunki do bezpośrednich działań o opanowanie miasta.

W 7 dywizji piechoty od świtu atakowały wszystkie pułki. Napotkały jednak tak uporczywy i silny opór wroga, że nie uzyskując prawie żadnego sukcesu terenowego musiały przejść do obrony. Nieprzyjaciel bronił się bowiem uparcie wzdłuż północnych skrajów miejscowości Jahmen i Klitten oraz jezior Zumpf Teich i Blumenthal

Teich, wykorzystując ukształtowanie terenu. Całodzienne walki oddziałów 7 dywizji piechoty zakończyły się tylko nieznacznym sukcesem, wyrażającym się w opanowaniu terenu na głębokość od 200 do 500 m.

9 dywizja piechoty od chwili dojścia do rejonu Miltitz, Jauer, Kuckau, w nocy z 26 na 27 kwietnia, rozpoczęła przegrupowanie w kierunku północno-wschodnim do rejonu Neschwitz oddalonego od Kuckau o 9 km. Kolumna batalionu sanitarnego z rannymi była ostrzeliwana przez hitlerowców, a we wsi Horka wymordowano rannych wraz z personelem medycznym. (8 maja komisja sztabu armii stwierdziła, że w trzech grobach hitlerowcy pogrzebali ogółem 165 polskich żołnierzy).

Dalszy przemarsz pułków dywizji okazał się jednak niemożliwy, gdyż nieprzyjaciół prawie że okrążył dywizję i ponawiał ataki, ostrzeliwując oddziały ogniem artylerii. Po kilkugodzinnych walkach poszczególne pułki zaczęły przebijać się w kierunku północnym. W najtrudniejszej sytuacji znalazł się 30 pułk piechoty, który po przejściu wsi Jauer i zajęciu miasteczka Kuckau wszedł w pułapkę zastawioną przez wroga. Razem z pułkiem znalazło się dowództwo 9 dywizji i 9 brygady artylerii przeciwpancernej. Nastąpiło przemieszanie polskich pododdziałów w rejonie Kuckau w niekończącej się walce z piechotą i bronią pancerną nieprzyjaciela, który nacierał niemal ze wszystkich stron.

Akcją wyprowadzenia z okrążenia dywizji kierował osobiście jej dowódca płk Łaski. Zdecydował on osłonić główne siły dywizji pod Kuckau 12 dywizjonem artylerii pancernej, resztkami 26 pułku piechoty i bateriami 9 brygady artylerii przeciwpancernej. Pozostałym siłom, tj. 30 pułkowi piechoty, rozkazał przebić się na Crostwitz w kierunku wschodnim. 30 pułk miał wykonywać zadanie w niekorzystnym dla siebie pagórkowatym terenie silnie obsadzonym przez Niemców. Z wielkim trudem oddział dotarł do wsi Ziegelscheune, w połowie drogi do Crostwitz. Tutaj Niemcy otworzyli huraganowy ogień artyleryjski. Wieś stanęła w płomieniach. Żołnierze dokonywali cudów bohaterstwa i poświęcenia. Kpr. Michał Oleszkiewicz zabrał od poległego erkaemisty karabin maszynowy, podczołgał się do wąwozu i z bliskiej odległości ostrzelał hitlerowców, umożliwiając swojej kompanii przesunięcie się dalej. W drodze powrotnej został dwukrotnie ranny. Ppor. Nikodem Dziudzik chwycił karabin maszynowy od rannego żołnierza i posłał śmiertelną serię Niemcom na motocyklu strzelającym z erkaemu. Został ciężko ranny. Nie przebiła się grupa uderzeniowa z 3 batalionu i dział pancernych. Pod Kuckau 30 pułk stracił 318 poległych i zaginionych. Zniszczony został prawie cały sprzęt artyleryjski, chemiczny i saperski. Dowódca pułku kazał spalić wszystkie dokumenty sztabowe.

Także 26 pułk piechoty próbował przebić się z okrążenia, organizując w tym celu grupy uderzeniowe. Nieliczne karabiny maszynowe obsługiwali oficerowie. Na północny wschód od Kuckau, w dolinie znajdowała się nieduża łąka okrążona strumykiem i zalesiona po bokach. Tam zgromadziła się masa ludzi ze środkami transportu, szukając ochrony przed bombardowaniem lotniczym. Stąd wychodziły ataki żołnierzy zdolnych do walki. Wokół Doliny Śmierci, jak nazwano tę łąkę, toczyła się zażarta walka na śmierć i życie. W bohaterskich zmaganiach 26 pułk stracił 259 żołnierzy

poległych i zaginionych, nie licząc znacznie wyższej liczby rannych. W czasie walk został ranny dowódca dywizji płk Aleksander Łaski.

W działaniach 9 dywizji piechoty pod Kuckau dużą rolę odegrała 9 brygada artylerii przeciwpancernej. Jej baterie walczyły na pierwszej linii piechoty. Oficerowie, sformowani w pieszy oddział pod dowództwem dowódcy brygady płk. Teodora Skugarewskiego, wzięli udział w natarciu razem z piechotą. W boju zginęło 22 oficerów, 48 podoficerów i 115 kanonierów. Gdy Niemcy ruszyli do pościgu, większość ich czołgów zniszczyli artylerzyści z brygady. Brygada straciła tu większość swojego sprzętu artyleryjskiego.

Dzięki mężnej postawie polskich żołnierzy nie udało się Niemcom do końca rozbić naszych oddziałów okrążonych pod Kuckau. Mścili się za to na rannych i wziętych do niewoli.

Dopiero później wyjaśniło się, dlaczego działalność nieprzyjaciela w pasie przegrupowania 9 dywizji nosiła cechy zawczasu przygotowanej. Rozkaz dowódcy 2 Armii o wycofaniu 9 dywizji przywiózł do sztabu dywizji mjr Konstanty Fiedasiejew. Gdy wracał samochodem do sztabu armii, zginął na drodze. W ręce wroga dostała się mapa z naniesioną sytuacją.

O godz. 19.45 dowódca 2 Armii przesłał samolotem dowódcy 9 dywizji rozkaz zaniechania prób przebiccia się na wschód i skierowanie uderzenia na północ, na spotkanie z 14 dywizją piechoty gwardii, która w tym czasie uderzała na południe w pasie o szerokości 12 km na rubieży Kamenz – Casslau. Działania radzieckiego związku taktycznego odciążyły przede wszystkim 28 pułk piechoty, który znajdował się na północnym skrzydle swojej dywizji. Pułk przebijając się w kierunku północnym miał przed sobą zdeorientowanego nieprzyjaciela.

Przebijanie się pododdziałów 9 dywizji i przydzielonych jej jednostek trwało całą noc z 27 na 28 kwietnia. Do kolumn dołączały osoby cywilne – Polacy wywiezieni do Niemiec na przymusowe roboty. Widząc maszerujące wojsko, chronili się pod jego opiekę wraz ze swym skromnym dobytkiem wiezionym na ręcznych wózkach i rowerach. Na pozycjach radzieckich przyjęto wszystkich życzliwie, udzielono pierwszej pomocy i skierowano do rejonu ześrodkowania w Sollschwitz.

27 kwietnia był dniem przełomowym w walkach obronnych 2 Armii WP. Nieprzyjaciel, osłabiony w pięciodniowych walkach pod Budziszynem przeciwko 2 Armii oraz jednostkom radzieckim, nie był w stanie dalej prowadzić aktywnej i skutecznej działalności. Wpływ na to miały energiczne działania jednostek radzieckich (cztery dywizje piechoty z dwoma korpusami piechoty i korpusem pancernym), które o świcie rozwinęły się na północny wschód od Kamenzu i przeszły do przeciwuderzenia w kierunku południowym. Zmusiły przez to dowództwo hitlerowskie do skierowania przeciwko nim części sił zgorzeleckiego zgrupowania. Położenie nieprzyjaciela pogorszyło się także przez nieoczekiwane wejście na lewe skrzydło niemieckich sił 9 dywizji piechoty.

Jednocześnie radziecka 52 Armia broniła się na obszarze od Schwarzer Schöps do Nysy. Tak więc przed nieprzyjacielem zorganizowano obronę, skierowaną frontem na południe, od Kamenzu do Nysy, o szerokości 80 km.

Działania 2 Armii 27 kwietnia zakończyły trzeci etap operacji łuzyckiej, trwający od 23 kwietnia. Wprawdzie w następnych dniach nadal toczono lokalne działania zaczepno-obronne, lecz ich dynamika osłabła. Obie strony intensywnie umacniały zajęte rubieże.

Co prawda, podczas pięciodniowej bitwy pod Budziszynem zgorzeleckie zgrupowanie nieprzyjaciela, składające się z 11 doborowych dywizji feldmarszałka Schörnera, dokonało wyłomu w pasie działań wojsk polskich i radzieckich na głębokość 33 km, a także zatrzymało natarcie Polaków na Drezno, jednakże nie przeszkodziło to w natarciu radzieckich wojsk na Berlin oraz wyjściu nad Łabę. Elitarne dywizje Grupy Armii „Mitte”, oczekiwane z niecierpliwością przez załogę broniącego się Berlina, ostatecznie utknęły rozbite w obszarze Budziszyna.

W czasie bitwy budziszynskiej taktyka bronięcia się na kolejnych rubieżach okazała się słuszna. Doprowadziła bowiem do ostatecznego wyczerpania sił uderzeniowych wroga. Na wykonanie zadań istotny wpływ miało bohaterstwo żołnierzy, ich upór w walce, rozumna inicjatywa podczas ataków i obrony. Ważkim elementem było też współdziałanie jednostek 2 Armii WP z jednostkami 5 Armii Gwardii i 52 Armii, dzięki czemu nie dopuszczono silnego zgrupowania nieprzyjaciela na tyły 1 Frontu Ukraińskiego.

Dowódca 1 Frontu Ukraińskiego marszałek Iwan Koniew w swoich wspomnieniach pisał, że *Polacy w bitwie pod Budziszynem wykazali ogromne męstwo*. Tak marszałek uzasadniał zacięty opór hitlerowców w zetknięciu z żołnierzami polskimi: *Zapewne – pisał marszałek – niełatwo im było pogodzić się z tym, że ci sami Polacy, których w ciągu sześciu lat traktowali jako rasę niższą, teraz nacierają na Berlin. Te nastroje, w dodatku odpowiednio podsycane chyba z góry, odegrały swoją rolę również w dążeniu do wykonania uderzenia właśnie na polską armię*.

UTRWALENIE ZWYCIĘSTWA

W stałej obronie

28 kwietnia 2 Armia WP przystąpiła do rozegrania czwartego etapu operacji łuzyckiej. Trwał on do 4 maja.

W pierwszym dniu tego etapu nasz związek operacyjny kontynuował działania obronne, odpierając słabnące przeciwuderzenia na północ od Budziszyna mocno wykrwawionych jednostek wroga. Wspólnie z naszymi jednostkami działały jednostki radzieckie 7 korpusu zmechanizowanego gwardii i 254 dywizji piechoty. Natarcie prowadziły tylko 7 i 10 dywizje piechoty w celu dołączenia do głównego zgrupowania armii i zmniejszenia wyłomu w pasie działań armii. Front polskiego związku operacyjnego w kierunku zachodnim nadal przedłużały wojska 5 Armii Gwardii, a w stronę wschodnią – 52 Armii. Prowadziły one lokalne działania zaczepne. Również w ugrupowaniu nieprzyjaciela nie zaszły istotne zmiany.

Prawoskrzydłowa 5 dywizja piechoty, którą czasowo dowodził szef sztabu dywizji ppłk Piotr Wiesieński, wsparta 3 pułkiem moździerzy i 7 brygadą artylerii

haubic, zajmowała obronę wszystkimi pułkami w pierwszym rzucie na rubieży od stacji kolejowej Zescha do Holschdubrau. Zorganizowała obronę na głównym kierunku wysiłku obrony budziszynskiego zgrupowania armii, który znajdował się w rejonie szosy Budziszyn – Königswartha. Nie prowadziła poważniejszych walk.

8 dywizja piechoty była ugrupowana w dwa rzuty. W pierwszym rzucie były 34 i 36 pułki piechoty, a w drugim – 32 pułk, wszystkie ze wsparciem artylerii. Na odcinku 34 pułku Niemcy wykonali uderzenie o godz. 7.30. Było ono tak silne i nagłe, że nie udało się utrzymać Neudorfu. Niemcy ponieśli znaczne straty. Następne uderzenie Niemców na obronę 34 pułku wyszło o godz. 15. W końcu hitlerowców odparto. Na lewym skrzydle dywizji walki rozpoczęły się o świcie. Po bombardowaniu na polskie stanowiska spadł huragan ognia artylerii. Z Luppadubrau wyruszyły niemieckie czołgi, a za nimi piechota. Mimo zaciętości i ofiarności żołnierzy nieprzyjaciel wdarł się w obronę oddziału. Dowódca 36 pułku rzucił do walki wszystkie rezerwy ludzkie. Żołnierze, kryjąc się za grubymi pniami sosen, prowadzili ogień do oddalonych zaledwie o kilkadziesiąt metrów niemieckich grenadierów. O godz. 10 rozpoczął się kontratak we współdziałaniu z sąsiadami. Pododdziały pułku, wsparte ogniem radzieckiej 26 brygady zmechanizowanej, zaatakowały wieś Luppadubrau i wyparły z niej Niemców, rozcinając jednocześnie ich zgrupowanie na kilka części. W lesie zginęło 150 żołnierzy niemieckich. Ponieważ konfiguracja przedniego skraju obrony 8 dywizji nie była korzystna, płk Józef Grażewicz zdecydował się nacierać. Dywizja opanowała wioskę Holschdubrau i okoliczne lasy.

Na lewym skrzydle budziszynskiego zgrupowania 2 Armii wzdłuż skraju lasu zajmował obronę 17 pułk 5 dywizji piechoty. Około godz. 6 po silnej nawale ogniowej piechota niemiecka przeszła na tym odcinku do ataku. Początkowo nasze pododdziały ogarnęła panika. Dowódca pułku mjr Ludwik Barański wraz z oficerami sztabu wyszedł na przedni skraj obrony, co poprawiło sytuację. Wroga zatrzymał 3 batalion czołgów z 4 brygady pancernej i pododdziały radzieckie z 254 dywizji piechoty. Zlikwidowano 4 czołgi, 3 transportery opancerzone i 7 dział oraz 40 hitlerowców. Po południu Niemcy jeszcze raz atakowali, wdzierając się w obronę 2 batalionu tego pułku. Dochodziło do starć na białą broń. Jeszcze raz pomocy udzielili żołnierze radzieccy z 254 dywizji, którzy rozwinięci w tyralierę zepchnęli wroga z naszych pozycji. Wieczorem 17 pułk został wycofany do drugiego rzutu.

Główne siły 1 korpusu pancernego zajmowały obronę za oddziałami piechoty w rejonie na południe od Königswarthy. Nie prowadziły one większych walk, z wyjątkiem 4 brygady pancernej, która wspierała 8 dywizję piechoty i 17 pułk. 28 kwietnia w *Historii 4 brygady czołgów* zanotowano wiele epizodów z walk. Gdy grupa niemieckich fizylierów uzbrojonych w pancerzownice przerwała się przez obronę piechoty, starszy adiutant 1 batalionu czołgów kpt. Grzegorz Śpiwak i szef łączności batalionu por. Aleksy Zawilajew z plutonem zaopatrzenia odparli uderzenie, zabijając ośmiu hitlerowców. Ppor. Edward Makulec, dowódca plutonu kompanii fizylierów, pod silnym ogniem wyciągnął z płonącego czołgu rannego kolegę i wyprowadził go w bezpieczne miejsce do lasu. Ppor. Michał Cebulko, zastępca dowódcy kompanii, w czasie walki zeskoczył ze swojego czołgu, aby ratować załogę palącego się wozu.

Po wydobyciu członków załogi zagasił płomienie i opatrzył rannych. Saperzy pod dowództwem sierż. Hochberga zaminowali dwa mosty na Schwarzwasser Schöps i wysadzili je w momencie, gdy na mosty wjeżdżały niemieckie czołgi.

Od godz. 7 po artyleryjskim przygotowaniu na Spreefurt nacierała 10 dywizja piechoty. 29 pułk piechoty związał nieprzyjaciela na linii jezior na północny zachód od miasta. 27 pułk dotarł do szosy Schöpsdorf – Spreefurt. 25 pułk wieczorem osiągnął przedpole miasta.

Również 7 dywizja piechoty rozpoczęła rano natarcie na całym odcinku. Oddziały jednak z powodu silnego oporu Niemców w miejscowości Jahmen i Klitten oraz w rejonie stawów Zumpf i Blumenthal właściwie nie ruszyły z miejsca, mimo użycia artylerii wsparcia.

Do południa 28 kwietnia żołnierze 9 dywizji piechoty i 9 brygady artylerii przeciwpancernej oraz 69 pułku artylerii przeciwlotniczej dotarli do wyznaczonych im rejonów. 9 dywizja, pozostając w rejonie Hoske, Sollschwitz, Kotten, znajdowała się tuż za pozycją obronną 14 dywizji piechoty gwardii. Oddziały przystąpiły do uporządkowania swoich pododdziałów, gdyż podczas ostatnich walk stan jej spadł katastrofalnie. Z każdą godziną dołączały do swoich jednostek grupki żołnierzy, którym udało się przedrzeć przez pierścień wroga. 26 pułk liczył tylko 642 ludzi, to jest jedną czwartą poprzedniego stanu. Pułk stracił prawie wszystkie zapasy żywności i uzbrojenia. 30 pułk miał 318 poległych i zaginionych, nie licząc rannych. W oddziale zostało 1189 żołnierzy. Pułk stracił prawie cały sprzęt artyleryjski, chemiczny i saperski. Jedynie straty 28 pułku były najmniejsze.

Od 28 kwietnia 2 Armia WP jako całość przystąpiła do zorganizowania obrony stałej, nie spodziewając się już tak silnych uderzeń nieprzyjaciela jak poprzednio. Gen. Świerczewski, dając wytyczne do organizowania obrony stałej, jednocześnie nakazał prowadzić lokalne natarcie 7 i 10 dywizjom piechoty w celu dalszego zmniejszenia klina włamania zgorzeleckiego zgrupowania wroga.

Wzmocnienie obrony

29 kwietnia oddziały wchodzące w skład budziszyńskiego zgrupowania 2 Armii WP prowadziły działania obronne, dokonując jednocześnie niezbędnych przegrupowań i porządkując swoje pododdziały. Wykopano transzeje o pełnym profilu i rowy łączące. Zbudowano na przesiekach leśnych zawały oraz założono pola minowe. W głębi obrony zbudowano ziemianki, stanowiska ogniowe dla artylerii. Organizowano pozorne rejony obronne, ustawiając po kilka makiet czołgów, do których nieprzyjaciel otwierał ogień, demaskując swoje stanowiska ogniowe.

Nieprzyjaciel tymczasem rozpoczął w nocy z 28 na 29 kwietnia przegrupowanie i luzowanie swoich wojsk. Dowództwo niemieckie sprzed frontu 2 Armii i sąsiednich związków taktycznych wycofało dywizje pancerne i grenadierskie, wprowadzając na ich miejsce słabsze jednostki, a mianowicie dywizje piechoty. Przed pomocniczym zgrupowaniem armii broniły się oddziały grenadierów ludowych i szkolnej dywizji

piechoty. Siły te zdolne były tylko do wykonywania lokalnych ataków, nie stanowiły więc poważniejszego zagrożenia dla naszych wojsk.

Na prawym skrzydle 2 Armii ugrupowana była 5 dywizja piechoty, dalej w lewo – 8 dywizja, następnie radzieckie jednostki, jeszcze dalej – 10 dywizja, a na lewym skrzydle – 7 dywizja piechoty. Niemcy raz po raz ponawiali ataki na obronę rejonów 5 dywizji, lecz bez skutku. Na odcinku 8 dywizji przeciwnik wyczerpany poprzednimi walkami nie przejawiał większej aktywności.

Bezpośrednio za 5 i 8 dywizjami piechoty zajmowały obronę główne siły 1 korpusu pancernego. Z jednostek korpusu interweniowała zaciepnie tylko 2 kompania 1 batalionu 4 brygady pancernej 24 pułku, wspierając natarcie 13 pułku piechoty na Neudorf. W huraganie ognia artylerii i moździerzy natarcie utknęło. Hitlerowcy spalili trzy czołgi i dwa uszkodzili.

9 brygada artylerii przeciwpancernej, jako odwód armii, przemieściła się do miejscowości Wartha, gdzie nadal znajdowało się stanowisko dowodzenia armii, organizując przeciwpancerny rejon obrony. 98 pułk artylerii raketowej gwardii otwierał ogień tylko dwukrotnie, o godz. 13 i 13.20, wystrzelując w salwach 161 pocisków do piechoty, czołgów i samochodów niemieckich w Neschwitz.

Na podstawie zarządzenia szefa sztabu Frontu gen. Pietrowa z 29 kwietnia związki taktyczne z pomocniczego zgrupowani armii miały wykonać kilka uderzeń w kierunku południowym w celu wyjścia w rejon działania głównego zgrupowania armii. Zgodnie z nim 7 i 10 dywizje piechoty miały ścigać wycofującego się przeciwnika i nacierać w kierunku na Sdier. 52 Armia na prawym skrzydle miała przejść do natarcia na odcinku Heideanger, Neudorf w kierunku Tauer, Halbendorf.

Głównym celem natarcia 10 dywizji piechoty 29 kwietnia było miasto Spreefurt. Oddziały starannie przygotowały się nocą do natarcia. Tymczasem Niemcy, zorientowawszy się, że nie mają szans na stawianie oporu, w nocy na 29 kwietnia skrycie wycofali się w kierunku południowym. W Spreefurcie pozostawili tylko pododdziały osłonowe. W tej sytuacji do południa 29 pułk piechoty wspólnie z 27 pułkiem opanowały Spreefurt. Jego zdobycie otwierało drogę na Budziszyn.

Poprzedniego dnia wieczorem na odcinku natarcia 29 pułku zjawił się niemiecki żołnierz z białą chustką w ręku. Był to robotnik z Hamburga, delegat jednej z kompanii 14 pułku zapasowego. Oświadczył, że on i jego towarzysze mają już dość wojny i chcą się poddać, boją się jednak, że Polacy ich rozstrzelają. Gdy zapewniono go, że Polacy nie rozstrzelują jeńców, żołnierz powrócił do swoich. W rejonie pierwszych zabudowań miasta poddała się 3 batalionowi 29 pułku grupa żołnierzy niemieckich, a wśród nich ten robotnik z Hamburga. Okazało się, że zamierzali przejść na stronę Polaków już w nocy, ale uniemożliwili im to oficerowie SS, których zlikwidowali w chwili natarcia polskich oddziałów.

Pościg rozwijał się szybko. Utrudniały go jednak liczne jeziora i lasy. Groziły zasadzki i kontrataki wycofujących się hitlerowców. 29 pułk wkrótce osiągnął miejscowości Mönau i Rauden, 3 km na południe od Spreefurtu. Wieczorem pułk opanował Milkel. Tym samym 10 dywizja dołączyła do głównych sił 2 Armii WP. Znajdujący się w środku ugrupowania dywizji 27 pułk piechoty doszedł do linii Mönau –

Lieske, gdzie został zatrzymany silnym ogniem artylerii i moździerzy. Mimo to miejscowości te opanowano, a pułk zdołał jeszcze podejść do Neudorfu. W późnych godzinach wieczornych do Neudorfu doszedł też 25 pułk piechoty.

Nad ranem 29 kwietnia rozpoznanie 7 dywizji stwierdziło wycofywanie się Niemców na południe. Powodem tego było natarcie sąsiedniej radzieckiej 294 dywizji piechoty, która sforsowała Schwarzer Schöps i zbliżała się pod Förstgen. Wykorzystując tę okoliczność i poranną mgłę, oddziały 7 dywizji przeszły do natarcia wszystkimi siłami. Prawoskrzydłowy 33 pułk piechoty wsparty artylerią uderzył na Klitten, złamał opór pozostawionych tam pododdziałów osłonowych wroga i we współdziałaniu z 35 pułkiem opanował tę miejscowość w ciągu dwóch godzin. Kontynuując natarcie do wieczora osiągnął południowy skraj lasu pod Kaschel. Lewoskrzydłowy 35 pułk ze wsparciem artylerii po walkach o Klitten rozwinął pościg i dotarł do wioski Zimpel, którą zdobył w nocy. Zajął też Tauer. Tak więc 7 i 294 dywizje piechoty opanowały rejon tragicznych walk 16 brygady pancernej i sztabu 5 dywizji piechoty w okrażeniu w dniach 21 i 22 kwietnia. 7 dywizja piechoty w wyniku całodziennych walk zepchnęła nieprzyjaciela 5-7 km na południe, polepszając warunki współdziałania z 10 dywizją i zmniejszając wyłom niemiecki. Wyłom ten stał się o 4 km węższy dzięki zajęciu przez radzieckie 294 i 214 dywizje piechoty Förstgen, Elsy i Steinölsy.

W czasie natarcia 33 pułku piechoty między Klitten i Jahmen w walce wyróżniło się wielu żołnierzy. Saper Zenon Spirydowski pod silnym ogniem wykonał przejścia w polu minowym. Szer. Józef Kozak wpadłszy do okopu obezwładnił hitlerowca i przyprowadził go jako jeńca. Bombardier Marian Pawełko, na ochotnika, wysunął się ze swoim działkiem na 200 m od bunkra i kilkoma strzałami rozbił go. Miał szczęście, bo nie został ranny. Na innym odcinku chor. Ćwirko z załogą działka trzema pociskami zniszczył bunkier.

29 kwietnia rano do wykonywania zadań w drugim rzucie 2 Armii WP przygotowała się 9 dywizja piechoty. Zakończyła ona w zasadzie prace porządkowo-organizacyjne po ciężkich walkach stoczonych podczas częściowego okrażenia. Na miejsce zaginionego dowódcy płk. Aleksandra Łaskiego gen. Świerczewski wyznaczył dowódcę 28 pułku piechoty płk. Witolda Popko. Zaś dowódcą 28 pułku został mjr Aleksander Wygnański, dotychczasowy szef sztabu pułku. 9 dywizja przeszła do obrony za 4 korpusem pancernym gwardii i 14 dywizją piechoty gwardii. Oddziały 9 dywizji nie musiały w tym dniu walczyć, bo sytuacja na tym kierunku została opanowana przez oddziały radzieckie, które odparły wszystkie uderzenia wroga.

W ciągu 29 kwietnia ustabilizowała się obrona 2 armii WP na północ od Budziszyna. Obie strony po wyczerpujących walkach nie zamierzały prowadzić działań zaczepnych na większą skalę. Zmniejszenie zaś głębokości niemieckiego klina włamania w obronie 2 Armii o dalsze 4-7 km przyniosło korzyść na skalę operacyjną, ponieważ nastąpiło nawiązanie bezpośredniej styczności między zgrupowaniem pomocniczym a siłami głównymi armii przez dotarcie prawego skrzydła 10 dywizji piechoty do rejonu Milkel. Po wielu więc dniach ostatnia część armii dołączyła do macierzystego związku operacyjnego.

Ogólna stabilizacja

30 kwietnia gen. Świerczewski zamierzał utrzymać ogólną koncepcję działań polegającą na łączeniu zadań obronnych z natarciem częścią sił w celu wyrównania równoleżnikowo linii frontu. Dowódca utworzył zgrupowanie manewrowe w sile czterech batalionów piechoty zmotoryzowanej i 53 wozów bojowych. Zgrupowanie to rozmieścił w rejonach, z których spodziewał się ataku: 1 brygadę piechoty zmotoryzowanej w Johnsдорfie, 2 brygadę pancerną z 5 pułkiem czołgów ciężkich w Kotten, a 28 pułk artylerii pancernej w miejscowości Wartha. Natarcie miały prowadzić tylko związki taktyczne rozwinięte na lewym skrzydle armii, a mianowicie 7 i 10 dywizje piechoty ze wsparciem czołgów i artylerii. Szerokość pasa natarcia armijnego zgrupowania zaczepnego wynosiła 16 km, głębokość położonych celów od 3 do 9 km.

Działania zaczepne 10 dywizji piechoty poprzedzone 5-minutową nawałą ogniową rozpoczęły się o godz. 8. Prawoskrzydłowy 29 pułk piechoty opanował wieś Neudorf, do której zbliżył się w dniu poprzednim. Zaciętą walkę stoczył na rubieży Komske – Commerau, ale nie udało mu się przełamać obrony. Na lewo od tego pułku 10 batalion szkolny walczył wzdłuż drogi Mönau – Rauden. Odbił aż sześć niemieckich kontrataków. Batalion szkolny zawdzięczał powodzenie działań walecznej postawie żołnierzy i odsieczy, która nadeszła ze strony 1 batalionu 29 pułku, w związku z meldunkiem okupionym bohaterską śmiercią ppor. Mariana Gotowca. Dalej na lewo prowadził natarcie 27 pułk, który na lewym skrzydle posunął się do przodu pomiędzy jeziorami o 1,5 km. 25 pułk z przyczółka nad Szprewą rozwinął natarcie na Commerau. Pułk opanował bezimienne wzgórze położone 800 m na południe od Lieske. Podczas jednego z kontrataków niemieckich pluton działek przeciwpancernych 45 mm ppor. Kazimierza Kwiatkowskiego uniemożliwił nieprzyjacielowi wysadzenie mostu na rzece. Do ostatka walczył pluton działek pod dowództwem kpr. Mariana Wójcika. Gdy zabrakło amunicji do działek, kanonierzy walczyli pistoletami maszynowymi, odpierając kontratak. Dowódca plutonu poległ.

30 kwietnia 10 dywizja odniosła sukces. Na głównym kierunku uderzenia, gdzie walczył 29 pułk, do przodu posunęła się najdalej, o 4 km. Opanowała znaczny obszar wierzchołka klina niemieckiego włamania.

W tym czasie 7 dywizja piechoty odpierała ataki plutonów i kompanii wspartych czołgami. Nieprzyjaciel nie zdołał jednak w żadnym miejscu przerwać naszej obrony. Agresywne zachowanie się Niemców nie pozwoliło dywizji na przejście do natarcia.

W wyniku całodziennych walk nastąpiło dalsze wzmocnienie obrony 2 Armii WP na południe i południowy wschód od Königswarthy. Po ośmiu dniach natarcia 7 i 10 dywizji w bitwie budziszyskiej doszło do połączenia budziszyskiego zgrupowania, w którym znajdowały się zasadnicze siły 2 Armii, ze zgrupowaniem wschodnim, i tym samym do utworzenia nieprzerwanej linii frontu długości 28 km, od Zeschy, Holschdubrau, Ruhethal do Tauer. Miało to dodatni wpływ na trwałość całego ugrupowania związku operacyjnego.

Ostatnie walki

W wyniku w operacji berlińskiej zlikwidowano okrążone w Berlinie i na południowy wschód od miasta zgrupowania nieprzyjaciela. Zadanie to wykonały wojska radzieckie w okresie od 26 kwietnia do 2 maja. Na skutek rozbicia frankfurcko-gubińskiego zgrupowania 60 tys. żołnierzy niemieckich zostało zabitych, a do niewoli dostało się 120 tys. W zaciętych walkach wojska radzieckie likwidowały opór wroga w centrum Berlina. Gdy położenie wojsk niemieckich stało się beznadziejne, 30 kwietnia Adolf Hitler popełnił samobójstwo, przekazując w testamencie władzę admirałowi Karłowi Dönitzowi. Wczesnym rankiem 30 kwietnia oddziały radzieckie rozpoczęły walki o Reichstag, którego załoga skapitulowała dopiero rano 2 maja.

W ostatnich walkach o Berlin wzięły również udział jednostki polskie. Najpierw 1 samodzielna brygada moździerzy, następnie 6 Warszawski Samodzielny Zmotoryzowany Batalion Pontonowo-Mostowy, 2 Pomorska Brygada Artylerii Haubic. 30 kwietnia do walk o Berlin została też wprowadzona 1 Warszawska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, która dotarła do Bramy Brandenburskiej, zawieszając polski sztandar biało-czerwony obok radzieckiego czerwonego sztandaru.

Dopóki wojna jeszcze trwała, dowództwo niemieckie czyniło wszystko, by zatrzymać posuwanie się wojsk radzieckich. Pomimo to wojska 1 Frontu Białoruskiego, a wśród nich wojska 1 Armii WP, oraz 1 Frontu Ukraińskiego z 2 Armią WP skutecznie łamały opór okrążonych zgrupowań niemieckich i na szerokim froncie wychodziły nad Łabę.

Upadek Berlina przesądził los hitlerowskich Niemiec. Jednakże rząd Karła Dönitza pragnął za wszelką cenę kontynuować wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu oraz nawiązać kontakty z amerykańskimi i angielskimi kołami rządzącymi. 2 maja rząd ten uchwalił plan kapitulacji częściowej, czyli kapitulacji na zachodzie. 4 maja przedstawiciele dowództwa niemieckiego podpisali akt kapitulacji niemieckich lądowych, powietrznych i morskich sił zbrojnych znajdujących się w północno-zachodnich Niemczech, Holandii i Danii. Następnego dnia został podpisany akt kapitulacji wojsk grupy Armii „G”, co doprowadziło do zakończenia działań wojennych w zachodniej Austrii i w południowo-zachodnich Niemczech. Ostateczna i zarazem bezwarunkowa kapitulacja wszystkich wojsk hitlerowskich została podpisana w Berlinie 8 maja. Przyjęli ją przedstawiciele czterech wielkich mocarstw.

W czasie pierwszych czterech dni maja główne siły 2 Armii WP doskonaliły obronę. To samo zresztą czynił nieprzyjaciel. Przemęczone i wykrwawione oddziały porządkowały swoje więzi organizacyjne. Uzupełniano oddziały nowymi ludźmi. Dokonywano niezbędnych przesunięć na stanowiskach w związku ze stratami wśród oficerów. Doprowadzano do gotowości bojowej sprzęt techniczny i całe jednostki. Obrona gwarantowała teraz zatrzymanie i rozbicie nawet bardzo silnego wroga. Takiego zaś przeciwnika przed naszymi wojskami już nie było. Nie mając sił do prowadzenia otwartej walki, wróg uciekł się do działań dywersyjnych na tyłach polskich oddziałów. Do akcji tej zaangażował on miejscową ludność wcześniej przygotowaną do współdziałania z wojskiem hitlerowskim. Wykorzystał także własowców, którzy, przebrani

w mundury polskich i radzieckich żołnierzy, stosunkowo łatwo wykonywali różne akty dywersyjne na obszarze zajętych przez naszą armię. Polskie oddziały zachowywały więc stale czujność.

Zgodnie z decyzją gen. Świerczewskiego natarcie 10 dywizji rozpoczęło się 1 maja rano. Z powodu słabego wsparcia artyleryjskiego rozwijało się powoli, natrafiając od razu na silny opór nieprzyjaciela. 29 pułkowi udało się posunąć do przodu 400 m i oczyścić z niedobitków wroga cypel lasu na północ od Crosty. 27 pułk w czasie całodziennych walk posunął się w kierunku południowym pod Jetschebą zaledwie o kilkaset metrów. 25 pułk zaś po kilkakrotnym natarciu w rejonie jezior Prudy posunął się o 600 m, ale został odrzucony na podstawę wyjściową. W tym dniu do sztabu 25 pułku piechoty w Lieske przyjechał gen. Świerczewski, zaniepokojony sytuacją na tym odcinku frontu. Udał się na pierwszą linię na podstawę wyjściową 3 batalionu. Wypytywał żołnierzy o samopoczucie. Oceniał teren i zalecił przedłużyć w stronę nieprzyjaciela kilkudziesięciometrowy rów w celu wykorzystania go jako skrytego podejścia do zaatakowania przeciwnika. Czterdzieści metrów przekopu żołnierze wykonali w ciągu półtorej godziny.

– Hura! – rozległo się zewsząd – wspominał jeden z żołnierzy. – Za chwilę byliśmy już w niemieckich okopach.

2 maja oddziały 10 dywizji wykonywały poprzednie zadania. 29 pułk nacierał od świtu. Mimo zaciętych walk aż do wieczora, nie udało mu się wyprzeć nieprzyjaciela z lasu pod Crostą. 27 pułkowi i w tym dniu nie udało się opanować Jetscheby, choć zbliżył się do zabudowań wsi. Natomiast lewoskrzydłowy 25 pułk przełamał opór nieprzyjaciela pomiędzy jeziorami i przed wieczorem wyszedł na rubież między jeziorem Gross Wetter a wsią Neudorf.

Następnego dnia kontynuowano natarcie. 29 pułk osiągnął skraj lasu na północny wschód od Crosty i wieś Kauppa. 27 pułk napotkał zacięty opór nieprzyjaciela połączony z kontratakami. W tych warunkach przebieg natarcia był bardzo powolny. Bataliony zbliżyły się do północnego skraju Jetscheby na odległość 50 m. 25 pułk prowadził natarcie w kierunku na Commerau i zatrzymał się kilkaset metrów przed wsią. Na osiągniętej pod koniec 3 maja rubieży 10 dywizja piechoty przeszła do obrony. W ciągu czterech dni posunęła się w kierunku południowym 5 km, dochodząc do lewego skrzydła 8 dywizji, a więc do głównych sił armii.

Na skrajnym lewym skrzydle armii 1 maja od godz. 12.30 nacierała 7 dywizja piechoty po krótkim przygotowaniu artyleryjskim. Twardy opór z zamaskowanych stanowisk w lesie spowodował, że do wieczora 35 pułk pokonał zaledwie 200 m terenu. Pozostałe siły dywizji nie zmieniły swojego położenia.

Ponieważ natarcie nie powiodło się, następnego dnia, po nocnym przegrupowaniu się, dywizja nacierała ponownie. Stosunkowo największy sukces odniósł 33 pułk, a z jego pododdziałów 1 batalion kpt. Jana Łowiannikowa. W zaciętej walce opanował on silnie umocnioną wieś Ruhethal na wschodnim brzegu Szprewy. W czasie natarcia st. szer. Jan Majewski i szer. Bolesław Ferenc podczołgali się pod niemiecki bunkier, obrzucili go granatami, niszcząc cekaem wraz z obsługą. Mimo uporu w walce i przełanej krwi dzielnych żołnierzy 7 dywizja musiała zadowolić się niewielkim sukcesem

taktycznym i przejść do obrony. 37 pułk rozwinięty był wzdłuż skraju lasu 1 km na południe od folwarku Kaschel, 35 pułk w rejonie wzgórza 151,1, a 33 pułk, który przeszedł do drugiego rzutu, 500 m na południe od Ruhethal.

3 maja oddziały 7 dywizji nadal wykonywały zadanie z dnia poprzedniego. Próbowaly obejść silne punkty oporu, ale i tym razem natarcie spełzło na niczym. Oddziały przeszły do obrony.

Następnego dnia, jednocześnie z pracami ziemnymi, niektóre pododdziały wykonywały lokalne działania zaczepne w celu poprawienia swojego położenia. O wschodzie słońca po półgodzinnym przygotowaniu artyleryjskim 3 batalion 33 pułku przeszedł do ponownego natarcia na Neudorf. Tym razem opanował wieś. Niemcy przed południem wykonali trzy desperackie uderzenia na naszą obronę. Ale dobrze okopane oddziały dywizji odparły wroga. Pod koniec 4 maja wróg zaprzestał wszelkiej działalności bojowej, także nękającego ognia artyleryjskiego.

W armii przystąpiono do przywracania zdolności bojowej utraconej przez wiele oddziałów w wyniku ciężkich walk. Łączono po dwa pododdziały w jeden, odtwarzano dowództwa i sztaby, korzystając z tzw. grup oficerów rezerwy. Wcielano żołnierzy z uzupełnienia, głównie z Wielkopolski. Największe prace reorganizacyjne przeprowadzono w 9 dywizji piechoty. W 26 i 30 pułkach na miejsce trzech zorganizowano po dwa bataliony. W 4 brygadzie pancernej z 1 i 3 batalionów zorganizowano jeden pododdział mający 18 czołgów. 2 brygadę pancerną odtwarzano w miarę przysyłania do niej czołgów z baz remontowych. W 27 pułku artylerii pancernej z czterech baterii utworzono dwie. Odtworzono 16 brygadę pancerną z ocalałych żołnierzy. Na początku maja brygada liczyła 405 ludzi, co stanowiło trzecią część etatowego stanu osobowego. Brygada straciła 42 czołgi, pozostały jej 23 wozy bojowe.

Odtwarzano dowództwa i sztaby jednostek. 30 kwietnia obowiązki dowódcy artylerii armii, po rannym gen. Janie Pyrskim, objął płk Aleksy Gryzkowski. Na miejsce bestialsko zamordowanego dowódcy 5 dywizji piechoty gen. Aleksandra Waszkiewicza 4 maja wyznaczono płk. Stanisława Kubszę. Na stanowisku p.o. dowódcy 9 dywizji piechoty nadal pozostawał płk Witold Popko. W 16 brygadzie pancernej dowódcą został ppłk Michał Ławzin.

Wznowienie więzi organizacyjnej oddziałów oraz ogólna poprawa zaopatrzenia wywarła korzystny wpływ na nastroje żołnierzy. Nastąpiły awanse i pierwsze odznaczenia. Ogromne znaczenie miała wizyta gen. Świerczewskiego w najbardziej bojowych jednostkach oraz troska, jaką przejawiał w sprawach osobistych żołnierzy. Do rodzin zasłużonych, a także poległych żołnierzy wysyłano zawiadomienia na specjalnych blankietach. Po przerwie spowodowanej walkami rozdano żołnierzom osobistą korespondencję i czasopisma, co było dowodem pełnego opanowania sytuacji bojowej.

W pierwszych dniach maja obchodzono dwie uroczystości: Międzynarodowe Święto Pracy i 154 rocznicę Konstytucji 3 Maja. Z tej okazji w pododdziałach odbyły się wiece i okolicznościowe pogadanki, a na tyłach wspólne obiady z udziałem oficerów. W nocy z 2 na 3 maja na wieść o zdobyciu Berlina przez radzieckie i polskie

wojska wśród żołnierzy 2 Armii WP zapanował ogromny entuzjazm. W oddziałach tyłowych oddano salut na cześć zwycięstwa.

Cechą charakterystyczną czwartego etapu operacji łużyckiej było stopniowe i szybkie krzepnięcie obrony 2 Armii WP, lepsza organizacja działań, wzrost umiejętności dokonywania szybkich przegrupowań pododdziałów. Nastąpiło poprawienie zarysu linii frontu naszych wojsk przez jego wyprostowanie i skrócenie. Konsekwencją zaś tego było zmniejszenie wyłomu nieprzyjaciela w pasie 2 Armii. Wszystkie dywizje piechoty miały obecnie ze sobą bezpośrednią styczność, a w ugrupowaniu armii nie istniały już niebezpieczne luki.

Działania w czwartym etapie były ostatnimi działaniami 2 Armii WP w operacji łużyckiej. 4 maja gen. Świerczewski otrzymał bowiem od dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa dyrektywę, która wytyczała armii nowe zadania w planowanej operacji praskiej.

Ogólne wyniki operacji łużyckiej

2 Armia WP uczestnicząc w operacji berlińskiej działała na głównym kierunku strategicznym Armii Radzieckiej. Po przełamaniu obrony wroga nad Nysą Łużycką, a następnie nad Szprewą, znaczne siły armii dotarły niemal pod Drezno. W bitwie pod Budziszynem 2 Armia WP z częścią sił 52 Armii i 5 Armii Gwardii zatrzymała pancerno-zmotoryzowane zgrupowanie wojsk niemieckich, które zamierzało uniemożliwić wojskom radzieckim wyjście nad Łabę i dotarcie do Berlina.

Działania 2 Armii oprócz militarnego miały też znaczenie polityczne. Żołnierze udowodnili światu, że faszystowskim najeźdźcom nie udało się ujarzmić narodu polskiego. Walki toczyły się o wolność narodu i ojczyzny, o nowe granice Polski na zachodzie, o słupy graniczne na Odrze i Nysie Łużyckiej.

2 Armia WP straciła 4902 poległych, 2798 zaginionych oraz 10 532 rannych żołnierzy, tj. 20,3 procent ogólnego stanu armii. W rzeczywistości polegli też liczni żołnierze zapisani jako zaginionieni, bo do niemieckiej niewoli dostało się niewielu. W czasie całej operacji zniszczeniu uległo 160 czołgów i 45 dział pancernych, nie licząc uszkodzonych wozów bojowych. Stanowiło to 57 proc. stanu etatowego. Wyeliminowanych zostało z walki przez nieprzyjaciela 356 dział i moździerzy, tj. około 20 proc. stanu faktycznego sprzętu armii. Armia straciła 330 samochodów, a więc 10,9 proc. stanu poprzedniego. Zginęły 1373 konie, co stanowiło 17,5 proc. stanu faktycznego.

Przybliżone straty niemieckie wyniosły 20,5 tys. zabitych i 551 jeńców. Zniszczono 314 czołgów oraz 135 dział i samochodów pancernych wroga.

POSŁOWIE

Wysiłek bojowy żołnierzy 2 Armii WP został wysoko oceniony przez naczelne dowództwa polskie i radzieckie. W uznaniu wielkiego męstwa wykazanego w walkach przeciwko Niemcom hitlerowskim Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego odznaczył

Krzyżem Grunwaldu III klasy: 8 dywizję piechoty, 2 dywizję artylerii, 1 korpus pancerny, 25 pułk artylerii pancерnej, 4 brygadę saperów oraz 3 i 4 brygady pancerne; zaś Krzyżem Virtuti Militari V klasy: 24 i 27 pułki artylerii pancерnej, 28 samodzielny pułk artylerii pancерnej, 2 i 16 brygady pancerne.

Rada Najwyższa ZSRR odznaczyła Orderem Czerwonego Sztandaru: 7 i 9 dywizje piechoty, 2 dywizję artylerii, 1 korpus pancerny i 16 brygadę pancerną; Orderem Aleksandra Newskiego: 22 pułk artylerii lekkiej i 3 samodzielny pułk moździerzy; Orderem Czerwonej Gwiazdy: 10 samodzielny batalion łączności, 23 samodzielna kompanię kablowo-tyczkową i 3 samodzielna eskadrę łączności.

Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego nadał zaszczytną nazwę Saskiej: 5 dywizji piechoty, 28 samodzielny pułkowi artylerii pancерnej, 10 samodzielny batalionowi łączności i 3 samodzielnej eskadrze łączności; nazwę Łużyckiej otrzymały: 7 dywizja piechoty, 36 pułk piechoty, 37 pułk artylerii lekkiej, 2 dywizja artylerii, 3 dywizja artylerii przeciwlotniczej, 4 brygada saperów, 4 samodzielny pułk łączności i 11 dywizjon artylerii pancерnej; nazwę Nyskiego otrzymał 33 pułk piechoty; nazwę Drezdeńskiej: 8 i 9 dywizje piechoty, 9 brygada artylerii przeciwpancernej, 1 korpus pancerny, 24 i 25 pułki artylerii pancерnej; nazwę Budziszynskiego: 32 i 34 pułki piechoty; nazwę Sudeckiej: 10 dywizja piechoty, 14 brygada artylerii przeciwpancernej, 5 samodzielny pułk czołgów ciężkich i 27 pułk artylerii pancерnej; 8 dywizja piechoty została nazwana imieniem Bartosza Głowackiego.

Polegli żołnierze 2 Armii WP spoczywają na cmentarzu w Zgorzelcu. Rozległy cmentarz, zbudowany dla uczczenia ich pamięci, został usytuowany na wzniesieniu, na północnym skraju miasta. Na terenach walk pozostały groby kilkunastu żołnierzy polskich. 14 z nich znalazło spoczynek na cmentarzu w Niesky.

Na Dolnym Śląsku i na Łużycach wzniesiono pomniki, obeliski, postawiono głazy, wmurowano tablice pamiątkowe. Wspaniały pomnik został wzniesiony w Zgorzelcu, przy cmentarzu żołnierskim. Odślonięto pomnik w Trzebnicy. W Neudorfie, gdzie 1 korpus pancerny toczył ciężkie walki, społeczeństwo ufundowało pomnik poświęcony trzem czołgistom, braciom Korczyńskim. Dla upamiętnienia ciężkich walk w „Dolinie Śmierci” wzniesiono pomnik w Crostwitz, na wzgórzu dominującym nad okolicą. Najważniejsze walki żołnierzy 2 Armii WP upamiętniono napisami na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Obeliskami oznaczono szlak 2 Armii na ziemi dolnośląskiej.

Po wojnie w wielu szkołach, noszących imię bohaterów 2 Armii WP, urządzono izby pamięci. Służyły one pomocą w przekazywaniu młodzieży wiedzy z dziejów narodu polskiego w czasie II wojny światowej.

Czyny żołnierzy 2 Armii WP trwale zapisały się w pamięci naszego narodu, w naszej historii.

Źródło: Kazimierz Kaczmarek: Polacy na polach Łużyc. Wyd. MON, Warszawa 1980, str. 5-372.

OPERACJA PRASKA

Plan operacji praskiej przewidywał wykonanie zbieżnych uderzeń na Pragę w celu rozcięcia zgrupowania niemieckiej Grupy Armii „Mitte” feldmarszałka Ferdynanda Schörnera i części sił Grupy Armii „Ostmark” generała Lothara Rendulica w sile ok. 62 dywizji, w tym 14 dywizji pancernych i zmotoryzowanych, i zlikwidowania ich częściami. Główne uderzenie miał wykonać 1 Front Ukraiński marszałka Iwana Koniewa z rejonu Riesa, Ortrand w kierunku Pragi. Uderzyć miały też 2 Front Ukraiński gen. Rodiona Malinowskiego z rejonu na południe od Brna na Pragę oraz 4 Front Ukraiński gen. Andreja Jeremienki z rejonu Ostrawy w kierunku Ołomuńca i Pragi.

5 maja w Pradze wybuchło zbrojne powstanie. Uczestniczyło w nim 30 tys. ludzi. Powstańcy opanowali rozgłośnię radiową, uwolnili więźniów. Zaczęli rozbrajać Niemców, dzięki czemu zdobyli dużo broni. Zbudowali wiele barykad. Dowództwo powstania zawarło z miejscowym dowództwem niemieckim porozumienie, na mocy którego garnizony hitlerowskie 8 maja opuściły Pragę i wycofały się na tereny zajęte przez 3 Armię amerykańską.

6 maja związki prawego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego przeszły do natarcia i pod koniec dnia przełamały obronę niemiecką na znaczną głębokość. 7 maja radziecka 4 Armia Pancerna Gwardii pogłębiła wyłom do 45 km, wychodząc na północne stoki Rudaw w rejonie Frauenstein. W tym czasie 3 Armia Pancerna Gwardii nawiązała walki o Drezno. Reszta sił 1 Frontu Ukraińskiego (w ich składzie 2 Armia WP), wykorzystując powodzenie prawego skrzydła, 7 maja przeszła do natarcia. Rozpoczęły się działania wojsk 2 Frontu Ukraińskiego i 4 Frontu Ukraińskiego (w jego składzie 1 korpus czechosłowacki). 8 maja, gdy wojska radzieckie opanowały Drezno, jednostki 3 i 4 Armii Pancerniej Gwardii przełamały z marszu nadgraniczne rejony umocnione i wkroczyły na terytorium Czechosłowacji. Jednocześnie 2 Front Ukraiński nawiązał walki o Iglawę, a wojska 4 Frontu Ukraińskiego opanowały Ołomuniec. 9 maja oddziały 3 i 4 Armii Pancerniej z 1 Frontu Ukraińskiego wyzwoliły Pragę. Wojska 2 Frontu Ukraińskiego, nacierające na Pragę od południowego zachodu, 9 maja opanowały Beneszov i nawiązały styczność z oddziałami 1 Frontu Ukraińskiego.

Wojska niemieckie działające na obszarze Czechosłowacji nie podporządkowały się decyzji bezwarunkowej kapitulacji i za wszelką cenę usiłowały przebić się na zachód z zamiarem poddania się wojskom amerykańskim. W związku z tym walki toczyły się nadal. Gdy 10 i 11 maja wojska radzieckie zacisnęły pierścień okrążenia, żołnierze niemieccy zaczęli masowo poddawać się do niewoli, zaprzestając oporu. Do 11 maja związki prawego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego i lewego skrzydła 2 Frontu Ukraińskiego wyszły na rubież Chemnitz – Karlowe Wary – Pilzno – Amstetten, gdzie nawiązały łączność z wojskami amerykańskimi. Ogółem wzięto do niewoli ponad 800 tys. żołnierzy niemieckich oraz zdobyto znaczną ilość broni i sprzętu. Drobne grupy niemieckie likwidowano jeszcze do 19 maja.

2 Armia WP otrzymała zadanie przejścia 7 maja do natarcia z rubieży Kamenz – Dauban w kierunku na Bischofswerde, Bad Schandau i dalej w kierunku Pragi.

W toku działań oddziały polskie miały zabezpieczyć główne siły 1 Frontu Ukraińskiego od ewentualnego przeciwuderzenia niemieckiego oraz uniemożliwić jednostkom niemieckim wycofywanie się na zachód przez Łabę w rejonie Pirny i Bad Schandau. Górzysty i lesisty teren działań 2 Armii utrudniał prowadzenie natarcia, koncentrował ruch wojsk wzdłuż kilku wąskich dróg biegnących przez przełęcze i wąwozy. Obrona niemiecka składała się z doraźnie zorganizowanych punktów oporu.

Dowódca 2 Armii WP gen. Karol Świerczewski ugrupował armię w dwa rzuty: w pierwszym rzucie były 9, 5, 8 i 7 dywizje piechoty, a w drugim – 10 dywizja piechoty i 1 korpus pancerny jako szybka grupa armii. Odcinek przełamania armii wynosił 11 km. Natarcie głównych sił 1 Frontu Ukraińskiego, które rozpoczęło się 6 maja po południu, zagroziło od zachodu skrzydłu i tyłom wojsk niemieckich broniących się przed 2 Armią WP i zmusiło je do odwrotu w nocy na 7 maja. W tej sytuacji dowódca armii rozkazał zaniechać artyleryjskiego przygotowania ataku i rozpocząć natychmiastowy pościg za Niemcami. Związki taktyczne 2 Armii, wykorzystując zaskoczenie, rozwinęły wysokie tempo natarcia, przekroczyły Sudety i do wieczora 8 maja osiągnęły Łabę. Pozostałe siły armii również przekroczyły granice Czechosłowacji. Do 10 maja dywizje piechoty opanowały i zatrzymały się w miejscowościach: Chlum – 9 dywizja piechoty, Rychnov – 5 dywizja, Usztiek – 8 dywizja. 11 maja w Tuchaniu zatrzymała się 10 dywizja, a w Libiechowie 7 dywizja. 1 korpus pancerny, który 10 maja wyzwolił Mielnik, swoim oddziałem rozpoznawczym 11 maja dotarł do Czakovic na północ od Pragi.

W toku operacji 2 Armii wzięto do niewoli 3086 żołnierzy niemieckich, zdobyto lub zniszczono 13 czołgów i dział pancernych, 59 dział i moździerzy. Wyzwolono z obozów hitlerowskich około 4800 więźniów. 2 Armia WP straciła w walkach 1302 żołnierzy, którzy polegli lub zostali ranni.

Łączne straty (zabitych, zaginionych i rannych) 2 Armii WP w operacji berlińskiej i praskiej wyniosły 21 362 żołnierzy. Mogiły tych, co padli w walce były rozsiądane na całym szlaku bitewnym. W wyniku ekshumacji zwłok latem 1946 r. powstał w Zgorzelcu cmentarz, na którym pochowano 3495 żołnierzy. 13 maja 1945 r. jednostki 2 Armii WP rozpoczęły powrót do Polski. 18 maja 2 Armia WP została wycofana z 1 Frontu Ukraińskiego i podporządkowana Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego. Jej jednostki wcielono do nowo powstałych okręgów wojskowych: w Poznaniu – 5 dywizja piechoty, we Wrocławiu – 7 i 10 dywizja piechoty. Służbę graniczną nad Odrą i Nysą Łużycką rozpoczęła 8 dywizja piechoty. Zaś 9 dywizja piechoty została skierowana na wschód kraju, by walczyć z podziemiem UPA.

Druga wojna światowa w Europie dobiegła końca. Niemiecki faszyzm legł w gruzach. Marzenia milionów ludzi o pokoju zostały spełnione. Znacznie przyczynili się do tego żołnierze Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego.

Źródła:

Encyklopedia II wojny światowej, Wyd. MON, Warszawa 1975, str. 513-516.

Szlak 2 Armii Wojska Polskiego na Dolnym Śląsku. Rozdział: Eugeniusz Uciński: *Szlakami 2 Armii Wojska Polskiego przez Ziemię Dolnośląską*. Wyd. DTSK i WOKOPWiM, Wrocław 1976, str. 38-41.

2 ARMIA WP – wiadomości encyklopedyczne

2 ARMIA WP, ogólnowojskowy związek operacyjny utworzony na podstawie rozkazu Naczelnego Dowództwa WP nr 8 z 20 VIII 1944; organizacyjnie podlegała Naczelnemu Dowództwu WP, operacyjnie (w okresie działań bojowych) od 21 II 1945 dowództwu 1 Frontu Białoruskiego, a od 19 III dowództwu 1 Frontu Ukraińskiego. Dowódcy: gen. dyw. K. Świerczewski (20 VIII – 25 IX i 28 XII 1944 – 9 V 1945), gen. dyw. S. Popławski (25 IX – 28 XII 1944); zastępca do spraw politycznych ppłk E. Pszczółkowski (12 IX 1944 – 9 V 1945); zastępca do spraw liniowych gen. bryg. J. Sankowski (1 IX 1944 – 9 V 1945); szefowie sztabu: płk A. Daszkiewicz (od 8 IX 1944), gen. J. Sankowski (okresowo 9 IV – 9 V 1945); dowódca artylerii gen. bryg. J. Pyrski (25 VIII 1944 – 9 V 1945); dowódcy wojsk pancernych i zmechanizowanych: płk A. Nikulin (16 X – 25 XI 1944), gen. bryg. J. Mierzycan (25 XI 1944 – 9 V 1945; kwatermistrz płk W. Sienkiewicz (20 VIII 1944 – 9 V 1945).

Stanowiska dowodzenia i miejsca postoju: do 1 X 1944 Radzyń, 1 X Lubartów, 6 X Kąkolwnica, 1 II 1945 Brzeziny, 3 III Września, 4 III Sobolewo, 12 III Lipie Góry, 22 III Skwierzyna, 25 III Gostyń, 27 III Trzebnica, 6 IV Nowoszów, 13 IV Jagodzin, 18 IV Gehege, 21 IV Grossdubrau, 22-23 IV Kleinwelka, 24-25 IV Wartha, Neudorf (24 IV od godz. 16), 26 IV Wartha, 7 V Horka, 9 V Neustadt.

Skład 2 Armii na przełomie 1944/45: 5, 7, 8, 9 i 10 DP, 9 BAPpanc, 14 BAPpanc, 3 DAPlot, 4 BSap, 16 BPanc (jednostka radziecka włączona 1 II 1945 w skład WP), 5 pczc, 28 papanc, 3 pmoźdz, 8 dyon art. pomiarowej, 3 baon obrony pchem., 4 płączn oraz pododdziały obsługi, zaopatrzenia i kwatermistrzowskie.

Stan liczebny 2 Armii na 1 I 1945: 4968 oficerów, 11 451 podoficerów, 39 892 szeregowców oraz 742 podchorążych. 19 I – 10 II 2 Armia przegrupowała się do rej. Warszawy, Kutna, Łodzi i Piotrkowa Trybunalskiego, a 10 DP, będąca początkowo w odwodzie Nacz. Dowództwa WP, do Krakowa i Katowic. 20 II Armia przeszła pod rozkazy dowódcy 1 Frontu Białoruskiego i do 13 III przesunięta została do rejonu Piły, Krzyża i Czarnkowa, następnie przeszła do 15 III do rej. Dobiegniewa, Santoka, Gorzowa Wielkopolskiego i Strzelc Krajeńskich, wchodząc w skład II rzutu Frontu, 20 III została podporządkowana dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego i wraz z przydzielonym jej na początku kwietnia 1 KPanc oraz 2 DArt przegrupowana do rej. Trzebnicy na płn. od Wrocławia; będąc w II rzucie wojsk radzieckich nacierających na Wrocław przeszła do obrony.

4 IV 2 Armia WP otrzymała zadanie wejścia do I rzutu 1 Frontu Ukraińskiego i wzięcia udziału w operacji berlińskiej. Do 9 IV związki jej przegrupowały się do lasów na zach. i płn. od Bolesławca, a w nocy na 11 IV zluzowały na odcinku Młoty, folwark Wysokie oddziały radzieckie 13 A nad Nysą Łużycką. 10 IV 2 Armia WP liczyła (wraz z 1 KPanc i 2 DArt) 89 161 żołnierzy (1 KPanc liczył 10 500 żołnierzy, pozostałe przydzielone jednostki – 6461). Armia wyposażona była w 40 703 karabiny, 23 938 pistoletów maszynowych, 4095 karabinów masz., 1588 dział i moździerzy, 431 czołgów i dział panc., 31 samochodów panc. i 57 transporterów opancerzonych. Zadaniem 2 Armii WP było sforsowanie Nysy Łużyckiej i rozwinięcie natarcia na kierunku Niesky, Kleinwelka, Drezno w celu zabezpieczenia (wspólnie z radziecką 52 A) głównego zgrupowania uderzeniowego wojsk 1 Frontu Ukraińskiego. 16 IV jednostki 2 Armii sforsowały Nysę Łużycką w rejonie Rothenburga, do 19 IV przełamały taktyczną strefę obrony niemieckiej i 20-22 IV rozwinęły działania pościgowe. W wyniku tych działań oddziały 1 KPanc podeszły do płn.-wsch. i wsch. przedmieść Drezna. 21 IV Niemcy podjęli próbę przebicia się na płn. w celu udzielenia pomocy Berlinowi. Początkowo przeciwuderzenie odwodów GA Mitte feldmarszałka Schörnera skierowane było głównie na oddziały radzieckie 52 A (lewy sąsiad), następnie (od 21 IV) w rozciągnięte skrzydło 2 Armii WP. 23 IV 2 Armia WP zmuszona została zaprzestać natarcia; w rej. Budziszyna stoczyła

krwawe walki z usiłującymi przebić się za wszelką cenę Niemcami; do 28 IV Armia, po ściągnięciu w rej. Budziszyna głównych sił, złamała wspólnie z jednostkami radzieckimi ataki niemieckie i ustabilizowała obronę na płn. od Budziszyna na rubieży Zescha, Droben, płd.-wsch. Tauer. Od 7 V Armia wzięła udział w operacji praskiej w składzie 1 Frontu Ukraińskiego, nacierając w kierunku Mielnika i Pragi; walkami na terytorium Czechosłowacji (osiągnęła Mielnik i Czakovice) zakończyła swój szlak bojowy. 13 V jednostki 2 Armii WP rozpoczęły powrót do kraju. 18 V 1945 na podstawie rozkazu Nacz. Dowódcy WP 00264/op 2 Armia WP została wycofana z 1 Frontu Ukraińskiego i podporządkowana Nacz. Dowództwu WP. Na mocy rozkazu Nacz. Dowódcy WP 0208 z 2 VIII została rozformowana, a jej dowództwo przekształcone w dowództwo Poznańskiego Okręgu Wojskowego z siedzibą w Poznaniu.

Po kilkakrotnych zmianach w okresie formowania ostatecznie w skład 2 Armii weszły:

5 Saska Dywizja Piechoty. Sformowana w rej. Żytomierza; wcielona do 2 Armii WP 20 VIII 1944 jako jej pierwsza dywizja. 19-23 I 1945 5 DP została skierowana do Warszawy, do lutego pełniła tam służbę garnizonową, następnie przez Łódź, Aleksandrów, Poznań wykonała marsz w kierunku frontu. Zajmowała pozycje obronne w rej. Gorzowa Wlkp., przeszła do rej. Wrocławia. 12 IV ześrodkowała się w Węglińcu w II rzucie 2 Armii; 17 IV przeszła do I rzutu, przełamała silny opór niemiecki w rej. Rietschen. 22 IV w Tauer Niemcy okrążyli sztab i oddziały sztabowe dywizji; część przebiła się z okrażeń, część została rozbita. Dowódcę gen. A. Waszkiewicza Niemcy zamordowali. 24-26 IV dywizja broniła się nad Szprewą na płn. od Budziszyna, następnie w rej. Königswartha. 7-10 V, działając w ramach operacji praskiej, nacierała przez Neustadt, Bad Schandau, kończąc szlak bojowy na terytorium Czechosłowacji. Po powrocie do kraju została wcielona do OW Poznań.

7 Łużycka Dywizja Piechoty. Sformowana w Lublinie i w Siedliskach pod Krasnymstawem. W lutym i marcu 1945 7 DP wykonała marsz w kierunku frontu, skoncentrowała się w Gorzowie Wlkp. jako siła II rzutu. Pod Wrocławiem zajęła stanowiska obronne w zewnętrznym pierścieniu okrażeń miasta. Przeszła nad Nysę Łużycką, 16 IV forsowała ją na odcinku Sanice – Rothenburg i przełamała pierwszą pozycję obrony Niemców. Do 20 IV zniszczyła siły niemieckie, następnie w rej. Budziszyna odpierała ataki niemieckich sił pancernych. 29 IV opanowała Klitten i Tauer, sforsowała rzekę Schwarzer Schöps. W operacji praskiej wyzwalała miejscowości czeskie. 9 V osiągnęła rej. na płn. od Mielnika. Po powrocie do kraju została wcielona do OW Śląsk.

8 Drezdeńska Dywizja Piechoty im. B. Głowackiego. Sformowana w rej. Siedlec. 28 II 1945 8 DP rozpoczęła z Warszawy marsz w kier. frontu. Osiągnęła Bydgoszcz, Piłę, następnie rej. Wrocławia, gdzie 30 III – 4 IV zajmowała obronę w zewnętrznym pierścieniu okrażeń miasta. Przeszła nad Nysę Łużycką, którą sforsowała 16 IV na płd. od Rothenburga. 17 IV opanowała Horke, sforsowała rzekę Weisser Schöps, zdobyła Ödernitz. 18-19 IV walczyła o m. Diehsa i Niesky. 20-21 IV prowadziła pościg w kier. rzeki Szprewy i Drezna. 25 IV – 8 V walczyła w rej. Budziszyna, 7-10 V w operacji praskiej. 13 V rozpoczęła marsz do kraju; pełniła służbę graniczną nad Odrą i Nysą Łużycką.

9 Drezdeńska Dywizja Piechoty. Sformowana w Białymstoku. W kwietniu 1945 9 DP wykonała marsz z Poznania do rej. Wrocławia, gdzie przeszła do obrony w II rzucie wojsk radzieckich. 14-15 IV obsadziła Nysę Łużycką, 16 IV ją sforsowała i opanowała Rothenburg. Osiągnęła 22 IV rej. Drezna. 26 IV przeszła do rej. Kuckau; okrążona przez Niemców poniosła dotkliwe straty, część dostała się do niewoli, dowódca płk A. Łaski został ranny. 7-10 V uczestniczyła w operacji praskiej; 8 V osiągnęła rubież Łaby, 10 V zakończyła szlak bojowy w rej. Chluń w Czechosłowacji. Po powrocie do kraju prowadziła walki z sotniami UPA.

10 Sudecka Dywizja Piechoty. Sformowana w Rzeszowie jako jednostka 3 Armii WP, od 15 XI 1944 w odwodzie Naczelnego Dowódcy, a od 27 II 1945 w 2 Armii WP. W kwietniu 1945 10 DP ześrodkowała się nad Nysą Łużycką w rej. Lubartów, Jamno. 18 IV sforsowała Nysę Łużycką, 19 IV opanowała drugą linię obrony niemieckiej i przeszła do pościgu w rej. Budziszyna. Osiągnęła 3 V rej. Crosta, Commerau, Neudorf, gdzie przeszła do obrony. Walczyła w operacji praskiej. 7 V nacieriała, potem przeszła do pościgu za wojskami niemieckimi, osiągnęła 10 V rej. Sukorady pod Mielnikiem, gdzie zakończyła swój szlak bojowy. Po powrocie do kraju wcielona została do OW Śląsk.

9 Drezdeńska Brygada Artylerii Przeciwpancernej. Sformowana w rej. Chełma. W kwietniu 1945 w czasie forsowania Nysy Łużyckiej 9 BAP panc wzięła udział w artyleryjskim przygotowaniu ataku. 19 IV uczestniczyła w walkach pod Ödernitz. 20 IV w czasie przemarszu pod Budziszyn część jej została okrążona; do 28 IV przebijała się przez pierścień okrążenia, ponosząc wielkie straty. W maju podczas operacji praskiej walczyła w Sudetach. Szlak bojowy zakończyła 10 V w rej. Rumburka.

14 Sudecka Brygada Artylerii Przeciwpancernej. Sformowana w rej. Chełma, Rejowca, Krasnego i Kani. W kwietniu 1945 podczas forsowania Nysy Łużyckiej 14 BAP panc stanowiła odwód 2 Armii. Brała udział w walkach pod Rothenburgiem, nad rzeką Weisser Schöps, pod Niesky, toczyła samotnie 21-22 IV ciężkie boje pod Dauban, uczestniczyła w walkach pod Budziszynem. Uczestnicząc w operacji praskiej 10 V zakończyła szlak bojowy w Litomierzycach.

3 Dywizja Artylerii Przeciwlotniczej. Sformowana w rej. Lublina. W listopadzie 1944 3 DAP lot przeszła do rej. Międzyrzecza, gdzie osłaniała bazę polową 2 Armii. W styczniu 1945 broniła obiektów przemysłowych i węzła kolejowego w Łodzi. W lutym i marcu osłaniała przemarsz 2 Armii pod Wrocław, następnie nad Nysę Łużycką. Zabezpieczała 16 IV forsowanie Nysy pod Rothenburgiem i działania w rej. Niesky i Kleinwelka. Od 23 IV uczestniczyła w bitwie pod Budziszynem. W maju brała udział w działaniach pościgowych 2 Armii w kierunku Pragi. Szlak bojowy zakończyła 7 V osiągnąwszy autostradę Wrocław – Berlin.

4 Łużycka Brygada Saperów. Sformowana w rej. Lubartowa. W lutym 1945 4 BSap rozminowała pld. część Warszawy, wały wiślane na odcinku Nowy Dwór – Góra Kalwaria. W marcu, zabezpieczając przemarsz 2 Armii, zbudowała 60-tonowy most na Noteci. W kwietniu, skoncentrowana w rej. Gozdnicy, przygotowała forsowanie Nysy przez 2 Armie. Koniec wojny zastał brygadę w rej. Wartha.

Źródło: Encyklopedia II wojny światowej, Wyd. MON, Warszawa 1975, str. 39-41.

SKRÓTY

A – armia
art. – artyleria
baon – batalion
BAP panc – brygada artylerii
przeciwpancernej
BPanc – brygada pancerna
BSap – brygada saperów
DAP lot – dywizja artylerii
przeciwlotniczej
DArt – dywizja artylerii
DP – dywizja piechoty
dyon – dywizjon
KPanc – korpus pancerny

OW – okręg wojskowy
panc. – pancerny
papanc – pułk artylerii pancernej
pchem – przeciwchemiczny
pczc – pułk czołgów ciężkich
płączn – pułk łączności
pld. – południe
pmoźdz – pułk moździerzy
pln. – północ
rej. – rejon
wlkp. – wielkopolski
wsch. – wschód
zach. – zachód

DOWÓDCY JEDNOSTEK 2 ARMII WP

Dowództwo i sztab 2 Armii WP

Dowódca – gen. dyw. Karol Świerczewski
Zastępca dowódcy – gen. bryg. Józef Sankowski
Zastępca dowódcy ds. polityczno-wychowawczych – ppłk Edward Pszczółkowski
Szef sztabu – płk Adam Daszkiewicz
Dowódca artylerii – gen. bryg. Jan Pyrski
Dowódca wojsk pancernych i zmechanizowanych – gen. bryg. Jan Mierzycan

Podległe związki i oddziały

5 Saska Dywizja Piechoty – gen. bryg. Aleksander Waszkiewicz (do 24.04.1945)
płk Stanisław Kubsza
13 pułk piechoty – płk Jan Siewko
mjr Mitrofan Zatulin (od 25.04.1945)
mjr Grzegorz Karbowski (od 1.05.1945)
15 pułk piechoty – ppłk Wasyl Humeniuk
17 pułk piechoty – mjr Ludwik Barański
22 pułk artylerii lekkiej – ppłk Jan Świryn
7 Łużycka Dywizja Piechoty – płk Mikołaj Prus-Więckowski
33 Nyski Pułk Piechoty – mjr Jan Ilnicki
mjr Piotr Siginiewicz (od 23.02.1945)
35 pułk piechoty – ppłk Jan Smogol
37 pułk piechoty – ppłk Włodzimierz Zinkowski
38 pułk artylerii lekkiej – ppłk Jan Kasjanow
8 Drezdeńska Dywizja Piechoty – płk Józef Grażewicz
32 Budziszynski Pułk Piechoty – mjr Feliks Kondracki
mjr Juliusz Hibner (od 3.04.1945)
34 Budziszynski Pułk Piechoty – mjr Stanisław Pluto
36 Łużycki Pułk Piechoty – ppłk Mikołaj Kiryluk
37 Łużycki Pułk Artylerii Lekkiej – ppłk Grzegorz Skorobogatkow
9 Drezdeńska Dywizja Piechoty – płk Aleksander Łaski
płk Witold Popko (od 29.04.1945)
26 pułk piechoty – ppłk Aleksander Sosnora
28 pułk piechoty – płk Witold Popko (do 28.04.1945)
mjr Aleksander Wygnański
30 pułk piechoty – ppłk Marek Żuk
40 pułk artylerii lekkiej – ppłk Gabriel Owczynniew
10 Sudecka Dywizja Piechoty – płk Andrzej Czartoryski
płk Aleksander Struc (od 16.04.1945)
25 pułk piechoty – ppłk Wiktor Andrejew
27 pułk piechoty – płk Jan Kuszniarow
29 pułk piechoty – mjr Nikifor Jaśkiewicz
ppłk Feliks Kondracki (od 30.04.1945)
39 pułk artylerii lekkiej – ppłk Walenty Starostin
3 Łużycka Dywizja Artylerii Przeciwlotniczej – płk Jan Kurenkow
61 pułk artylerii przeciwlotniczej – mjr Michał Prokofiew
66 pułk artylerii przeciwlotniczej – mjr Bazyli Komarow
69 pułk artylerii przeciwlotniczej – mjr Jan Aguriew
75 pułk artylerii przeciwlotniczej – mjr Jan Gołwinow

- 16 Dnowsko-Lużycka Brygada Pancerna – płk Michał Kudriawcew
 ppłk Michał Ławzin (od 27.04.1945)
- 9 Drezdeńska Brygada Artylerii Przeciwpancernej – płk Teodor Skugarewski
- 53 pułk artylerii przeciwpancernej – mjr Bazyli Dąbrowski
- 56 pułk artylerii przeciwpancernej – ppłk Jan Popow
- 72 pułk artylerii przeciwpancernej – ppłk Aleksander Krasilnikow
- 14 Sudecka Brygada Artylerii Przeciwpancernej – płk Borys Charkiewicz
- 58 pułk artylerii przeciwpancernej – ppłk Aleksander Gorlenko
- 63 pułk artylerii przeciwpancernej – ppłk Jan Siwicki
- 78 pułk artylerii przeciwpancernej – ppłk J. Garnicki
- 3 pułk moździerzy – mjr Włodzimierz Kowalenko
- 5 Sudecki Pułk Czołgów Ciężkich – płk Teodor Rogacz
- 28 Saski Pułk Artylerii Pancernej – ppłk Mikołaj Zubkow

Jednostki Odvodu Naczelnego Dowództwa

- 1 Drezdeński Korpus Pancerny – gen. bryg. Józef Kimbar
- 1 brygada piechoty zmotoryzowanej – płk Jan Iwanczura
- 2 Sudecka Brygada Pancerna – ppłk Jan Dymitriew
 płk Stefan Wierszkowicz (od 6.11.1944)
- 3 Drezdeńska Brygada Pancerna – ppłk Siergiejew
 płk Aleksander Ruskiewicz (od 25.04.1945)
- 4 Drezdeńska Brygada Pancerna – ppłk Paweł Stupin
 ppłk Jan Wereszczagin (od 17.04.1945)
- 24 Drezdeński Pułk Artylerii Pancernej – ppłk W. Artomienko
 ppłk Fiodor Kalesnik (od 30.04.1945)
- 25 Drezdeński Pułk Artylerii Pancernej – płk Piotr Fizin
- 27 Sudecki Pułk Artylerii Pancernej – ppłk Stanisław Kaszyński
- 2 pułk moździerzy – ppłk Andrzej Izmajłow
- 1 korpus lotniczy – gen. bryg. Filip Agalcow
- 1 dywizja lotnictwa bombowego – płk Martynow
- 2 Brandenburska Dywizja Lotnictwa Szturmowego – płk Dżemaszwili
- 3 Brandenburska Dywizja Lotnictwa Myśliwskiego – płk Chłusowicz
- 2 Łużycka Dywizja Artylerii – gen. bryg. Benedykt Nestorowicz
- 6 brygada artylerii lekkiej – płk Michał Aguriewski
- 7 brygada artylerii haubic – płk Jan Kusznarewicz
- 8 brygada artylerii ciężkiej – płk Anastazy Szczadrin
- 4 dywizja artylerii przeciwlotniczej – płk Mikołaj Babin
 płk Walery Pachomowski (od 29.03.1945)
- 77 pułk artylerii przeciwlotniczej – ppłk Gabriel Trofimow
- 79 pułk artylerii przeciwlotniczej – ppłk Mikołaj Bołdyriew
- 81 pułk artylerii przeciwlotniczej – ppłk Aleksander Filatow
- 83 pułk artylerii przeciwlotniczej – ppłk A. Petrulewicz
- 1 samodzielna brygada moździerzy – płk Wasyl Jurym
- 5 pułk moździerzy – mjr Aleksander Dedow
- 8 pułk moździerzy – mjr Aleksy Bułchatow
- 10 pułk moździerzy – ppłk Jerzy Muszczerin
 mjr Izaak Miszyn (od 16.02.1945)
- 11 pułk moździerzy – ppłk Aleksy Kalentiew
- 3 Warszawska Brygada Pontonowo-Mostowa – ppłk A. Chowratowicz

Źródło: **Bolesław Dolata: Wyzwolenie Polski 1944-1945.** Wyd. MON, Warszawa 1971, str. 602-604.



KAROL ŚWIERCZEWSKI

Karol Świerczewski urodził się 10 lutego 1897 r. w Warszawie na Woli w rodzinie robotniczej. Ojciec Karol był giserem w fabryce Gwiździńskiego, a matka Antonina z domu Jędrzejewska była robotnicą w fabryce braci Henneberg w Warszawie. Karol ukończył dwie klasy szkoły powszechnej. W 1915 pracował w fabryce Gerlacha jako czeladnik tokarski.

Po wybuchu I wojny światowej w sierpniu 1915 rodzina ewakuowana została do Kazania, następnie do Moskwy. Od stycznia 1916 młody Karol pracował w moskiewskiej fabryce *Prowodnik* jako tokarz. Powołany do armii rosyjskiej walczył na froncie. W 1917 wrócił do Moskwy i po wybuchu Rewolucji Październikowej wziął udział w walkach po stronie bolszewików. W 1918 walczył przeciw *białym* generała Pawła Skoropadskiego i atamana Aleksieja Kaledina. Wstąpił do Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików), został komisarzem w Armii Czerwonej. W 1919 jako dowódca kompanii walczył z wojskami Piotra Krasnowa i Antona Denikina. Otrzymał Order Czerwonego Sztandaru. Walczył w armii Michaiła Tuchaczewskiego. W czerwcu 1920 był dwukrotnie ranny, leczyl się w szpitalu. Od października dowodził batalionem i uczył się. W 1924 ukończył Wyższą Szkołę Piechoty Dowódców Pułków, a w 1927 Akademię Wojskową im. Michaiła Frunzego. Objął funkcję szefa sztabu pułku kawalerii. W 1929 został szefem IV Zarządu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. Był komendantem szkoły wojskowej.

W latach 1936-1938 uczestniczył w wojnie domowej w Hiszpanii, walcząc przeciwko rebelii gen. Francisco Franco. Jako generał Walter dowodził brygadą, a później dywizją międzynarodową. Brał udział w bitwach pod Montoro, Lopero i Percuną, pod Madrytem i Saragossą. Ernest Hemingway uwiecznił go w postaci generała Golza w powieści *Komu bije dzwon*. K. Świerczewski napisał książkę *W bojach o wolność Hiszpanii*.

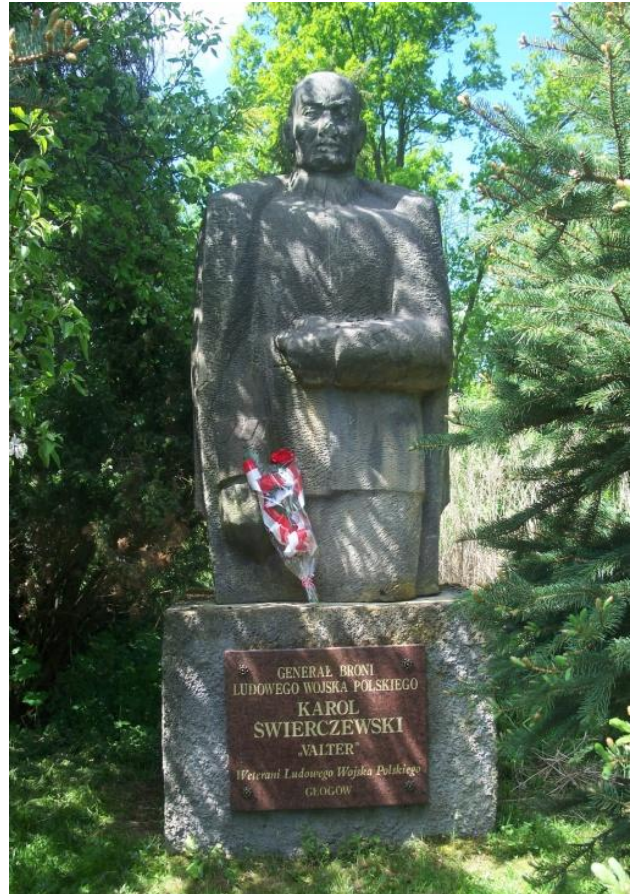
W czerwcu 1938 wrócił do Moskwy. Otrzymał Order Lenina. W czasie *wielkiej czystki* aresztowany. Uwolniony w 1940 podjął pracę jako wykładowca w Akademii Wojskowej im. Frunzego. Mianowany został generałem majorem Armii Czerwonej. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w czerwcu 1941 został dowódcą 248 dywizji strzelców na Froncie Zachodnim. Dywizja została rozbita pod Moskwą. Marszałek Gieorgij Żukow przeniósł go na tyły frontu, do służby w charakterze dowódcy 43 zapasowej brygady strzeleckiej na Syberii. Później był komendantem Kijowskiej Szkoły Oficerskiej. W sierpniu 1943 został zastępcą dowódcy 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR w obozie w Sielcach nad Oką. W marcu 1944 otrzymał stopień generała dywizji WP i stanowisko zastępcy dowódcy 1 Armii Polskiej w ZSRR (później 1 Armii WP). W okresie od sierpnia do września organizował 2 Armię WP, a od września do grudnia 3 Armię WP, po czym wrócił do 2 Armii WP. Na jej czele brał udział w forsowaniu Nysy Łużyckiej w kwietniu 1945 r., w operacji łużyckiej i praskiej.

Po wojnie w maju 1945 K. Świerczewski otrzymał stopień generała broni. We wrześniu został dowódcą III Okręgu Wojskowego w Poznaniu, a w lutym 1946 r. mianowano go II wiceministrem obrony narodowej. Od 1944 był członkiem KC PPR i posłem do Krajowej Rady Narodowej, a od stycznia 1947 posłem do Sejmu Ustawodawczego.

W marcu 1947 generał odbywał inspekcję garnizonów wojskowych w woj. rzeszowskim. 27 marca był w Krośnie, następnie w sztabie 8 dywizji piechoty w Sanoku. 28 marca wcześniej rano przybył do Leska, na inspekcję w 34 pułku piechoty. Był w batalionie tego pułku w Baligrodzie. Stąd generał wyjechał z kolumną wojskową z zamiarem kontroli posterunku WOP w Cisnej. Po przebyciu 6 km pod Jabłonkami kolumna wpadła w zasadzkę sotni UPA. Gen K. Świerczewski, trzykrotnie trafiony, w wyniku ran zmarł ok. godz. 11. Został pochowany 1 kwietnia 1947 r. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.



1.



2.



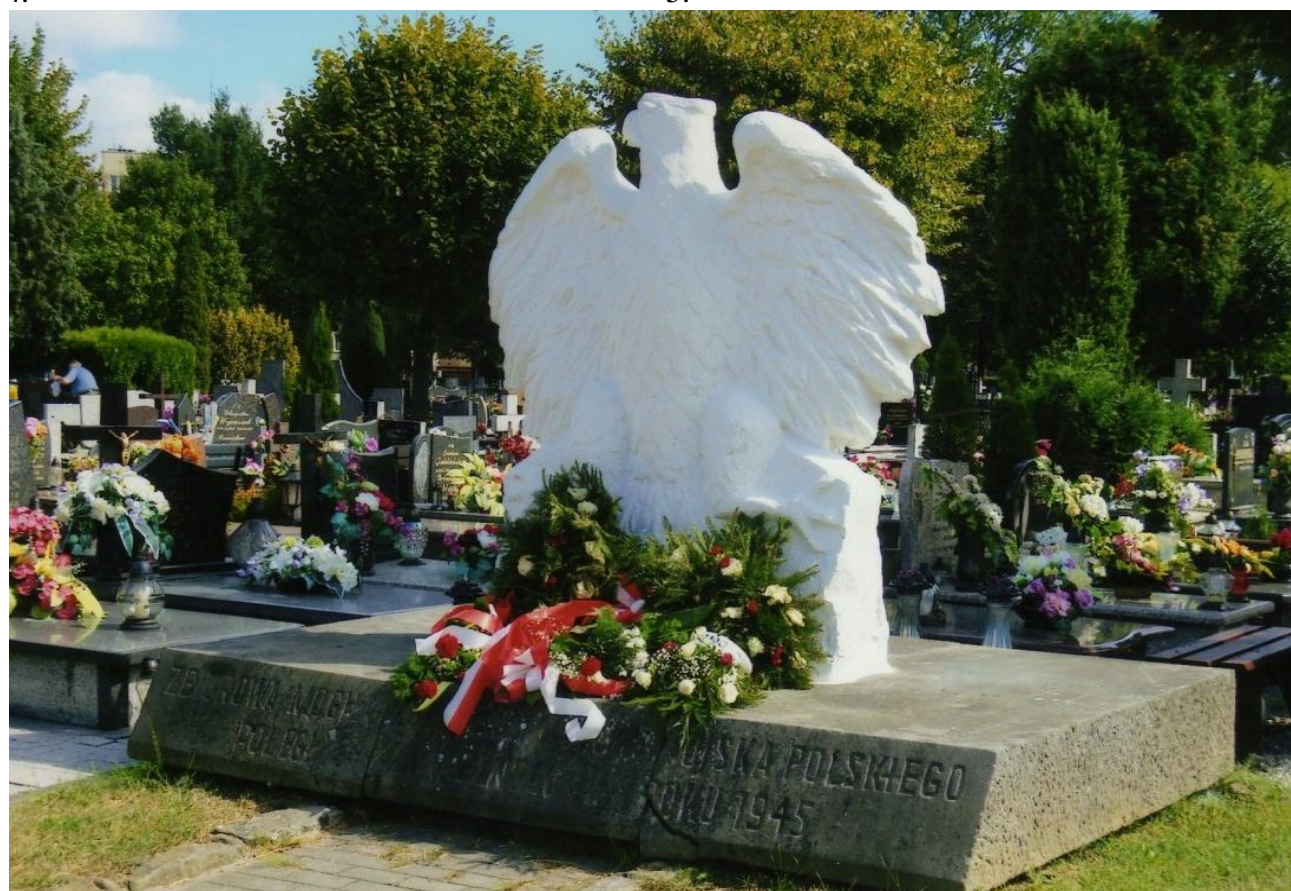
3.



4.



5.



6.



7.



8.



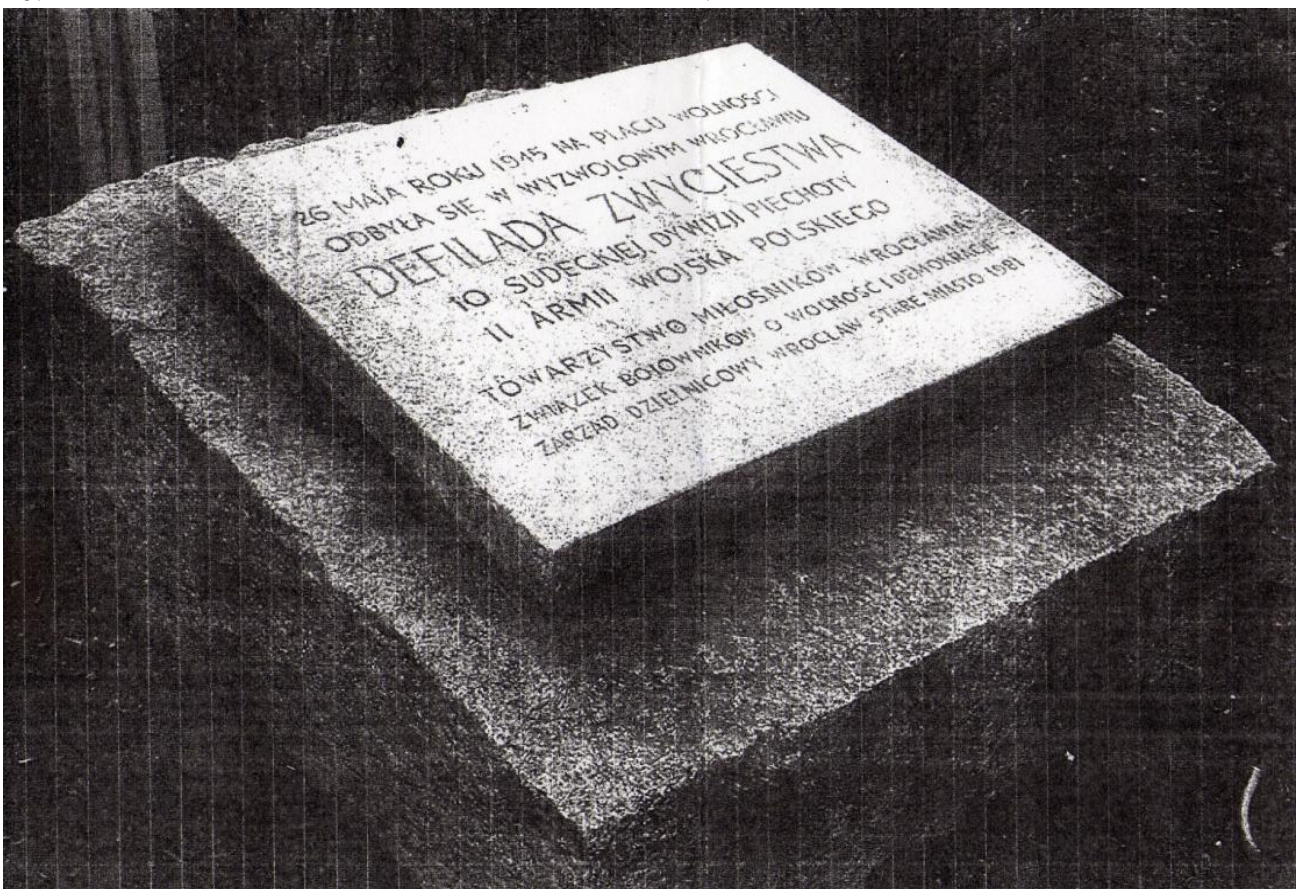
9.



10.



11.



12.





Wydano staraniem Zarządu Dolnośląskiego
Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego
imienia 2 Armii Wojska Polskiego
Trzydziesty siódmy tomik
w historycznym cyklu wydawniczym
Wybór tekstów, skróty, skład i redakcja: kpt. dr inż. Janusz Fuksa
Wydanie elektroniczne 2021 r.